PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 15-16, 1936 r. (36 stronic druku)

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., $^1/_8$ str.—30 zł., $^1/_{16}$ str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa)

Cena numeru — 2 złote.

Nr. 15-16. WARSZAWA, SIERPIEŃ I i II, 1936 r. Rok XV.

GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH PIERWSZYM OBROŃCĄ OJCZYZNY

P. Prezes Rady Ministrów wystosował dnia 13 lipca r. b. do wszystkich Ministrów i Wojewodów pismo okólne treści następującej:

Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, zarządzam, co następuje:

General Rydz-Śmigly, wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako pierwszy obrońca Ojczyzny, pierwszy współpracownik P. Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu Państwem, ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po P. Prezydencie Rzeczypospolitej.

Wszyscy funkcjonarjusze państwowi z Prezesem Rady Ministrów na czele okazywać mu winni objawy honoru i posłuszeństwa.

*

W nawiązaniu do powyższego pisma P. Prezesa Rady Ministrów Zarząd Zjednoczenia Notarjuszów R. P. ogłosił następującą odezwę:

Pismem okólnem z dn. 13 r. b. do wszystkich władz i urzędów państwowych P. Prezes Rady Ministrów, zgodnie z wolą P. Prezydenta Rzplitej podkreślając znaczenie i rolę Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w państwowem naszem życiu, nakazuje ustosunkowanie się wszelkich władz do osoby gen. Śmigłego-Rydza, wysuniętego na to stanowisko przez zmarłego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, jako do pierwszej po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej osoby w Państwie.

Oficjalnie uznany zatem został stan rzeczy, faktycznie już istniejący, a wynikający z odczucia i zrozumienia przez cały Naród znaczenia tej wielkiej odpowiedzialności, którą Pierwszy Obrońca Ojczyzny ponosi za nienaruszalność granic Państwa i jego obronną gotowość.

Sharmonizowanie wysiłków pokojowych Narodu z zapewnieniem jego siły obronnej i pogotowia wojennego, jako kontynuacja zapoczątkowanej przez Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, nowej epoki w historji odrodzonej Ojczyzny, jest najbardziej zasadniczem zagadnieniem organizacji życia naszego Państwa, znajdującego się w wyjątkowych warunkach geograficznych i politycznych.

Koledzy! W szeregu prac, przez nasze Zjednoczenie podejmowanych, naczelne miejsce zajmują prace około ugruntowania podstaw naszej państwowości wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Jaknajdalej idące współdziałanie w akcji, z obronnością Państwa związanej, jest nakazem przeżywanej chwili dziejowej i stać się musi obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela kraju.

Zarząd Zjednoczenia, doceniając powagę i doniosłość omawianych spraw zwraca się do wszystkich Kolegów z wezwaniem, aby jaknajwydatniej przyczynili się w swej działalności do popularyzacji wśród społeczeństwa tych idei i zasad.

Prezes (—) *W. Roman.*
Wiceprezes (—) *Wł. Włoskowicz.*
Sekretarz (—) *J. Moldenhawer.*

PO TRAGICZNYM ZGONIE Ś. P. GENERAŁA ORLICZ-DRESZERA

Wobec głębokiego wstrząsu, jakiego doznała Rzeczpospolita na żałobną wieść o tragicznym zgonie ś. p. Generała *Orlicz - Dreszera*, inspektora armji, inspektora obrony powietrznej Państwa, Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, świat notarjalny dał wyraz swemu współczuciu w następujących depeszach kondolencyjnych:

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Generał Śmigły -Rydz

Głęboko dotknięci bolesną stratą, jaką poniosła Armja Polska i cały Naród spowodu tragicznego zgonu ś. p. generała Orlicz-Dreszera jednego z najdzielniejszych bojowników o wolność i potęgę Polski, składamy na ręce Pana Generała wyrazy bólu i serdecznego żalu.

Prezydjum Zarządu Zjednoczenia Notarjuszów
Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Walery Roman (—) Wł. Włoskowicz

*

Prezydjum Zarządu Głównego Ligi Morskiej
i Kolonjalnej Warszawa

Izba Notarjalna w Warszawie w obliczu tragicznego ciosu jaki dotknął Ligę, a jednocześnie pogrążył w żałobie społeczeństwo polskie przez stratę Wielkiego Żołnierza i Bojownika o wolność Polski Generała Orlicz - Dreszera składa wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Prezes Rady *(—) Hübner.*

*

Również Prezesi innych Rad Notarjalnych, imieniem reprezentowanych Izb, wystosowali analogiczne w treści depesze kondolencyjne, przyczyniając się w ten sposób do wyrażenia głębokiego żalu całego notarjatu, wespół z ogółem społeczeństwa, z powodu przedwczesnego odejścia nazawsze jednego z najwybitniejszych żołnierzy Rzeczypospolitej.

DR. JAN WASILKOWSKI

ZAGADNIENIA KODYFIKACYJNE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

NABYCIE I UTRATA PRAW NA NIERUCHOMOŚCIACH

CZĘŚĆ PIERWSZA

RĘKOJMIA WIARY PUBLICZNEJ KSIĄG WIECZYSTYCH (III)*)

2. DOBRA WIARA

Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych ma zapewnić bezpieczeństwo uczciwego obrotu. Osłania interesowanych, działających w dobrej wierze [59]). Według wszystkich prawodawstw, o których mowa w pracy niniejszej, domniemanie przemawia za dobrą wiarą interesowanego (t. j. nabywcy, albo ogólnie: tego, na czyją rzecz osoba, uprawniona według treści księgi wieczystej, rozporządziła wpisanem prawem). Natomiast gdy chodzi o kryterja, które mają rozstrzygać o dobrej wierze, jako subjektywnej przesłance rękojmi, spotykamy różne koncepcje.

Prawodawca niemiecki, pragnąc uczynić z ksiąg wieczystych możliwie pewne źródło informacyj o prawach na nieruchomościach, zamyka pojęcie złej wiary, wyłączającej rękojmię, w ramy szczególnie wąskie. Zła wiara w rozumieniu przepisów o wiarogodności ksiąg (§§ 892, 893 kod. cyw.) zachodzi tylko wtedy, gdy niezgodność między treścią księgi a stanem prawno-materjalnym jest nabywcy (albo ogólnie interesowanemu, § 893) wiadoma. Okoliczność, że brak wiadomości o istotnym stanie rzeczy był wynikiem niedbalstwa, jest bez znaczenia, nawet w przypadku, gdy niedbalstwo miało charakter rażący [60]). W konsekwencji, wiadomość o faktach, które wywołują niezgodność księgi ze stanem prawno-materjalnym, nie stanowi jeszcze sama przez się, o złej wierze interesowanego[61]). Jest bowiem rzeczą możliwą, że z wiadomości tej nie umiał on wyciągnąć odpowiednich wniosków i nie powziął przekonania o nieprawdziwości danych, zawartych w księdze[62]). Według poglądu, który przeważył w toku prac nad kodeksem, odmienne stanowisko prawodawcy prowadziłoby do osłabienia wiarogodności ksiąg, z poważną ujmą dla bezpieczeństwa obrotu i kredytu. Zresztą, skoro wydział hipoteczny zarządza dokonanie wpisu dopiero po zbadaniu przesłanek, do których należy nabycie prawa, wpis jest oficjalnem stwierdzeniem, że przesłanki te istniały, że prawo wpisane zotało rzeczywiście nabyte. Niepodobna wymagać od interesowanych, żeby sprawdzali wyniki tej kontroli urzędowej i rozstrzygali wątpliwe kwestje prawne trafniej, niż to uczynił wydział hipoteczny [63]). Do zapobieżenia nadużyciom, do których mogłoby prowadzić powoływanie się na rzekomy błąd co do prawa, powinna wystarczyć swobodna ocena dowodów przez sąd procesowy (protokóły, str. 8531) [64]).

*) p. *Przegląd Notarjalny:* Nr. 11 — 12 r. b., str. 5 i nast.; Nr. 13 — 14 r. b., str. 9 i nast.

[59]) Nie odnosi się to do prawa francuskiego: zob. art. 3 ustawy o transkrypcji z 1855 roku oraz art. 941 kod. Napoleona. Jak już wspomniano wyżej, na gruncie prawa francuskiego nie można mówić o rękojmi wiary publicznej w znaczeniu, przyjętem w prawie polskiem lub w prawodawstwach germańskich. System francuski, który należałoby raczej określić jako „ułomną zasadę wpisu“, będzie przedstawiony w części drugiej tej pracy, traktującej o związku między wpisem a nabyciem lub utratą prawa.

[60]) Zasadę tę uwydatnia zestawienie § 892 z § 932, dotyczącym nabycia własności rzeczy ruchomej od posiadacza, nie będącego właścicielem. „Na księdze wieczystej można polegać z większą pewnością, niż na posiadaniu“ (Wolff, *op. cit.*, str. 126).

[61]) Inaczej pierwszy projekt § 837 i drugi projekt § 810.

[62]) Natomiast ten, kto wie o „nieprawdziwości księgi“, działa w złej wierze, choćby nie zdawał sobie sprawy, jakie fakty prawne są tej nieprawdziwości przyczyną.

[63]) Należy zauważyć, że rozumowanie powyższe może dotyczyć tylko przypadków, gdy w księdze wieczystej figuruje wpis, dokonany bez ważnej podstawy materjalnej. Zawodzi ono w przypadkach, gdy niezgodność między treścią księgi a stanem prawno-materjalnym wynika z okoliczności, że stan prawno-materjalny uległ zmianie niezależnie od wpisu w księdze.

[64]) Zob. zestawienie orzecznictwa w *Komentarzu Radców Sądu Rzeszy*, tom III, str. 142 i nast. (wyd. VII z 1929 roku). W szczególności należy podnieść, że nabywca, który wiedział o faktach, wywołujących niezgodność między treścią księgi a stanem prawno-materjalnym, będzie musiał usprawiedliwić swój błąd co do prawa (jakkolwiek ciężar dowodu złej wiary spoczywa na przeciwniku); naogół bowiem ten, kto zna pewne fakty, zdaje sobie sprawę z ich skutków prawnych. Por. Wolff, *op. cit.*, str. 127.

Kodeks cywilny szwajcarski ustanawia kryterja o wiele surowsze. Według tego kodeksu, pojęcie dobrej lub złej wiary w dziedzinie prawa ksiąg gruntowych nie różni się niczem od pojęcia dobrej lub złej wiary w innych działach prawa prywatnego [65]). Art. 974 stanowi, że na wpis materjalnie wadliwy nie może się powołać ten, kto wiedział lub powinien był wiedzieć o jego wadliwościach [66]). Kiedy zaś należy uznać, że interesowany „powinien był wiedzieć“ o wadliwości wpisu, daje odpowiedź ogólna norma art. 3. W myśl tego artykułu, nie może powoływać się na dobrą wiarę, kto nie zachował ostrożności, jakiej w danych okolicznościach można było od niego wymagać [67]). Wobec tak szerokiego ujęcia złej wiary, przeciwstawienie między wiadomością o niezgodności księgi ze stanem prawnym a wiadomością o faktach, które tę niezgodność wywołały, nie ma w prawie szwajcarskiem takiego znaczenia, jak w prawie niemieckiem.

Stanowisko zbliżone do prawa szwajcarskiego zdaje się zajmować prawo austrjackie. Teksty ustawowe mówią ogólnie o „dobrej wierze“ (zob. §§ 63, 64, 66 ustawy o ks. gruntowych), albo o „zaufaniu do ksiąg“ (zob. §§ 71 i 28 ust. o ks. grunt. i § 1500 kod. cyw.). Według teorji i orzecznictwa, w złej wierze jest nietylko ten, kto wie o niezgodności księgi ze stanem prawno-materjalnym, lecz także ten, komu brak wiadomości może być poczytany za winę. Kiedy zachodzi wina, jest kwestją faktu [68]).

Na gruncie prawa polskiego pojęcie dobrej wiary, jako przesłanki rękojmi, może nasuwać wątpliwości. Według art. 19 prawa z 1818 roku „względem każdego trzeciego, któryby się spuścił na rzetelność i wiarę wykazu hipotecznego, stanowić będzie sama osnowa wykazu hipotecznego“. Art. 120, 121 i 131 mówią o „dobrej wierze“ trzeciego nabywcy (por. art. 225 kod. cyw. polskiego). Natomiast z art. 33, 58, 60 i 65 zdawałoby wynikać, że za działającego w złej wierze może być uważany ten tylko, kto wie o niezgodności wpisu ze stanem prawnym. Za takiem zapatrywaniem wypowiada się nagół D u t k i e w i c z, przestrzegając usilnie przed zbyt szerokiem pojmowaniem złej wiary [69]). Wydaje się jednak, że w braku wyraźnej normy ustawowej należy raczej rozstrzygnąć kwestję w duchu ogólnych zasad prawa polsko-francuskiego, to znaczy wypowiedzieć się za swobodną oceną dobrej lub złej wiary interesowanego przez sąd procesowy.

Stanowisko kodeksu niemieckiego, który wyłącza rękojmię wiary publicznej tylko w razie dowodu, że interesowany wiedział o niezgodności księgi ze stanem prawnym, jest przedmiotem krytyki, jako sprzeczne z zasadą uczciwości w obrocie [70]). Jednakże wydaje się, że system, według którego brak wiadomości, wynikający z prostego niedbalstwa, winien być traktowany narówni z rzeczywistą wiadomością, może istotnie osłabić zaufanie do ksiąg wieczystych. Ostrożny nabywca, kierując się obawą przed zarzutem niedbalstwa, nie będzie dowierzał danym, zawartym w księdze, lecz będzie się starał uzyskać informacje o stanie prawnym nieruchomości z innych źródeł. Że niebezpieczeństwo zachwiania pewnością obrotu przez zbyt szerokie ujęcie złej wiary nie jest tylko teoretyczne, przekonywa np. uzasadnienie duńskiej ustawy z 1926 roku, wskazując na praktykę sądową w Danji w okresie, poprzedzającym reformę [71]). Jednakże z drugiej strony jest niewątpliwie rzeczą niemoralną, żeby nabywca nie ponosił ujemnych skutków niedbalstwa rażącego. Zrównanie odpowiedzialności za rażące niedbalstwo z odpowiedzialnością za działanie rozmyślne może być uważane za tendencję ogólną prawodawstw współczesnych. Wyłączenie rękojmi wiary publicznej w przypadku niedbalstwa rażącego nie powinno odbić się ujemnie na pewności obrotu, ponieważ i tak będzie oczywiste, że pojęcie dobrej wiary interesowanego ma charakter czysto negatywny. W porównaniu z systemem niemieckim osiągnie się zaś przedewszystkiem tę korzyść, że dowód wiadomości o niezgodności między księgą a stanem prawnym, niezmiernie trudny do przeprowadzenia, będzie można zastąpić dowodem faktów, które świadczą o rażącem niedbalstwie nabywcy. Wychodząc z tych założeń, ustawa duńska z 1926 roku postanawia w § 5-tym, że dobra wiara w rozumieniu przepisów o rękojmi zachodzi wtedy, gdy nabywca nie wiedział o prawie nieujawnionem i gdy ten brak wiadomości nie był wynikiem rażącego niedbalstwa z jego strony [72]). Wzór duński wydaje się w tym przypadku godnym naśladowania.

---

[65]) Podkreślają to motywy do projektu, tom II, str. 435.

[66]) Art. 974 ust. 1: *Ist der Eintrag eines dinglichen Rechtes ungerechtfertigt, so kann sich der Dritte, der den Mangel kennt oder kennen sollte, auf den Eintrag nicht berufen.*

[67]) Art. 3 ust. 2: *Wer bei der Aufmerksamkeit, wie sie nach den Umständen von ihm verlangt werden darf, nicht gutgläubig sein konnte, ist nicht berechtigt, sich auf den guten Glauben zu berufen.*

[68]) Zob. zestawienie literatury i orzecznictwa w komentarzu K l a n g 'a, I/2, str. 194.

[69]) *Op cit.*, *str* 105, 131—133, 171, 230; podobnie np. K. H u b e, *O instytucji hipotecznej*, str. 169 i nast. Por. K u r m a n, *op. cit.*, str. 1227—1230, gdzie jest zestawione orzecznictwo w omawianej materji.

[70]) Zob np. D e r n b u r g, *Das Sachenrecht*, str. 161; W o l f f, *op. cit.*, str. 126. Co do orzecznictwa zob. np. S t a u d i n g e r-K o b e r, *op. cit.*, III/1, str. 232.

[71]) Zob. V K r u z e, *op. cit.*, str. 1308 i nast.

[72]) Zob. V. K r u z e, *op. cit.*, str. 1318. Analogiczne stanowisko dawnego prawa pruskiego okazało się, zdaniem D e r n b u r g a *(op. et l. cit.)*, korzystnem dla obrotu.

Należy jeszcze poświęcić kilka słów kwestji, jaka chwila winna być uznana za stanowczą przy ocenie dobrej lub złej wiary interesowanego, który zasłania się rękojmią wiary publicznej. Z pośród prawodawstw, wzmiankowanych w pracy niniejszej, wyraźne przepisy w tej materji zawiera tylko kodeks niemiecki oraz duńska ustawa „o sądowem ujawnianiu praw“.

Jeżeli skuteczność rozporządzenia nie jest uzależniona od wpisu do księgi wieczystej, poruszona kwestja nie nasuwa żadnych trudności. O dobrej wierze interesowanego, który wszedł w czynność z osobą, uprawnioną według treści księgi, może rozstrzygać tylko chwila, kiedy rozporządzenie doszło ostatecznie do skutku. Tak np. w razie spłaty kapitału do rąk osoby, wpisanej bezpodstawnie jako wierzyciel hipoteczny (np. na zasadzie nieważnej cesji), właściciel nieruchomości zostanie zwolniony, jeżeli był w dobrej wierze w chwili zapłaty [73]; analogiczną będzie sytuacja, gdy chodzi o świadczenia z tytułu ciężarów realnych („wieczystych“); w razie przelewu wierzytelności, zabezpieczonej hipoteką „listową“, znaczenie rozstrzygające będzie miała chwila wydania nabywcy listu hipotecznego, jeżeli zaś oświadczenie o przelewie nastąpiło dopiero po wydaniu listu — chwila tego oświadczenia [74]. Natomiast w przypadkach najczęstszych, gdy do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej (jak np. przy przeniesieniu własności lub ustanowieniu praw rzeczowych ograniczonych) [75], możliwe są trzy koncepcje, wchodzą tu bowiem w rachubę aż trzy momenty, z których każdy mógłby być uznany za stanowczy, a mianowicie: 1) chwila zawarcia umowy (wzgl. jednostronnego oświadczenia woli, jak np. w razie zrzeczenia się prawa), 2) chwila złożenia wniosku o wpis [76], 3) chwila dokonania wpisu. Ze stanowiska teorji za każdą z tych koncepcyj przemawiają pewne argumenty. Każda z nich znajdowała wyraz w systemach prawa pozytywnego.

Zasada, według której dobra wiara interesowanego musi istnieć aż do chwili dokonania wpisu, była przyjęta np. w dawnem prawie pruskiem i za jego wzorem — w pierwszym projekcie kodeksu cywilnego niemieckiego (§ 837) [77]. Odpowiada ona może najlepiej wymaganiom konstrukcji prawniczej. Rękojmia wiary publicznej osłania tego, na na czyją rzecz osoba uprawniona według treści księgi rozporządziła wpisanem prawem. Jeżeli roz-

[73]) Zob. np. art. 57 zd. 2 prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych etc z 1818 roku.

[74]) Zob. § 1154 kod. cyw. niem., art. 869 kod. cyw. szwajc., § 5 *in fine* ustawy duńskiej z 1926 roku; por. przypadek, przewidziany w art. 835 kod. cyw. szwajc. (przelew wierzytelności hipotecznej *solo consensu).*

[75]) Zd. m. dotyczy to także umownego nabycia własności pod rządem prawa polsko-francuskiego, obowiązującego w b. Królestwie. Wprawdzie według współczesnej wykładni, do przeniesienia własności nieruchomości, mającej urządzoną księgę hipoteczną, wystarcza w zasadzie sama umowa, stosownie do art. 1138, 711, 1583, 938 kod. Napoleona (zob. wyżej, u w a g a 11), jednakże teza powyższa może odnosić się tylko do przypadków, gdy zbywca był istotnie właścicielem. Według powołanych przepisów kodeksu francuskiego, na których opiera się teza o przejściu własności *solo consensu,* nabycie własności nieruchomości na zasadzie umowy, zawartej z osobą nieuprawnioną, nie jest wogóle możliwe. W dziedzinie obrotu nieruchomościami zasada: *nemo plus iuris in aluim transferre potest quam ipse habet* jest przeprowadzona przez kodeks Napoleona z całą konsekwencją; dobra wiara nabywcy nie korzysta w tej dziedzinie z żadnej ochrony. Jeżeli zatem nabywca, który „spuścił się na rzetelność i wiarę wykazu hipotecznego“, może uzyskać własność od „właściciela uznanego“, nie będącego „właścicielem prawdziwym“, to dzieje się to n i e n a z a s a d z i e przepisów kodeksu francuskiego, lecz w b r e w tym przepisom, z mocy szczególnych postanowień prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych. W przypadku takim nabycie nie następuje zatem *solo consensu,* w myśl art. 1138 kod. Nap., lecz dopiero naskutek wpisu do księgi hipotecznej, stosownie do art. 11 prawa z 1818 roku. Innemi słowy, chociażby nawet przyjąć, zgodnie z zapatrywaniem Sądu Najwyższego, że do przeniesienia własności nieruchomości „hipotekowanej“ wystarcza sama umowa, wbrew art. 11 prawa z 1818 roku, to mimo to należy uznać, że do nabycia własności od osoby, nie będącej rzeczywistym właścicielem, konieczny jest, prócz umowy, wpis do księgi hipotecznej. Broniony tutaj pogląd znajduje zresztą silne oparcie w tekście art. 46 prawa z 1818 roku. Rozwijając konsekwentnie zasadę, wyrażoną w orzeczeniach Sądu Najwyższego, należy dojść do wniosku, że również ustanowienie służebności gruntowej lub użytkowania na nieruchomości „hipotekowanej“ następuje *solo consensu* (na gruncie kodeksu Napoleona niema w tym względzie żadnych wątpliwości). Otóż z art. 46 wynika, że w razie ustanowienia praw tej kategorji przez osobę, nie będącą właścicielem rzeczywistym, nabywca może zasłonić się rękojmią wiary publicznej dopiero wtedy, gdy został do księgi wpisany. Możnaby w końcu zauważyć, że przedstawiona wyżej konstrukcja harmonizuje w zupełności z przepisami kodeksu Napoleona, dotyczącemi nabycia rzeczy ruchomej od posiadacza, nie będącego właścicielem. Przeniesienie własności rzeczy ruchomych podlega ogólnej normie art. 1138, t. zn. następuje w zasadzie *solo consensu.* Jednakże gdy zbywca nie był właścicielem, nabywca w dobrej wierze uzyskuje własność nie z mocy samej umowy, lecz dopiero przez objęcie rzeczy w posiadanie (art. 1141 i 2279; zob. np. C o l i n e t C a p i t a n t, *op. cit.*, I, str. 975 i nast.).

[76]) Na obszarze prawa polskiego z 1818 roku, dzięki księdze umów wieczystych, zawarcie umowy (lub złożenie jednostronnego oświadczenia) oraz wniosek o wpis mogą być jednoczesne. Jest to oczywiście wyjątkowa zaleta techniczna tego systemu.

[77]) Zob np. D e r n b u r g, *Das Sachenrecht,* str. 161—162, oraz motywy do projektu, tom III, str. 221—222. Na gruncie prawa pruskiego omawiana zasada ustaliła się w drodze orzecznictwa; w literaturze nie brak było głosów przeciwnych; zob. np. D e r n b u r g und H i n r i c h s, *Das preussische Hypothekenrecht,* tom. I., str. 131. Miała ona niegdyś zwolenników w doktrynie prawa austrjackiego, zob. np. E x n e r, *Publizitätsprinzip,* str. 62.

porządzenie dochodzi do skutku dopiero przez dokonanie wpisu, ten, na czyją rzecz rozporządzenie następuje, nabywa prawo dopiero z chwilą, gdy wpis nastąpił. Gdyby zatem uznać, że do korzystania z rękojmi wystarcza dobra wiara nabywcy w chwili zawarcia umowy lub w chwili złożenia wniosku o wpis, stałoby się możliwem nabycie prawa od osoby nieuprawnionej, mimo że jej kontrahent w chwili nabycia nie był już w dobrej wierze.

Jednakże teza powyższa uważana jest za nieodpowiednią ze względów praktycznych. Jeżeli bowiem ustawodawca decyduje się poświęcić prawa, nieujawnione w księdze, na rzecz bezpieczeństwa obrotu i kredytu, powinien posunąć się na tej drodze tak daleko, jak tego wymaga rzeczywista potrzeba. Gdy chodzi o ocenę, czy interesowany, powołujący się na rękojmie wiary publicznej, działał w dobrej czy złej wierze, powinien wchodzić w rachubę ten tylko okres czasu, w którym może być wogóle mowa o „działaniu" interesowanego. Ostatnim momentem tego okresu jest chwila złożenia wniosku o wpis. Chwila dokonania wpisu jest niezawisła od woli stron. Uzależnienie nabycia prawa od istnienia dobrej wiary aż do chwili wpisu, prowadziłoby do tej konsekwencji, że powolne tempo załatwiania wniosków w sądzie, a więc okoliczność ze stanowiska interesowanych najzupełniej przypadkowa, mogłoby wywierać wpływ na skuteczność rozporządzeń. W razie usankcjonowania tej koncepcji, strona, na której rzecz rozporządzenie następuje (np. kupujący, wierzyciel, cesjonarjusz, etc.), musiałaby powstrzymać się ze swem świadczeniem (zapłatą ceny, wypłatą pożyczki etc) aż do chwili wpisu. W przeciwnym bowiem razie mogłaby być narażona na poważne niebezpieczeństwo. Ze stanowiska potrzeb gospodarczych takie przewlekanie tranzakcyj byłoby konsekwencją mało pożądaną. Kierując się takiemi motywami kodeks niemiecki postanawia w § 892 ust. 2, że gdy do nabycia prawa potrzebny jest wpis, o złej lub dobrej wierze nabywcy rozstrzyga w zasadzie chwila złożenia wniosku [78]). *Mala fides superveniens non nocet.* Analogiczną zasadę wyraża § 5 duńskiej ustawy z 1926 roku [79]). Takie samo stanowisko zajmuje współczesna wykładnia prawa austrjackiego, znajdująca zresztą pewne oparcie w § 93 ustawy o księgach gruntowych, według którego „chwila wniesienia podania do sądu hipotecznego jest stanowczą przy ocenie tego podania" (zob. także § 29 powołanej ustawy) [80]). Omawiana koncepcja jest również przyjęta w prawie szwajcarskiem, mimo, że brzmienie art. 973 zdaje się raczej przemawiać na korzyść koncepcji surowszej, która wymaga istnienia dobrej wiary aż do chwili wpisu [81]/[82]).

Czy jednak nie należałoby iść dalej i wypowiedzieć się za koncepcją, według której do uzasadnienia rękojmi wystarcza dobra wiara nabywcy w chwili zawarcia umowy? Koncepcja powyższa była przyjęta np. w prawie duńskiem przed reformą z 1926 roku [83]). Znajduje ona zwolenników także pod rządem prawa austrjackiego [84]). Nie można jej odmówić pewnego uzasadnienia. Na pierwszy rzut oka może wydawać się słusznem, że przy ustalaniu złej lub dobrej wiary nabywcy należy brać w rachubę ten tylko okres czasu, w którym wiadomość o prawach, nieujawnionych w księdze, mogła zaważyć na jego decyzji, to znaczy albo powstrzymać go od tranzakcji, albo wywrzeć wpływ na jej warunki (np. na wysokość ceny kupna) [85]). Późniejsze czynności nabywcy, w szczególności złożenie wniosku o wpis w księdze wieczystej, są już tylko konsekwencją

---

[78]) Zob. protokóły, str. 3440 i nast. Powołany przepis brzmi: „Jeżeli do nabycia prawa potrzebny jest wpis, o powzięciu wiadomości przez nabywcę rozstrzyga chwila podania wniosku o wpis, albo gdy zgoda, według § 873 wymagana, dopiero później do skutku przychodzi, czas w którym ta zgoda nastąpiła" (przekład urzędowy). Omawianie kwestji, do której odnosi się zdanie drugie tego tekstu, nie wydaje się na tem miejscu potrzebnem.

[79]) Co do uzasadnienia tego przepisu zob. V. Kruze, *op. cit.*, II, str. 1322.

[80]) Zob. np. Klang, *op. cit.*, I/2, str. 194. Jednakże wykładnia nie jest jednolita, *vide infra.*

[81]) Według art. 973 rękojmia osłania tego, kto w dobrej wierze nabył własność lub inne prawo rzeczowe. Skoro zaś w prawie szwajcarskiem do nabycia praw rzeczowych przez czynność prawną potrzebny jest wpis do księgi, wydawałoby się, że dobra wiara powinna istnieć w chwili wpisu. Jednakże przeciwko takiej interpretacji przemawia art. 972 ust. 2, w myśl którego wpis ma moc wsteczną do chwili wciągnięcia wniosku do dziennika księgi gruntowej. Zob. np. Jenny, *op. cit.*, str. 60—61; C. Wieland, *Das Sachenrecht des Schweiz. ZGB.*, str. 583.

[82]) Co do prawa polskiego zob. niżej, uwaga 84.

[83]) Zob. V. Kruze, *op. cit.*, str. 1322.

[84]) W orzeczeniu z 17.XII. 1924 r. nr. 184 zb. urzędowego, Sąd Najwyższy wypowiedział zasadę, że zła wiara w rozumieniu art. 33 prawa z 1818 roku musi istnieć w chwili zawierania tranzakcji, dowody więc, stwierdzające istnienie złej wiary po stronie nabywcy w epoce późniejszej, po zawarciu tranzakcji, nie mogą być brane w rachubę przy ustalaniu złej wiary. Jednakże wyrok ten odnosi się do przypadku, kiedy akt sprzedaży był sporządzony w samej księdze hipotecznej (w księdze umów wieczystych), to znaczy kiedy zawarcie umowy i złożenie wniosku o wpis były czynnościami jednoczesnemi. Pozostaje kwestją otwartą, czy teza powołanego wyroku może mieć zastosowanie w przypadku tranzakcji, zawartej poza księgą umów wieczystych.

[85]) Zob. Orzeczenie Najwyższego Sądu austr. z 17.VI. 1902, Glaser-Unger *(Neue Folge)*, tom V, nr. 1946; Burckhard, *System des österreich. Privatrechtes*, tom III. str. 326

zawartej umowy [86]). Jeżeli w chwili jej zawarcia nabywca był w dobrej wierze, trudno go winić za to, że mimo późniejszej wiadomości o istotnym stanie rzeczy stara się o uzyskanie wpisu, ażeby uchronić się przed stratą [87]).

Abstrahując od kwestji, czy rozumowanie powyższe może znaleźć oparcie w przepisach tego lub innego prawodawstwa [88]), trzeba stwierdzić, że *de lege ferenda* jest ono mało przekonywające. Jego punktem wyjścia jest wyłącznie rzekomy interes nabywcy. Tymczasem wchodzi tu przecież w grę także interes tych, których prawom grozi wygaśnięcie lub ograniczenie z mocy przepisów o wiarogodności ksiąg. Mimo wszystko nasuwa się wątpliwość, czy nabywca, który w czasie złożenia wniosku o wpis wiedział już o prawach nieujawnionych w księdze, zasługuje na szczególną ochronę, stanowiącą wyłączny przywilej uczciwego obrotu. Powtóre — i to jest argument rozstrzygający — omawiana koncepcja zdaje się wchodzi w kolizję z jedną z głównych zasad racjonalnej organizacji ksiąg. Jak wiadomo, najsłabszą stroną ustroju, opartego na księgach wieczystych, jest stałe niebezpieczeństwo, że stan prawny, wynikający z księgi okaże się niezgodny ze stanem posiadania, będącym naturalną formą własności oraz pewnych praw rzeczowych ograniczonych (służebności osobistych i gruntowych). Można znaleźć wiele przykładów, że gdy rozbieżność między księgą a stanem posiadania staje się zjawiskiem nagminnem, prowadzi to do podważenia podstaw całego ustroju [89]). Z tego względu leży w interesie powszechnym, ażeby — o ile to tylko możliwe — przybliżyć chwilę wpisu do chwili zawarcia tranzakcji [90]). Koncepcja, według której chwila zawarcia umowy rozstrzyga ostatecznie o o dobrej wierze nabywcy, wydaje się z tego punktu widzenia wręcz szkodliwą, ponieważ osłabia motywy, które skłaniają nabywcę do rychłego postawienia wniosku o wpis. Należy zatem wypowiedzieć się przeciwko tej koncepcji, a to tembardziej, że niema żadnej realnej potrzeby, żeby nabywca wykonywał świadczenie na rzecz drugiej strony jeszcze przed złożeniem wniosku [91]). Przeciwnie, w przypadku, gdy to czyni, działa wbrew własnemu interesowi, z uwagi na niebezpieczeństwo, jakie zawsze grozi prawom, nieujawnionym w księdze. Jeżeli więc praktyka podobna istnieje, to jest to *mala consuetudo*, z którą prawodawca nie ma powodu się liczyć.

(Koniec części pierwszej)

OD REDAKCJI

NINIEJSZY ZESZYT (Nr. 15 — 16, SIERPIEŃ I i II, 1936 r.) JEST DRUGIM I OSTATNIM NUMEREM PODWÓJNYM, PRZYPADAJĄCYM NA OKRES FERYJNY, TO TEŻ WYDAJEMY GO W ZMNIEJSZONEJ OBJĘTOŚCI 36 STRONIC DRUKU.

NASTĘPNY ZESZYT (Nr. 17, WRZESIEŃ I) BĘDZIE JUŻ MIAŁ CHARAKTER NORMALNY I UKAŻE SIĘ W PIERWSZEJ POŁOWIE WRZEŚNIA R. B.

*

W NASTĘPNYM NUMERZE OGŁOSIMY M. INN. ARTYKUŁ

PROF. JANA NAMITKIEWICZA

sędziego Sądu Najwyższego

pod tytułem:

NOWE PRAWO CZEKOWE

(OMÓWIENIE NAJWAŻNIEJSZYCH ZMIAN W STANIE PRAWNYM Z PRZED 1.VII.1936.)

---

[86]) Burckhard, *op. et l. cit.*

[87]) Krainz, *System des österreich. allgem. Privatrechtes*, II, 117.

„Czyż ten, kto po starannem przestudjowaniu księgi kupił nieruchomość i uzyskał od sprzedawcy zezwolenie na intabulację (§ 32 ust. o ks. grunt.), następnie zaś, po powtórnem przejrzeniu księgi, uiścił cenę kupna, nie ma istotnie prawa wnieść podania o wpis z tego tylko powodu, że w drodze do sądu dowiedział się o wadliwej sytuacji prawnej zbywcy"? (Burckhard, *op cit.*, str. 327 — skrócone).

[88]) Co do prawa austrjackiego zob. np. H. Schauer, *Mala fides superveniens beim Erwerb nach § 1500 a. b. G. B.* w *Allgem. österreich. Gerichts-Zeitung*, 1903, nr. 47.

[89]) To też prawodawstwa oparte na instytucji ksiąg wieczystych posługują się aparatem różnorodnych środków, mających zapobiegać temu niebezpieczeństwu; niektóre z nich nie cofają się nawet przed sankcjami karnemi. Kwestja ta będzie omówiona w części drugiej niniejszej pracy.

[90]) Najdoskonalszym środkiem do osiągnięcia tego celu jest niewątpliwie księga umów wieczystych w rozumieniu prawa polskiego (art. 15 w związku z art. 1 ust. z 1818 roku), albowiem dzięki niej zawarcie umowy i złożenie wniosku o wpis mogą nastąpić w tym samym czasie. Jednakże z uwagi na brak przymusu sporządzania aktów w księdze (art.2), skuteczność tego systemu jest ograniczona. Natomiast zakaz sporządzania aktów poza księgą prowadziłby do nadmiernego obciążenia obrotu.

[91]) Pewne skutki ujemne jakie pociąga za sobą — wyjątkowo — warunek istnienia dobrej wiary aż do chwili wniosku (zob. Staudinger-Kober, *op. cit.*, III/1, str. 233), mogą być usunięte w drodze specjalnych przepisów.

STANISŁAW MACHALSKI

O PRZEKAZIE
(ART. 613 — 620 KOD. ZOBOW.)

Przepisy o przekazie zawiera tytuł XV kodeksu zobowiązań. Normując instytucję prawną przekazu, ustawodawca polski, pod względem redakcyjnym, przepisy o przekazie objął art. art. 613—620, traktującymi wyłącznie o przekazie. Systematycznie przepisy o przekazie umieszczone są w różnych ustawodawstwach rozmaicie, i tak: kodeks cywilny francuski zamieścił je w części ogólnej, w pobliżu przepisów o przedstawicielstwie, kodeks cywilny niemiecki w części szczegółowej, a kodeks austrjacki w rozdziale o przemianie praw i zobowiązań. Kwestja ta, dotycząca natury redakcyjnej, przedstawia ważne znaczenie, zważywszy, że umieszczenie w systemie prawnym, instytucji prawnej, stanowi o tem, jak odnośną instytucję pojmuje ustawodawstwo danego systemu prawnego. Droga, którą poszło ustawodawstwo polskie, należy uważać za trafną, gdyż pozwala na wszechstronne ocenienie instytucji przekazu, jako całości.

Przekaz może ujawniać się w rozmaity sposób. Jako list kredytowy, czek, weksel trasowany, przekaz kupiecki. Czek jest odmianą przekazu, jak i weksel. Obie jednak te odmiany, uregulowane specjalnemi ustawami, wyodrębniają się skutkiem tego od przekazu prawa powszechnego. (Prof. *Wróblewski:* Prawo czekowe, str. 266). Natomiast nie może być przekazem przekaz żyrowy, t. j. zlecenie A. do B., u którego ma konto, by z tego konta pewną kwotę odpisał i wpisał na konto osoby C. Niema tutaj bowiem umocowania do zapłaty, lecz tylko umocowanie do zobowiązania. Przekaz pocztowy zasadniczo nie ma nic wspólnego z przekazem. Okoliczność, że przekaz pocztowy, jako zlecenie zapłaty oznaczono, nie może mu nadawać charakteru przekazu.

P o j ę c i e i n s t y t u c j i p r a w n e j p r z e k a z u. Art. 613 Kod. zob. zawiera charakterystykę prawną instytucji przekazu, którą według nowoczesnej teorji prawnej należy pojmować, jako podwójne umocowanie *(Ermächtigung)*. W szczególności według *Ehrenzweiga* (II.1.284) przekaz zawiera dwa umocowania i to obydwa pochodzące od przekazującego, na podstawie tego jednostronnego oświadczenia. Jedno skutkuje, że umocowany — asygnatarjusz odbiera świadczenie u przekazanego — asygnata na rachunek przekazującego — asygnata, drugie, że świadczenie przekazanego następuje na rachunek przekazującego. Z przekazu, jako takiego, powstaje jednak tylko umocowanie, a nie pełnomocnictwo, lub zlecenie. Przekazany i odbiorca przekazu więc nie są ani obowiązani, ani uprawnieni do działania imieniem przekazującego. Okoliczność jednak, że świadczenie przekazanego na rzecz odbiorcy następuje na rachunek przekazującego ma ten skutek, że przekazany w razie zapłaty ma takie stanowisko, jak gdyby zapłacił samemu przekazującemu. W stosunku pomiędzy przekazującym a przekazanym zatem świadczenie na rzecz odbiorcy ma znaczenie świadczenia przez przekazującego. Umocowanie odbiorcy zaś, mieszczące się w przekazie ma znowu ten skutek, że wypełnienie przekazu przez przekazanego należy uważać, jako wykonanie świadczenia przez przekazującego, i jeżeli odbiorca od przekazanego świadczenie otrzyma, to — poza skutkiem w stosunku pomiędzy przekazującym a przekazanym — nie powstaje żadne niedozwolone wtargnięcie w sferę ich obydwu. Również umocowanie odbiorcy przekazu przez przekazującego posiada doniosłe znaczenie. Mianowicie przekazany otrzymuje od przekazującego umocowanie, a nie pełnomocnictwo, które w odniesieniu do drugiego nie ma skutku nazewnątrz. Bez przekazu jednak odbiorca, wymieniony w przekazie, nie mógłby przyjąć świadczenia od przekazanego ze skutkiem prawnym, bo nie byłby do tego legitymowany, nie będąc w żadnym stosunku prawnym do przekazanego. Wypełnienie świadczenia zaś ma ten skutek, że przekazujący może zapłatę uskutecznioną przez przekazanego uważać, jako uskutecznioną przez niego na rzecz odbiorcy. Przekazujący bowiem musi uznać zapłatę świadczoną przez przekazanego, jako uskutecznioną na jego rachunek. To zobowiązanie zaś przy przekazie istnieje tak wobec przekazanego, jak i odbiorcy przekazu. Natomiast z przekazu, jako zwykłego umocowania nie powstaje żadne zobowiązanie odbiorcy wobec przekazanego, nawet wówczas, jeżeli przekaz jest nieodwołalny. Zobowiązanie powstaje dopiero przez przyjęcie przekazu przez przekazanego i zawiadomienie o tem odbiorcy (art. 614 § 1 K. Z.). Przyjęcie przekazu zatem przedstawia się jako akt jednostronny, wolny od jakiejkolwiek formy, który skutkuje z chwilą dojścia do odbiorcy przekazu. *(Empfangstheorie* z art. 30 K. Z.). Przyjęcie może nastąpić także ze względu na przyszły przekaz *(Blanko-annahme)*, w którym to przypadku przyjmujący obowiązany będzie dopiero od czasu, gdy przyjęcie całkowicie będzie mogło nastąpić.

Przy czeku w tym względzie niema żadnych og-

raniczeń i każdy przyszły przekaz skutkuje bezwarunkowo. Wystawienie i przyjęcie przekazu może nastąpić także z ograniczeniami i może być zależne od warunku, lub terminu. Z chwilą przyjęcia przekazu, przekazany wchodzi w nowy stosunek prawny do odbiorcy, w stosunek o charakterze abstrakcyjnym, zależnym od stosunków waluty i pokrycia, i obowiązany jest do spełnienia przekazanego świadczenia i od tego czasu może przeciwstawić odbiorcy tylko te zarzuty, które wynikają z treści przekazu, albo służą mu osobiście przeciwko odbiorcy. To samo w myśl art. 614 § 2 K. Z. ma miejsce w przypadku, gdy odbiorcy wydano przekaz, na którem znajduje się zaświadczenie przekazanego, że przekaz przyjmuje, a logiczna interpretacja tego przepisu prowadzi do wniosku, że w tym przypadku przekaz wobec odbiorcy staje się skuteczny dopiero z chwilą wydania przekazu.

Prawo odbiorcy, wynikające z przyjęcia przekazu powstaje z chwilą, gdy oświadczenie przyszło do odbiorcy *(Korzonek - Rosenblüth:* Kodeks zobowiązań, str. 1230), od tej chwili zatem rozpoczyna się bieg przedawnienia i przedawnia się z upływem roku (art. 615 K. Z.). Jeżeli przekazany odmawia przyjęcia przekazu lub spełnienia świadczenia albo jeżeli odbiorca nie chce lub nie może uczynić użytku z przekazu, odbiorca winien niezwłocznie zawiadomić o tem przekazującego (art. 616) chyba, że przyjął przekaz w miejsce zapłaty, a zaniedbanie tego obowiązku zawiadomienia, czyni go odpowiedzialnym za wynikłą stąd szkodę. Może się zdarzyć, że przekaz skutkiem późniejszych wydarzeń stanie się niepotrzebny lub bezprzedmiotowy. Możność odwołania jest tedy w interesie stron. Odpowiednio do tego postanawia art. 617 § 1 K. Z., że przekazujący może przekaz odwołać. Nie może jednak sięgać poza chwilę przyjęcia przekazu przez przekazanego, bo z tą chwilą zyskuje odbiorca prawo żądania zapłatv, którego przekazujący udaremnić nie może. Tem bardziej nie może nastąpić odwołanie przekazu po spełnieniu świadczenia *(motywy ustawodawcze).* Odwołanie jest skuteczne z chwilą, gdy doszło do przekazanego (art. 617 § 2 K. Z.). Z tą chwilą gaśnie podwójne umocowanie, wynikające z udzielenia przekazu t. zn. przekaz uważa się za niebyły. Ponadto w myśl art. 617 § 3 K. Z. przekaz uważa się za odwołany, jeżeli w czasie, w którym odwołanie jest możliwe, ogłoszono upadłość przekazanego. W myśl art. 15 prawa upadłościowego data postanowienia sądu jest datą ogłoszenia upadłości.

Przekazane świadczenie może być jakiegokolwiek rodzaju *(Ehrenzweig* II.1.285, *Mayr* III. 1237) i istnieć niezależnie od poprzedniego zobowiązania. Zaczem według nowoczesnej teorji przekaz przestał być rodzajem nowacji i stanowi akt natury ogólnej, rodzący prawne skutki niezależnie od wewnętrznego stosunku pomiędzy przekazującym a odbiorcą (stosunek waluty) i między przekazującym a przekazanym (stosunek pokrycia). Przekaz jest przedmiotem obrotu prawnego. Może zatem ulec przeniesieniu na osobę drugą. Przeniesienie to może nastąpić, tak samo jak przekaz, bez względu na formę, nawet w przypadku, gdy przekaz jest pisemny. Atoli należy wykluczyć możliwość przeniesienia przekazu wówczas, gdy świadczenie odbiorcy przekazu jest ściśle osobiste, lub przeniesienie nastąpiło pod warunkiem rozwiązującym. Zakaz przeniesienia skutkuje tylko pomiędzy stronami, które takie zastrzeżenie uczyniły, a niema przeszkody prawnej do dalszego przeniesienia wbrew umowie stron. Ponowne przyjęcie przekazu wobec dalszego odbiorcy przez pierwszego przekazanego, nie ma wprawdzie żadnego znaczenia, a skutkuje jako uznanie długu. Także dalsze przeniesienie jest możliwe. Jeżeli zaś zostanie przeniesiony przekaz nie przyjęty, to ma to ten skutek, że umocowanie przekazanego przechodzi na przyjmującego przekaz, którego umocowuje do spełnienia świadczenia odbiorcy przekazu na rachunek przekazującego.

Przekaz może nastąpić w dług lub w kredyt. Jeżeli przekazany jest dłużnikiem przekazującego, to następuje przekaz w dług, jeżeli przekaz następuje ze względu na ten dług *(Ehrenzweig* II.1.287, *Pisko* 316). Zdaniem *Wolffa* (u *Klanga* IV str. 333) wystarcza przekaz pośredni, jako milczący wyraz tej akcji, co jednak wyklucza *Korzonek - Rosenblüth* (Kodeks Zobowiązań str. 1236).

Przekaz w dług następuje nie tylko wówczas, gdy przekazana suma równa się długowi, lecz także wówczas, gdy np. przekazujący ma u przekazanego konto, w mniej więcej wysokości, co przekazana suma. Przy przekazie w dług przekazany obowiązany jest do zadośćuczynienia przekazowi (art. 619 K.Z.), nawet wówczas, jeżeli dług wystarczy tylko na częściowe pokrycie przekazu. Tutaj więc wyjątkowo istnieje obowiązek częściowego świadczenia. Stan faktyczny przekazu w dług stanowi umocowanie w związku z długiem przekazanego do przekazującego. Wobec odbiorcy obowiązany jest jednak dopiero z chwilą przyjęcia przekazu (art. 614 K. Z.). Nawet bowiem w przypadku art. 619 K. Z. nie można przekazanego zmusić do przyjęcia przekazu, a przekazany odmówiwszy przyjęcia przekazu jest odpowiedzialny wobec przekazującego za szkodę stąd dla niego powstałą.

Jeżeli przekaz nie polega na długu, może nastąpić w kredyt, co wynika z ogólnych przepisów w Kod. Zobow. i nie wymagało osobnej kodyfika-

cji. Także dalszy przekaz i dalsze przyjęcie może nastąpić w dług lub w kredyt.

Przekaz do zapłaty. Jest możliwe, a postanawia to wyraźnie przepis art. 620 K. Z., że wskutek przekazu może nastąpić umorzenie długu przekazującego wobec odbiorcy. W tym przypadku następuje t. zw. przekaz do zapłaty. W wątpliwości następuje umorzenie, jak to wyraźnie ustawa postanawia, nie z chwilą przekazu, lub jego przyjęcia, lecz dopiero z chwilą spełnienia świadczenia. W wątpliwości zatem przekaz nie jest w miejsce zapłaty, lecz dla zapłaty. To samo zresztą ma miejsce przy wekslu lub czeku, a także przy przekazie handlowym, w razie przepisania konta dłużnika na rzecz wierzyciela. Wyjątek stanowi obrót clearingowy, albowiem uczestniczenie w tymże obrocie polega na zgodzie wierzyciela do świadczenia w miejsce zapłaty. Także i dług przekazanego do przekazującego ulega umorzeniu przy przekazie do zapłaty z chwilą spełnienia świadczenia na rzecz odbiorcy przekazu. Także o ile następuje przyjęcie to tylko do zapłaty. Przekaz do zapłaty odbywa się na korzyść dłużnika (przekazanego), jeżeli odbiorca na przekaz się zgadza i tylko wówczas. Jeżeli zatem nastąpi przekaz do zapłaty i odbiorca przekazu przyjął przekaz i w ten sposób na świadczenie przez przekazanego się zgodził, to jest on obowiązany do wezwania przekazanego do świadczenia. Jeżeli bowiem tego nie uczyni, to jest odpowiedzialny wobec przekazującego za wynikłą stąd szkodę. Wezwania do zapłaty można zaniechać tylko wówczas, jeżeli przekazany oświadczy odbiorcy, że jest skłonny do zadośćuczynienia przekazowi. Ustawa nie wymaga, by odbiorca przekazu, który przyjął przekaz zmuszał przekazanego do świadczenia w drodze sądowej (*Ehrenzweig* II.1290, *Mayr* III.125) i tylko spełnienie świadczenia przez przekazanego skutkuje umorzenie długu przekazującego jak i długu przekazanego względem przekazującego.

W myśl art. 618 K. Z. przepisy o przekazie stosuje się również w przypadku, gdy przekaz piśmienny wystawiony został na okaziciela, jako odbiorcę, w którym to przypadku w drodze podobieństwa należy stosować przepisy art. 225—230 K. Z. o dokumentach na okaziciela. Potrzebne jest tylko wyraźne zaznaczenie, że przekazany winien okaziciela uważać za odbiorcę *(motywy ustawodawcze)*. W przypadku przekazu piśmiennego na okaziciela przekazany nie może być zmuszony do świadczenia, jak tylko za zwrotem przekazu, który zarazem stanowi dowód, że wypełnił zobowiązanie zgodnie z jego treścią.

DR. JAN KOTAS I JÓZEF NARTOWSKI

KILKA UWAG
Z ZAKRESU WYMIARU OPŁAT STEMPLOWYCH

W związku z wysuniętą kwestją reformy ustawy o opłatach stemplowych, uważając reformę tę za przedwczesną, gdyż łączyć się ona winna z unifikacją całokształtu prawa cywilnego, jesteśmy zdania, że należy wpierw usunąć wątpliwości, jakie w praktyce budzi obecnie obowiązująca ustawa o opłatach stemplowych, i w tym celu poddajemy pod dyskusję następujące zagadnienia z zakresu wymiaru opłat stemplowych, a mianowicie:

1) Czy zezwolenie na wykreślenie w księdze gruntowej (wieczystej) wierzytelności, która np. częściowo drogą przelewu, a częściowo drogą dziedziczenia przeszła na szereg różnych osób, a udział każdej z nich przekracza kwotę 100 względnie 1.000 zł., podlega wedle art. 139 u. o. s. jednokrotnej opłacie stemplowej, czy też opłacie wielokrotnej w zależności od ilości osób, zezwalających na wykreślenie, to jest opłacie w kwocie 2 względnie 5 zł. pomnożonej przez ilość osób zezwalających na wykreślenie?

2) Czy ustanowienie np. przez 5 osób będących współwłaścicielami danej nieruchomości wzajemnego prawa pierwokupu podlega jednokrotnej opłacie stemplowej wedle art. 139 u. o. s. w zależności od wartości przedmiotu, czy też opłacie wielokrotnej stanowiącej iloczyn z pomnożenia kwoty 5 względnie 2 zł. przez ilość osób, składających w tym względzie swe oświadczenia?

3) Czy podanie do Sądu o adnotację stopnia hipotecznego dla zamierzonej sprzedaży nieruchomości lub ustanowienia dla niej prawa zastawu, względnie dla zamierzonego odstąpienia lub wykreślenia wierzytelności wedle § 53 ust. hip. austr. w brzmieniu § 44. III. do ustawy cywilnej podlega opłacie stemplowej na zasadzie art. 139 u. o. s., czy też ze względu na przepis pkt. 1. art. 141. u. o. s. opłacie tej nie podlega?

4) Czy pismo obejmujące wzór podpisu osoby prywatnej podlega opłacie stemplowej wedle art. 139 u. o. s. czy też wolne jest od tej opłaty wedle art. 154 u. o. s., jako stwierdzające pewien stan faktyczny ze strony osoby prywatnej?

5) Czy stwierdzając zgodność odpisu wierzytelnego z wyciągami lub innemi świadectwami z aktu stanu cywilnego (ksiąg metrykalnych) wydanemi przez władze zagraniczne, notarjusz ma pobrać od danych wyciągów lub świadectw prócz opłaty stemplowej z art. 157 u. o. s. także opłatę stemplową z art. 155 przy zastosowaniu art. 21 u. o. s.?

6) Czy w wypadku załączenia do oryginału aktu

notarjalnego planu sytuacyjnego, w razie wydania wypisu notarjusz ma pobrać od dołączonego również do wypisu aktu planu sytuacyjnego, opłatę stemplową, z art. 157 u. o. s. od tegoż planu jako od jednej lub kilku stronic wypisu?

7) Czy od aktu w którym osoba trzecia z tytułu poręki przyjętej danym aktem ustanawia zastaw (hipotekę) dla wierzytelności od której opłatę stemplową uiszczono, należy pobrać opłatę stemplową wedle art. 85 i 117 u. o. s. czy tylko z art. 85 u.o.s.?

8) Czy od wypisu aktu notarjalnego wydanego na rzecz Skarbu Śląskiego w wypadku, gdy koszta i opłaty ponosi Skarb Śląski, należy pobrać opłatę stemplową wedle art. 157 u. o. s. czy też wypis w tym wypadku wolny jest od opłaty stemplowej na zasadzie ostatniego ustępu art. 160 u. o. s.?

9) Czy zapis na Sąd Polubowny względnie *prorogatio fori* z art. 52 k. p. c. odnośnie do czynności objętych danym aktem, należy uważać za czynność poboczną czy też za czynność równorzędną i pobrać opłatę stemplową z art. 139 u. o. s.?

10) Czy akt obejmujący wniesienie do spółki prawa użytkowania nieruchomości podlega opłacie stemplowej z art. 105 u. o. s. w związku z art. 10 u. o. s. czy też podlega opłacie stemplowej wedle art. 106 u. o. s.?

11) Czy instytucje wymienione w art. 16 u. o. s. w wypadku gdy w akcie zobowiązują się ponieść koszta i opłaty korzystają z zupełnego zwolnienia od obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej, czy też mają ponieść połowę opłaty w wypadku, jeżeli zawierają czynność z kontrahentem niekorzystającym z tego podmiotowego zwolnienia?

12) Czy w wypadku powrotnego przelewu (retrocesji) wierzytelności przelanej tytułem kaucji, następującego na skutek rozwiązania stosunku kaucyjnego, należy pobrać opłatę stemplową z art. 139 u. o. s. czy też wedle art. 66 od kwoty, którą przelew ten obejmuje?

13) Czy od aktów obejmujących umowy mieszane (częściowo darme a częściowo odpłatne) jeżeli świadczenia odpłatne skapitalizowane na podstawie art. 10 u. o. s. nie dosięgają wartości przedmiotu, a skapitalizowane na zasadzie § 20 austr. ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn z dn. 15 września 1915 dz. p. p. Nr. 278, względnie skapitalizowane na zasadzie § 16 austr. ustawy należytościowej z dn. 9 lutego 1850 r. dz. pp. Nr. 50 przewyższają wartość przedmiotu, — należy pobrać opłatę stemplową wedle podstawy wymiaru ustalonej na zasadzie art. 10 u. o. s.?

14) Czy pożyczki Skarbu Śląskiego udzielane ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego utworzonego ustawą śląską z dn. 8 lutego 1928 r. Dz. U. Śl. Nr. 22 poz. 46 z roku 1933 wolne są od opłaty stemplo- Nr. 22 poz. 173 czy też podlegają opłacie stemplowej wedle art. 114 u. o. s.?

15) Czy notarjusz w wypadku przedstawienia mu wej na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli Dz.U.R.P. do dokonania czynności urzędowej pisma, od którego inny notarjusz pobrał opłatę stemplową, jego zdaniem mylnie i za nisko, ma obowiązek uzupełnienia danego wymiaru i wymierzenia różnicy?

Odnośnie do poruszonych zagadnień i rozbieżności w tym zakresie w wymiarze opłat stemplowych, których to rozbieżności merytoryczne lustracje, dokonywane przez organa administracji skarbowej, nie usuwają, byłoby celowem zajęcie wobec tych zagadnień jednolitego stanowiska i ujednostajnienie w tym względzie dokonywanych przez notarjuszów wymiarów opłat stemplowych.

Wysokość wymiaru opłaty stemplowej z art. 139 u. o. s. zależną jest wyłącznie od wartości przedmiotu, jednakże przy tem zastrzeżeniu, że dana czynność prawna jest czynnością prywatno-prawną nie wymienioną pod lit. b) art. 4 u. o. s. oraz w rozdziałach X — XXVIII u. o. s.

Wartość przedmiotu odnosić należy do każdej z osób składających w danym akcie swe oświadczenie woli i w zależności od tego w przypadku *pod 1)* pobrać opłatę stemplową.

Oparcie wymiaru opłaty stemplowej na tytule prawnym poprzedzającym przejście wierzytelności ulegającej wykreśleniu i dokonanie wymiaru od łącznej sumy wierzytelności jako wartości przedmiotu nie da się n. zd. niczem uzasadnić. Węzeł, który łączy współwłaścicieli wierzytelności jak w przypadku *pod 1)* bez względu na niepodzielny charakter zobowiązania, a nieruchomości jak w przypadku *pod 2)*, na wymiar opłaty stemplowej niema najmniejszego wpływu. W obu tych wypadkach należy pobrać wielokrotną opłatę stemplową w zależności od wartości przedmiotu stanowiącą iloczyn z pomnożenia kwoty 5 względnie 2 zł. przez ilość osób składających swe oświadczenia woli. W tym względzie nie podzielamy stanowiska polegającego na wymiarze opłaty stemplowej z art. 139 u. o. s. w najwyższej wysokości przy dokonywaniu czynności przez jedną ze stron zezwalającą na wykreślenie, a niepobieraniu już dalszej opłaty stemplowej przy dokonywaniu w przypadkach *pod 1) i 2)* dalszych czynności, to jest przy zezwalaniu przez dalsze osoby do wykreślenia wierzytelności względnie ustanawianiu prawa pierwokupu.

Podanie hipoteczne do Sądu o adnotację stopnia hiotecznego dla zamierzonej sprzedaży lub ustanowienia na niej prawa zastawu, względnie dla zamierzonego odstąpienia lub wykreślenia wierzytelności jak w przypadku *pod 3)* podlega opłacie sądowej wedle przepisów o kosztach sądowych objętych austr. rozp. z 15 września 1915 dz. pp. Nr. 279 i rozp. Prezydenta R. P. z dn. 24 października 1934 Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 837.

Powyższe rozporządzenie z 24 października 1934 o kosztach sądowych stanowi w art. 114, że „do podań, świadectw urzędowych w sprawach nieobjętych rozporządzeniem i innemi przepisami o kosztach sądowych stosuje się art. 140, 145, 148 — 153, 157, 158, 160 i 161 ustawy o opłatach stemplowych z wyłączeniem postanowień które dotyczą notarjuszów". Ten szczególny przepis zmienia odnośne postanowienie pkt. 4 art. 173 u. o. s.

Wedle pkt. 1 art. 141 u. o. s. przepisów tej ustawy nie stosuje się do podań wnoszonych do Sądu (powszechnych i szczególnych) w tych rodzajach postępowania, których tyczą się postanowienia o opłatach sądowych.

Podania takie o adnotację stopnia pierwszeństwa hipotecznego podlegają przepisom o kosztach

sądowych, a zatem na podstawie powyższego pkt. 1 art. 141 u. o. s. nie podlegają opłacie stemplowej. Stanowią one wniosek strony, na wykonanie którego wedle postanowień ustawy hipotecznej zezwala Sąd, a nie strona. Okoliczność, że wniosek taki stanowi w myśl art. 1 u. o. s. „pismo przedstawione Sądowi celem dokonania wpisu w księdze wieczystej", podlegające na zasadzie art. 140 opłacie stemplowej, nie stanowi podstawy wymiaru, skoro szczególny przepis objęty pkt. 1 art. 141 u. o. s. podania (wnioski) podlegające należytościom sądowym, zwalnia od opłat stemplowych. Podania te podlegają wyłącznie jednej opłacie, a mianowicie opłacie sądowej.

Podania takie nie powodują żadnej czynności, będącej obrotem w znaczeniu gospodarczem, którąby uzasadniała wymiar opłaty stemplowej, a opłata sądowa stanowi w tym wypadku opłatę skarbową. Jeżeli przytem stosować będziemy interpretację gramatyczną, to stwierdzić należy, że art. 1 u.o.s. obejmuje pisma przedłożone sądowi do dokonania „wpisu" w księdze gruntowej (wieczystej), natomiast w myśl ustawy hipotecznej z 25 lipca 1871 Dz. pp. Nr. 95 podanie takie uzasadnia nie wpis we właściwem tego słowa znaczeniu, wpis jako intabulacja, lecz jedynie adnotację.

Pismo obejmujące wzór podpisu osoby prywatnej jak w przypadku *pod 4)* jest stwierdzeniem przez daną względnie dane osoby pewnego stanu faktycznego, to jest stanu, że podpis jej względnie ich umieszczony na danem piśmie w pewien odnośny samem pismem oznaczony sposób się przedstawia. Wzór podpisu jest świadectwem wydanem przez osobę prywatną i na podstawie art. 154 u. o. s. *(arg. a contrario)* opłacie stemplowej nie podlega.

Podnieść należy i te okoliczność, że świadectwa objęte są rozdziałem XXXI u. o. s., a wedle art. 139 pisma nie wymienione w pkt. b) art. 4 oraz w rozdziałach X — XXVIII u. o. s. podlegają opłacie stemplowej na podstawie powyższego art. 139 u.o.s. W myśl powyższego niema prawnej podstawy do stosowania do tego rodzaju świadectw przepisu art. 139 u. o. s., w następstwie czego pisma takie wolne są od opłaty stemplowej.

W wypadkach dokonywania czynności urzędowej stanowiącej poświadczenie zgodności odpisu wierzytelnego z pierwopisem przedłożonego aktu winien notarjusz w świadectwie takiem (w tekście klauzuli poświadczającej zgodność odpisu wierzytelnego) stwierdzić też uiszczenie opłaty stemplowej od pierwopisu, jeżeli w danym wypadku opłata taka się należy względnie wymierzyć podwyżkę stemplową, jeżeli w danym przypadku opłata stemplowa należy się, a uiszczoną nie została.

O ile czynność urzędowa obejmować będzie stwierdzenie zgodności odpisu wierzytelnego z wyciągami lub innemi świadectwami z akt stanu cywilnego (ksiąg metrykalnych) wydanemi przez władze zagraniczne, natenczas wymiar opłaty stemplowej uzasadniony jest tylko z art. 157 u. o. s. Świadectwa takie w myśl art. 5 i 21 u. o. s. nie podlegają opłacie stemplowej oznaczonej art. 155 u. o. s., podlegać będą tylko wówczas, gdy przedłożone zostaną sądowi do dokonania wpisu w księdze wieczystej (gruntowej) w myśl art. 1 u. o. s.

W przypadku *pod 6)* jeżeli do oryginału aktu notarjalnego dołączony został plan sytuacyjny stanowiący temsamem integralną część aktu, natenczas jesteśmy zdania, że notarjusz wydając wypis obejmujący również plan sytuacyjny, winien pobrać opłatę stemplową wedle art. 157 u. o. s. i od tego planu jako od jednej lub kilku stronic wypisu. W tym wypadku bowiem wypis obejmuje treść dołączonego do aktu załącznika, jakim jest odnośny plan sytuacyjny, a reprodukcja treści tegoż załącznika następuje przez dołączenie identycznego drugiego egzemplarza odnośnego planu sytuacyjnego.

Odnośnie do stosowania art. 85 i 117 u. o. s. nie sądzimy, by przy stosowaniu przepisów objętych temi artykułami zachodziła kolizja. Jeżeli bowiem osoba trzecia z tytułu udzielonej poręki ustanawiała zastaw (hipotekę) dla wierzytelności, od której opłatę stemplową uiszczono, należy pobrać opłatę stemplową wedle art. 85 u. o. s. Jesteśmy zdania, że w tym wypadku nie należy pobierać dalszej opłaty stemplowej z art. 117 u. o. s.

Opłatę stemplową należy pobrać jeden raz, a to wedle art. 85 u. o. s. będącego przepisem szczególnym.

Nie uważamy bowiem, aby te dwie czynności, jakiemi są udzielenie poręczenia i ustanowienie prawa zastawu (hipoteki) należało uznać za czynności główne równorzędne i pobierać opłatę stemplową wedle art. 85 i 117 u. o. s. Jakkolwiek bowiem tytułem ustanowienia prawa zastawu (hipoteki) przez osobę trzecią niewątpliwie jest udzielenie poręczenia i udzielenie tego poręczenia uważalibyśmy za czynność główną, to jednakże ze względu na szczególny przepis art. 85 u. o. s. opłatę stemplową należałoby pobrać według tego artykułu. Jeżeli bowiem w konkretnym przypadku do zobowiązania dłużnika przystępuje w charakterze poręczyciela osoba trzecia i z tytułu udzielonego tym samym aktem poręczenia ustanawia zastaw (hipotekę), natenczas wymiar opłaty stemplowej następuje z art. 114 u. o. s. w wysokości 0,5% od sumy zobowiązania oraz z art. 85 u. o. s. w wysokości 0,1% od kwoty wierzytelności.

Zwrócić przytem należy uwagę na tę okoliczność, że art. 85 u. o. s. odnosi się do „wierzytelności już istniejącej". Jeżeli zatem z tytułu poręczenia ustanowioną zostanie przez osobę trzecią hipoteka (zastaw) dla przyszłej wierzytelności w formie kaucji (hipoteka zabezpieczająca), lub gdy na skutek zawartej umowy pożyczki obejmującej i poręczenie, wierzytelność faktycznie powstanie przez późniejsze wypłacenie waluty pożyczki, natenczas odpada zastosowanie art. 85 u. o. s. w miejsce którego stosować należy art. 117 u. o. s.

Ustawa o opłatach stemplowych w art. 120 u.o.s. odróżnia Skarb Rzeczypospolitej i polskie państwowe zakłady i przedsiębiorstwa będące odrębnemi osobami prawnemi. Brak jest w ustawie o opłatach stemplowych dalszego innego zróżniczkowania, na skutek czego celem wyjaśnienia przypadku *pod 8)* powyższe zróżniczkowanie należy wziąść za podstawę i na tej płaszczyźnie rozwiązać tę kwestję. Pomijamy przytem niejednolitą terminologję (Skarb Rzeczypospolitej w art. 112, 120, 144 i Skarb Pań-

stwa w art. 160 i 164 u. o. s.) jako n. zd. bez znaczenia.

To przeciwstawienie w art. 120 Skarbowi Rzeczypospolitej polskich państwowych zakładów i przedsiębiorstw, będących odrębnemi osobami prawnemi, doprowadza do wniosku, że te podmioty pod względem zwolnienia od obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej nie są jednolicie traktowane, oraz do dalszego wniosku, że przez podmiot, jakim jest w zakresie opłat stemplowych Skarb Rzeczypospolitej (Skarb Państwa), należy uznać wszelki podmiot nie będący polskiemi państwowemi zakładami i przedsiębiorstwami o odrębnej osobowości prawnej, a zatem i Skarb Śląski. Niema w zakresie ustawy o opłatach stemplowych podstawy, by Skarb Śląski traktować odrębnie.

Majątek państwowy stanowi bowiem w zakresie ustatwy o opłatach stemplowych majątek będący w bezpośredniej administracji państwowej, to jest i majątek będący w administracji polskich państwowych zakładów i przedsiębiorstw nie posiadających osobowości prawnej, oraz majątek polskich państwowych zakładów i przedsiębiorstw, będących odrębnemi osobami prawnemi. W przypadku pierwszym podmiotem jest Skarb Państwa (Skarb Rzeczypospolitej), zaś w przypadku drugim podmiotami są polskie państwowe zakłady i przedsiębiorstwa posiadające osobowość prawną *(vide: Rosenkranz,* uwaga 27 do art. 16 u. o. s.).

Gdyby jednak przerzucić zagadnienie w zakresie opłat stemplowych na teren prawa publicznego, to podnieść należy, że na podstawie ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 zawierającej statut organiczny województwa śląskiego Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 497 stwarzającej samorząd województwa śląskiego, do ustawodawstwa Sejmu Śląskiego zastrzeżone jest także wedle pkt. 16 art. 4 powyższej ustawy konstytucyjnej ustalanie dorocznego budżetu śląskiego i zatwierdzanie zamknięć rachunkowych, zaciąganie pożyczek wojewódzkich, zbywanie, zmiana i obciążanie nieruchomego majątku państwowego i przyjęcie gwarancji finansowej przez Skarb Śląski.

Ustawą z dnia 26 listopada 1924 Dz. U. Śl. Nr. 26, poz. 98 Sejm Śląski powierzył zastępstwo prawne Skarbu Śląskiego Prokuratorji Generalnej R. P., a sprawę tego zastępstwa załatwia na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. z 9 grudnia 1924 o zmianie ustroju Prokuratorji Generalnej R. P. Dz. U. R. P. Nr. 107, poz. 697 rozporządzenie Radv Ministrów z 16 stycznia 1925 Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 58.

Z powyższego wynika, że majątek Skarbu Śląskiego stanowi majatek państwowy oraz że Skarb Śląski w zakresie opłat stemplowych nie jest odrębnym podmiotem.

W przypadku *pod 9)* zapis na Sąd polubowny względnie *prorogatio fori* odnośnie do czynności objętych danym aktem należy uważać za czynności poboczne, nie podlegające odrębnej opłacie stemplowej.

W wypadku tym związek czynności objętych danym aktem jest tak ścisły, że odnośna czynność obejmująca zapis na Sąd Polubowny względnie *prorogatio fori* nie mogłaby istnieć sama przez się bez czynności drugiej (głównej). Art. 2 u. o. s. nie wymienia taksatywnie czynności ubocznych, lecz jedynie przykładowo.

Tylko w tym wypadku, gdyby odnośny akt obejmował zapis na Sąd Polubowny względnie *prorogatio fori* nietylko do czynności objętych nim, lecz wogóle do wszelkich sporów, jakieby między tymi kontrahentami mogły wyniknąć, natenczas czynność tę należałoby uważać za odrębną czynność, uzasadniającą wymiar opłaty stemplowej wedle art. 139 u. o. s., jako od czynności równorzędnej.

Wniesienie do spółki prawa użytkowania nieruchomości jak w przypadku *pod 10)* podlega opłacie stemplowej wedle art. 105 u. o. s. w związku z art. 10 tejże ustawy. Wniesieniu bowiem podlega wyłącznie prawo użytkowania a nie własności wobec czego do przypadku tego nie byłoby uzasadnione zastosowanie art. 106 u. o. s. *(vide: Rosenkranz,* uwagi 4 i 13 do art. 105 u. o. s.).

Zagadnienie to wysunęlibyśmy z uwagi na niejednolitą interpretację władz skarbowych.

Wedle art. 16 u. o. s. osoby tamże wymienione korzystają ze zwolnienia od obowiązku uiszczenia procentowej opłaty stemplowej od pisma stwierdzającego umowę obustronnie obowiązującą. Kontrahent zawierający umowę z osobą wolną od obowiązku uiszczenia opłaty, ma uiścić połowę opłaty, jeżeli sam nie jest zwolniony od obowiązku uiszczenia.

Jeżeli umowę zawiera osoba na podstawie tego artykułu wolna od uiszczenia opłaty stemplowej z osobą nie korzystającą z tego podmiotowego zwolnienia, natenczas należy pobrać połowę opłaty stemplowej bez względu na to, która ze stron zobowiązała się w akcie do poniesienia opłat. Interpretacja ostatniego ustępu art. 16 u. o. s. w ten sposób, że osoba wolna od obowiązku uiszczenia opłaty, zawierająca umowę z kontrahentem nie korzystającym z tego zwolnienia, zwolniona jest od uiszczenia opłaty stemplowej, jest naszem zdaniem nieuzasadniona.

Jeżeli bowiem umowę zawierają osoby wymienione w tym art. 16 u. o. s., natenczas pismo nie podlega opłacie stemplowej. Wynikałoby z tego, że w innym wypadku, to jest w wypadku zawarcia umowy z kontrahentem, po którego stronie nie zachodzi to podmiotowe zwolnienie, istnieje obowiązek uiszczenia połowy opłaty stemplowej bez względu na to, która ze stron obowiązek ten w akcie przejęła.

Interpretacji innej przyjąć by nie można było chociażby z tego względu, że doprowadzałoby to do przyjmowania obowiązku uiszczenia opłaty przez kontrahenta zwolnionego art. 16 od uiszczenia opłaty stemplowej.

Pismo obejmujące powrotny przelew (retrocesję) wierzytelności przelanej tytułem kaucji, następujący na skutek rozwiązania węzła kaucyjnego podlega opłacie stemplowej wedle art. 139 u. o. s. Nie następuje bowiem w tym przypadku *pod 12)* sprzedaż wierzytelności, lecz jej powrotne przeniesienie na skutek zgaśnięcia węzła kaucyjnego.

Wprawdzie konstrukcja prawna przelewu tytułem kaucji wedle kodeksu zobowiązań jest dosyć wątpliwa, gdyż przelew obejmuje przeniesienie wierzytelności na własność, to jednakże nie przesądzając tej sprawy pod względem prawnym, w za-

kresie opłaty stemplowej jest uzasadnione wymierzenie opłaty z art. 82 u. o. s. przy przelewie tytułem kaucji, zaś z art. 139 u. o. s. przy powrótnem przelewie następującym po rozwiązaniu stosunku kaucyjnego.

Rozpiętość kapitalizacji świadczeń wedle art. 10 u. o. s. z jednej a § 20 austr. ust. o opodatkowaniu spadków i darowizn względnie § 16 ustawy należytościowej z drugiej strony jak w przypadku *pod 13)* jest bardzo poważna zwłaszcza, jeżeli kapitalizacja świadczeń następuje na zasadzie powołanego § 16 ustawy należytościowej z 9 lutego 1850 Dz. pp. Nr. 50 nie uwzględniającego wieku osoby względnie osób uprawnionych.

W wypadku, gdy kapitalizacja świadczeń dokonana w myśl art. 10 u. o. s. nie dosięga wartości przedmiotu, zaś skapitalizowana wartość świadczeń w myśl § 20 ust. o opodatkowaniu spadków i darowizn względnie § 16 ust. należytościowej przewyższa wartość przedmiotu, przy czynnościach mieszanych t. j. następujących częściowo tytułem darmym częściowo zaś odpłatnym, ustawa o opłatach stemplowych nie stwarza obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej.

W myśl art. 7 u. o. s. wartości rzeczy nie można przyjąć w sumie niższej niż łącznej wartości wszystkich wzajemnych świadczeń. Sposób kapitalizacji oznacza art. 10 u. o. s.

Wykładnie Nr. 19/216/29 i 26/226/29 (*Rosenkranz*, uwaga 5 do art. 54 u. o. s.) w wypadkach rozpiętości kapitalizacji świadczeń, przyjmują obowiązek uiszczenia opłaty stemplowej od podstawy wymiaru oznaczonej art. 10 u. o. s.

Powyższego obowiązku z treści przepisow ustawy o opłatach stemplowych wydedukować nie można i wykładnie te mają charakter prawo tworzących, którego to jednak prawa wykładniom będącym okólnikami Ministerstwa Skarbu przyznać nie można. Wykładnie nie są i nie mogą być źródłem prawa.

Stan powyższy potwierdza też praktyka władz skarbowych, które w wypadku przedłożenia im do wymiaru na cieszyńskiej części województwa śląskiego odpisów odnośnych aktów, nie dokonywują wymiarów, uznając tak zwane darowizny przeciążone.

Ustawa z dnia 24 marca 1933 o ulgach dla nowowznoszonych budowli Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 173 w art. 8 pkt. b) postanawia, że wolne są od opłat stemplowych obligacje i innego rodzaju obligi, dotyczące pomocy kredytowej przewidzianej rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 22 kwietnia o rozbudowie miast, wszystkie pisma w sprawie poręki za zobowiązania, które powstały w ramach tej pomocy kredytowej, zaś w art. 13 pkt. 2 tejże ustawy postanawia, że w przypadkach, w których powołuje się na przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 kwietnia 1927 o rozbudowie miast Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 37, należy co do obszaru województwa śląskiego stosować odpowiednio przepisy ustaw śląskich o pomocy kredytowej na cele budowlane i budowlano - mieszkaniowe z funduszów Skarbu Śląskiego.

Odpowiednie w tej mierze przepisy zawarte są w ustawie z dnia 8 lutego 1928 r. o Śląskim Funduszu Gospodarczym w brzmieniu ustalonem obwieszczeniem Wojewody Śląskiego z 29 sierpnia 1933 Dz. U. Śl. Nr. 22 poz. 46 z roku 1933. Wedle przepisów tej ustawy Śląski Fundusz Gospodarczy utworzony zostaje celem wzmożenia ruchu budowlanego w Województwie Śląskim, a z Funduszu tego udziela się długoterminowych hipotecznie zabezpieczonych pożyczek na budowę, przebudowę i nadbudowę domów mieszkalnych oraz na remont głównych domów wybudowanych przed 1 stycznia 1919. Z funduszu tego mogą być również udzielane pożyczki na tworzenie nowych gospodarstw rolnych nie przekraczających 4 ha ziemi użytkowej (art. 12).

Ustawa ta weszła w życie z dniem 1 stycznia 1928 i z dniem tym utraciły moc obowiązującą: a) ustawa z 19 marca 1924 o kredytach na budowę domów przez kooperatywy Dz. U. Śl. Nr. 8 poz. 31 i b) ustawa z 1 grudnia 1926 o Śląskim Funduszu Gospodarczym Dz. U. Śl. Nr. 28 poz. 51.

W przypadku *pod 14)* pożyczki Skarbu Śląskiego udzielane ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego korzystają zatem w zakresie oznaczonym powołaną wyżej ustawą o Śląskim Funduszu Gospodarczym na podstawie art. 8 i 13 ust. z 24.III.1933 r. ze zwolnienia od opłaty stemplowej.

W przypadku *pod 15)* jesteśmy zdania, że notarjusz nie ma obowiązku w razie przedstawienia mu do dokonania czynności urzędowej pisma, od którego inny notarjusz pobrał opłatę stemplową jego zdaniem mylnie i za nisko, uzupełnienia odnośnego wymiaru i wymierzenia różnicy. Różnica wymierzoną być może jedynie w wypadku merytorycznej rewizji wymiaru opłat stemplowych, dokonanej przez organa administracji skarbowej.

Szczupłe ramy tego artykułu nie pozwalają na wyczerpujące omówienie poszczególnych zagadnień, jedynie na ogólny rys, w niektórych przypadkach ze względu na ich doniosłość silniej podkreślony.

Poddając powyższe zagadnienia pod dyskusję, liczymy na wyczerpujące ich omówienie i wyjaśnienie.

*

Ogłaszając powyższy wywód, którego Autorami są P. P. *Dr. Jan Kotas*, Notarjusz w Cieszynie, i *Mgr. Józef Nartowski*, Asesor Notarjalny w Cieszynie, ze swej strony wyrażamy również przekonanie, że poruszone kwestje staną się przedmiotem wymiany zdań, niezależnie zaś od tego sami będziemy dążyli do ich wyświetlenia. (P r z y p. R e d.).

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P. T. Prenumeratorów, zalegających w opłacie, o wyrównanie należności pisma za czas ubiegły i okres bieżący (do dnia 1 października r. b.).

Do następnego numeru załączymy blankiety nadawcze na P.K.O. z uwidocznieniem zaległej prenumeraty.

Bezskuteczność wezwania spowoduje ostateczne wstrzymanie wysyłki pisma, poczynając od Nr. 19 (październik I, 1936 r.).

Zagadnienia praktyki

TERMIN DOKONANIA PROTESTU Z POWODU NIEZAPŁACENIA WEKSLU

(PRZYCZYNEK DO WYKŁADNI ART. 44 i 72 PRAWA WEKSLOWEGO) *)

Ogłoszone w maju b. r. nowe prawo wekslowe nie zawiera zbyt wiele zmian w stosunku do prawa z 1924 r., opartego na t. zw. regulaminie haskim z 1912 r. Prawo obecne jest dostosowane do konwencyj genewskich z 1930 r., których podstawą jest również regulamin haski. Specjalnie doniosłą z punktu widzenia praktyki notarjalnej inowacją jest odmienne ustalenie terminu do dokonania protestu z powodu niezapłacenia wekslu. Według art. 43 prawa dotychczasowego protest taki musiał być dokonany bądź w dniu wymagalności zapłaty, bądź w jednym z dwóch następnych dni powszednich, obecnie zaś: „protest z powodu niezapłacenia wekslu, płatnego w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu, powinien być dokonany w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności" (art. 44 ust. 3). Przepis ten — pomijając nieinteresującą nas tutaj kwestję ustalenia terminu *a quo* (dzień płatności czy dzień wymagalności) — jest zupełnie jasny; wątpliwości powstały (por. *Przegląd Notarjalny* Nr. 13 — 14 z b. r., str. 34) przy zestawieniu go z art. 72, który zawiera szereg norm ogólnych, mających na celu ustalenie sposobu obliczania terminów, przewidzianych w prawie wekslowem. Chodzi tu w szczególności o zdanie ostatnie art. 72, nakazujące wliczanie do terminu dni świątecznych, przypadających w ciągu tego terminu. Na pierwszy rzut oka można bowiem dopatrzeć się sprzeczności między temi przepisami, które najlepiej zilustruje następujący przykład: weksel jest płatny w sobotę; według art. 44 ust. 3 protest może być sporządzony w poniedziałek lub wtorek; przyjąwszy natomiast zasadę wliczania dni świątecznych, możnaby dojść do wniosku, że do dokonania protestu pozostaje tylko poniedziałek.

Przy głębszej analizie tekstu obu przepisów można łatwo stwierdzić, że niema tu żadnej sprzeczności. Prawo wekslowe przewiduje cały szereg terminów czyto ustawowych, czyto w wekslu oznaczonych; wskazówki dla obliczania tych terminów podają art. 36, 72 i 73. Jeżeli termin taki oznaczony jest na dni, należy je liczyć po kolei w porządku kalendarzowym, pamiętając zarazem o normach art. 72, które nas pouczają o tem, w jaki sposób należ uwzględniać dni świąteczne. Pozatem jednak prawo wekslowe zna pewien szczególny rodzaj terminów, w skład których wchodzą wyłącznie dni powszednie (art. 38 ust. 1, art. 44 ust. 3, art. 45 ust. 1 i art. 55 ust. 4). Przy ich ustalaniu dni świąteczne wogóle nie wchodzą w rachubę; ustawodawca zrywa tu z normalną kolejnością kalendarzową, pozostawiając zupełnie poza nawiasem zanotowane w kalendarzu dni świąteczne. Wobec tego w samem pytaniu, czy do tak oznaczonych terminów wlicza się dni świąteczne, przypadające „w ciągu tego terminu", mieści się pewna nieścisłość logiczna. Termin składa się tylko z dni powszednich, a zatem dzień świąteczny nie może przypaść ani na początek, ani w ciągu, ani na koniec terminu. Konsekwencją tego jest, że nie tylko zdanie ostatnie art. 72, ale wogóle cały ustęp drugi tego artykułu nie może tu być stosowany.

Biorąc rzecz czysto praktycznie, można powyższy wynik określić również w ten sposób, że zacytowane wyżej artykuły stanowią wyjątek od zasady, zawartej w art. 72. Tak rzecz tę ujmuje np. *Staub-Stranz* w komentarzu do nowej niemieckiej ustawy wekslowej (wyd. 13, uwaga 4 do art. 72) oraz dotychczasowe prawo wekslowe polskie z 1924 r., którego art. 78, stanowiący odpowiednik obecnego art. 72, zawierał zdanie następujące: „Dni świąteczne, przypadające w ciągu czasokresu, mają być wliczone *z wyjątkiem czasokresów, wymienionych w art. 37, 43 i 44*" (obecnie art. 38, 44 i 45). Nie ulega kwestji, że skreślenie tych wyrazów końcowych w obecnem prawie przyczyniło się do powstania omawianych tu wątpliwości, zachęciło ono bowiem do rozumowania *argumento a contrario*, a więc do twierdzenia, że ustawodawca przez skreślenie dodatku chciał widocznie przyjąć zasadę odmienną, t. zn. wliczać dni świąteczne także do terminów z art. 38, 44 i 45. Jest to znów jeden dowód więcej, jak niebezpieczny jest argument *a contrario* przy wykładni prawa.

Przy tej sposobności będzie celowe zapoznanie się z historją powstania owego dodatku w art. 78 prawa dotychczasowego. Nie zawiera go ani regulamin haski, ani projekt wstępny Komisji Kodyfikacyjnej, ogłoszony drukiem w 1923 r. Pojawia się on dopiero w projekcie ostatecznym z 1923 r., który stał się podstawą prawa wekslowego z 1924 r. W uzasadnieniu tego ostatniego projektu (str. 34) czytamy: „Dni śwąteczne przypadające w środek czasokresu wlicza się w jego bieg. Wyjątek stanowią czasokresy dla

*) W ostatnim numerze (str. 34) zwróciliśmy uwagę na kwestję wliczania dni świątecznych do okresu protestowego.

Wobec wysoce praktycznego znaczenia tej kwestji zwróciliśmy się do P. Sędziego *dr. Aleksandra Woltera* z Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, referenta z ramienia Ministerstwa projektu nowego prawa wekslowego. Drukujemy właśnie uzyskany w tej sprawie artykuł, jako przyczynek do rozproszenia nasuwających się z tekstu art. 72 wątpliwości. (Red.).

przedstawienia wekslu do zapłaty (art. 37), dla protestu z powodu niezapłacenia (art. 43) i notyfikacji (art. 44); tu bowiem ustawa *expressis verbis* wypowiada zasadę, że czasokres ten składa się z samych tylko dni roboczych". Zasada ta wynikała zatem już z cytowanych artykułów; dodatek w art. 72 należy więc uznać za zbędny, pomijając jego nieścisłość logiczną. Autorom projektu chodziło widocznie o pewne ułatwienie dla czytelnika ustawy.

Opuszczenie dodatku w prawie obecnem jest więc całkowicie uzasadnione; było ono zresztą konieczne, gdyż zasadniczym celem wydania nowego prawa wekslowego było umożliwienie przystąpienia Polski do konwencyj genewskich (por. motywy do przedłożenia rządowego — druk sejmowy Nr. 61). Konwencja zaś genewska, podobnie jak i regulamin haski nie zawiera w art. 72 dodatku takiego, jak art. 78 dotychczasowego prawa wekslowego. Ponieważ zaś art. I Konwencji zobowiązuje państwa układające się do wprowadzenia na swych obszarach „jednolitej ustawy" *(loi uniforme)* bądź w oryginale, bądź w przekładzie na język krajowy, przeto nie można zamieszczać żadnych dodatków, chyba, że t. zw. rezerwaty zezwalają na odstępstwa od tekstu konwencyjnego.

Pozostaje jeszcze do omówienia jedno zagadnienie; art. 72 dwukrotnie podkreśla, że przepisy tam podane należy stosować do terminów dokonania protestu. O jakie terminy może tu chodzić, skoro eliminujemy termin z art. 44 ust. 3? Nie szukając daleko, znajdziemy odpowiedź na to pytanie w ustępie drugim tego samego art. 44, według którego protest z powodu nieprzyjęcia wekslu powinien być dokonany w terminach, w których ma nastąpić przedstawienie wekslu do przyjęcia. Przypuśćmy, że wystawca wekslu trasowanego wyznaczył ośmiodniowy termin do przedstawienia wekslu do przyjęcia (art. 22 ust. 1); posiadacz przedstawił weksel w piątym dniu, licząc od dnia, następującego po dniu wystawienia (art. 73), a trasat przyjęcia odmówił. Protest zatem może być dokonany w ciągu czterech dni (t. j. piątego, szóstego, siódmego i ósmego dnia). Do tego terminu trzeba stosować zasady z art. 72, a więc, że protest może być sporządzony tylko w dzień powszedni, że jeżeli ów ósmy dzień jest dniem świątecznym, termin przedłuża się do najbliższego dnia powszedniego, że wreszcie dzień świąteczny, przypadający w ciągu tego terminu, będzie do niego wliczony. Widzimy więc, że art. 72 posiada doniosłe znaczenie także przy obliczaniu terminów protestu; nie można go jednak stosować do terminu z art. 44 ust. 3, gdyż jego konstrukcja jest zupełnie odmienna. O jakiejkolwiek sprzeczności, czy antynomji między temi przepisami mowy być nie może.

Dr. Aleksander Wolter.

NOWELIZACJA ART. 52 i 53 PRAWA BUDOWLANEGO

Ustawą z dnia 14 lipca 1936 r., zmieniającą rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 16 lutego 1928 r., o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, a ogłoszoną dnia 22 lipca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 405), wprowadzony został w życie cały szereg zmian o nader doniosłem znaczeniu. Nowelizacja ta, jeśli chodzi o kwestje dotyczące notarjatu, przynosi w rezultacie dalsze, bardzo duże, utrudnienie obrotu prawnego „terenami".

Znowelizowany obecnie art. 52 rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 16.II.1928 r. stwierdzał:

Podział położonych w osiedlach terenów budowlanych, nie stanowiących własności Państwa albo związków komunalnych, na dwie lub więcej działek, może być dokonywany tylko na podstawie zatwierdzonego planu parcelacyjnego. Przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia umowy o odstąpieniu części nieruchomości nie mają mocy prawnej.

Artykuły 55 i 57 cyt. rozp. określały jakie winny być te działki budowlane i kto jest powołany do zatwierdzania planów parcelacyjnych (właściwie: planów podziału).

Art. 52 cyt. rozp. otrzymał obecnie następujące brzmienie:

Podział na dwie lub więcej części terenów, nie stanowiących własności Państwa albo związków samorządowych, a położonych na obszarach, określonyeh w art. 53, może być dokonywany tylko na podstawie zatwierdzonego planu parcelacji.

Również uprzedniego zatwierdzenia planu parcelacji wymaga przeniesienie na osoby trzecie prawa użytkowania poszczególnych części terenów, określonych w ust. 1, gdy na tych częściach istnieją, albo mają być wzniesione budynki o charakterze stałym.

Przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia umowy o odstąpieniu części nieruchomości, lub o przeniesieniu prawa użytkowania części nieruchomości, określonych w ust. 1, nie mają mocy prawnej.

Budowa na części nieruchomości, której użytkowanie przenosi się na osobę trzecią, przed uzyskaniem wspomnianego zatwierdzenia projektu parcelacji jest zabroniona.

Powołany zaś art. 53 brzmi:

Przepisy art. 52 mają zastosowanie do:

a) terenów, znajdujących się w obrębie granic administracyjnych gmin miejskich,

b) terenów, znajdujących się w obrębie granic ochrony sanitarnej uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej,

c) terenów, objętych prawomocnemi szczegółowemi planami zabudowania, znajdujących się poza obszarami osiedli, określonych w pkt. a) i b),

d) terenów, znajdujących się poza obszarami, określonemi w pkt. a), b) i c), uznanych zarządzeniem wojewody za podpadające pod przepisy art. 52.

Zarządzenia, o których mowa w ust. 1 pkt. d), będą wydawane po wysłuchaniu opinji właściwej izby rolniczej oraz terytorjalnie właściwej komisji, określonej w art. 23, jeżeli taka komisja istnieje.

Z porównania obecnych postanowień odnośnych artykułów z dotychczasowemi, nowy stan rzeczy zasadza się przedewszystkiem na dalszem, bardzo znacznem, rozszerzeniu strefy gruntów, których fizyczny podział podlega uprzedniemu zatwierdzeniu zarządu miejskiego, bądź wydziału wykonawczego komisji

uzdrowiskowych, bądź wreszcie wydziału powiatowego.

Wskutek tego każdy podział „terenów“, z wyjątkiem gruntów znajdujących się poza granicami administracyjnemi gmin miejskich, a nie zaliczonych (jak o tem niżej) do strefy mieszkaniowej miast, a następnie terenów nieobjętych prawomocnemi szczegółowemi planami zabudowania, tudzież tych nieruchomości, których specjalne zarządzenie wojewody nie określi za podpadające pod przepisy art. 52 — może być dokonywany tylko na podstawie zatwierdzonego uprzednio planu parcelacji.

Dotychczas zatwierdzanie planów podziału odnosiło się: a) do podziału fizycznego terenów budowlanych, położonych w osiedlach, a nie stanowiących własności Państwa lub związków samorządowych, przyczem pojęciem „osiedla“ obejmowano miasta i miasteczka, uzdrowiska, uznane za posiadające charakter użyteczności publicznej, w granicach okręgu ochrony sanitarnej, osady wiejskie i fabryczne kolonje robotnicze i wogóle wszelkie skupienie w jednej grupie conajmniej 10 budynków mieszkalnych, oraz w myśl postanowień ustępu drugiego art. 20 rozp. Prez. Rzeczp. z 22.IV.1927 r. o rozbudowie miast, objętego jednolitym tekstem w myśl obwieszczenia Min. Skarbu z dnia 22.I.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 107), b) do podziału fizycznego nieruchomości (a więc wszelkiego rodzaju gruntów, nietylko budowlanych), położonych w granicach administracyjnych miasta, oraz c) do fizycznego podziału nieruchomości, położonych w sferze interesów mieszkaniowych miasta (a zatem i poza jego granicami administracyjnemi), o ile sfera ta została określona, przyczem dalsze przepisy tego artykułu stanowią, iż: „Przed uzyskaniem tego zatwierdzenia nie mogą być dokonywane wpisy hipoteczne podziału nieruchomości, a umowy w sprawie odstąpienia części nieruchomości, nie mają mocy prawnej“.

Wprawdzie cytowane prawo o rozbudowie miast nie wyjaśnia kto ma określać odnośną sferę interesów mieszkaniowych miasta, co jest sprawą dużego znaczenia ze względu na powyższe sankcje, jednakże przyjąć należy, iż uprawnienia te należą do zarządu tego miasta, którego interesy mieszkaniowe promieniują na odnośne połacie gruntów.

Wymienione wyżej pod a), b) i c) kategorje gruntów, których podział na części może się odbyć jedynie na mocy zatwierdzonego uprzednio przez odnośne władze planu podziału, nastręczały wprawdzie w praktyce każdemu notarjuszowi sporo trudności w zorjentowaniu się co do charakteru tych gruntów na podstawie przedłożonych mu przez strony, a niezatwierdzonych przez powyższe władze, planów sytuacyjnych, mających stanowić podstawę do zawarcia umowy o odstąpieniu określonych tym planem części nieruchomości, jednakże każdy notarjusz mógł wątpliwości swe w tym względzie rozproszyć przy pomocy sumiennego informowania się u stron na tę okoliczność i w rezultacie spisać umowę o przeniesieniu prawa własności działek, powstałych w myśl przedłożonego planu podziału, bądź też spisania umowy odmówić, uzależniając jej sporządzenie od uprzedniego zatwierdzenia przedłożonych mu planów.

Przepisy znowelizowanych obecnie art. 52 i 53 rozp. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli godzą ostrzem swych postanowień w dalsze „sfery mieszkaniowe“ i „tereny“, wyłączone dotychczas z pod ich zasięgu prawnego, stwarzając nowe, bardzo poważne utrudnienia w możności zorjentowania się w bardzo licznych wypadkach dokonywanego podziału (szczególnie odnośnie małych osiedli) czy teren dany zalicza się do jednej czy do drugiej kategorji gruntów.

A wszak umowy o przeniesienie prawa własności nowopowstałych z podziału działek na osoby trzecie, który winien być uprzednio zatwierdzony przez odnośne władze budowlane — nie mają mocy prawnej.

Z przedkładanych przez strony planów podziału, przed sporządzeniem umowy o przeniesieniu prawa własności nowopowstałych z takiegoż podziału działek niejednokrotnie trudno i wręcz niemożliwe będzie, utwierdzić się w tem, jakiego rodzaju „teren“ uległ podziałowi.

Mierniczowie przysięgli, którym ich fachowe wiadomości oraz położenie miejscowe dzielonego gruntu (terenu), dostarczają niewątpliwych dowodów na powyższe okoliczności i którzy powinni plan przez nich sporządzony przedłożyć odnośnym władzom do zatwierdzenia, jeśli to jest konieczne — dość często tego nie czynią, odsyłając strony do notarjusza z kilkoma egzemplarzami planu sytuacyjnego w celu sporządzenia umowy.

Notarjusz, mający sporządzić umowę o przeniesieniu prawa własności przedmiotowego gruntu na podstawie takiego planu podziału na rzecz osób trzecich, której skuteczność prawna zawisła od uprzedniego zatwierdzenia tego planu — musi odmówić jej sporządzenia, względnie, jak to miało miejsce dotychczas, notarjusz brał na siebie trud wystarania się o zatwierdzenie odnośnych planów, byle tylko umożliwić stronom sporządzenie tej umowy w najbliższej przyszłości.

Interwencje takie, szczególnie u władz budowlanych w większych miastach, napotykały na szereg rozmaitych trudności, a zatwierdzenie planów uzyskiwało się zazwyczaj po upływie znacznego czasu od ich sporządzenia.

Jeżeli nadto również przeniesienie na osoby trzecie prawa użytkowania poszczególnych części terenów, określonych w art. 53 cyt. rozp., gdy na tych częściach istnieją lub mają być wzniesione budynki o charakterze stałym, wymaga do swej skuteczności prawnej uprzedniego zatwierdzenia planu parcelacyjnego (podziału), to i w takich przypadkach notarjusz, spisujący umowę, napotka na sporo poważnych trudności w ustaleniu stanu faktycznego.

Wreszcie, jeśli chodzi o tereny, których podział może się odbywać wprawdzie bez zatwierdzania go przez powołane ku temu władze, a to ze względu na istnienie wprawdzie szczegółowego, lecz jeszcze nieprawomocnego planu zabudowania — to każdorazowe ustalenie tej ważnej okoliczności czy i od kiedy odnośny plan zabudowania stał się prawomocny, nie będzie również łatwą sprawą, jeśli wręcz nie niemożliwą, choć ustalenia tych okoliczności, ze względu na pewność obrotu gruntami w tej sferze terenów i związane z tem sankcje bezskuteczności odnośnej czynności prawnej, nie poniecha żaden notarjusz.

Mgr. Józef Pawłowicz.

W KWESTJI DZIELENIA LASÓW PRYWATNYCH

Przy zastosowaniu w praktyce przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. czerwca 1927 r., w brzmieniu obwieszczenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 15. listopada 1932 r. Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 111 z roku 1932, poz. 932, nasuwają się następujące wątpliwości:

Art. 23 cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, noszący napis: „o podziale lasów“, w ustępie pierwszym postanawia, że dzielenie lasów lub gruntów leśnych drogą zbycia (sprzedaży, darowizny, zamiany), wyjścia z niepodzielności, oddania w użytkowanie, wypuszczenie w dzierżawę lub w inny sposób na części, obejmujących mniej niż 30 ha, a w pewnych szczegółowo wyliczonych województwach, względnie powiatach, mniej niż 50 ha gruntu leśnego, *może nastąpić jedynie na podstawie zezwolenia właściwej władzy*, to jest wojewody (art. 31 cytowanego rozporządzenia).

Wszelkie akty prawne, dotyczące dzielenia lasów lub gruntów leśnych na części o obszarze mniejszym, niż wskazany powyżej, to jest mniejszym, jak 30 ha, zdziałane wbrew powyższym postanowieniom rozporządzenia Prez. Rzp. są z mocy samego prawa nieważne.

Natomiast ustęp 4 cytowanego art. 23 zawiera przepis, że postanowienia powyższe nie mają zastosowania do lasów i gruntów leśnych między innymi *przy działach rodzinnych i spadkowych.*

Józef i Franciszka małżonkowie *S.*, współwłaściciele po połowie realności w gminie katastralnej *P.*, składających się z kilku parcel, będących lasem, o obszarze 50 hektarów, zgłosiło się do mej kancelarji notarjalnej z prośbą o spisanie aktu darowizny przedślubnej, w którym oni chcieliby darować córce swej *St. S.* z powyższej ich realności obszar 20 morgów lasu, czyli mniej niż 30 hektarów, pod warunkiem zawarcia przez nią małżeństwa z oznaczonym narzeczonym w pewnym terminie.

Czytając przepisy powyżej powołanego art. 23 o podziale lasów, byłem początkowo zdania, że w danym wypadku nie chodzi o dział rodzinny, gdyż córka darodawców nie była współwłaścicielką danej posiadłości lasowej, z której miała otrzymać na wyłączną własność 20 morgów lasu, lecz, że trzeba się postarać o plan sytuacyjny, oznaczający, w którem miejscu znajdują się te 20 morgów lasu i przed spisaniem aktu darowizny tych 20 morgów lasu, w formie aktu notarjalnego, postarać się o uprzednie zezwolenie właściwej władzy, to jest właściwego wojewody, na tę darowiznę po myśli ust. 1-go art. 23 cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponieważ tak odnośny komisarz ochrony lasów, urzędujący przy właściwem Starostwie powiatowem, jak jego poprzednik na tem stanowisku, do których się w tej sprawie o zdanie zwróciłem, uważali ją za wątpliwą, odniosłem się o wyjaśnienie do kompetentnego Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, który nadesłał na moje ręce pismo tej treści:

Urząd Wojewódzki Krakowski. Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych. Nr. R. L.... Wyjaśnienie do art. 23 rozp. o ochronie lasów. Kraków, dnia.... 1936 r.

W załatwieniu pisma z dnia.... Urząd Wojewódzki wyjaśnia, że do opisanego wypadku podziału lasu, jako do działu rodzinnego ust. 4 art. 23-go rozp. o ochronie lasów z 24.VI. 1927 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 111, poz. 932 z r. 1932) ograniczenie pierwszych trzech ustępów art. 23-go nie odnoszą się i ze strony rozporządzenia o ochronie lasów nie zachodzą żadne przeszkody przeciw takiemu podziałowi. Zaznacza się, że grunty po podziale muszą być nadal w uprawie leśnej.

Za Wojewodę *(podpis).*

Sądzę, że będzie użyteczne, jeżeli pismo to podam do wiadomości Kolegów.

Dr. Antoni Matakiewicz.

*

R a d a N o t a r j a l n a w e L w o w i e, na tle konkretnego wypadku, zwróciła uwagę P.P. Notarjuszów na zamieszczony w Dz. U. z r. 1932 Nr. 111, poz. 932 jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.VI.1927 Nr. 57, poz. 504, o ochronie lasów, a w szczególności na art. 23 tego rozporządzenia, który postanawia, że dzielenie lasów lub gruntów leśnych drogą zbycia (sprzedaży, darowizny, zamiany), wyjścia z niepodzielności, oddania w użytkowanie, wypuszczanie w dzierżawę lub w inny sposób na części, obejmujące mniej niż 30 ha, może nastąpić jedynie na podstawie zezwolenia właściwej Władzy (Wojewody, art. 31 lit. d).

Z ZARZĄDZEŃ KOMISJI DEWIZOWEJ

Okólnikiem Nr. 24 z dnia 22 lipca r. b. Komisja Dewizowa zewoliła generalnie aż do odwołania — m. inn.:

A d m i n i s t r a t o r o m i s e k w e s t r a t o r o m:... na opłacanie w kraju odsetek i kapitału długów hipotecznych i innych długów, związanych ściśle z posiadaniem danej nieruchomości, np. reszty ceny kupna, z tem atoli ograniczeniem, że, o ile wierzyciel jest cudzoziemcem, zapłata nastąpić może jedynie na rachunek zablokowany wierzyciela — w myśl art. 12 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26.IV.1936 r.

A d w o k a t o m: na inkasowanie należności cudzoziemców lub ich dłużników, zamieszkałych w kraju; na zapłacenie w kraju z funduszu cudzoziemców i w ich imieniu przypadających do zapłaty, jedynie w związku z daną sprawą, podatków i danin publicznych; na potrącenie z zainkasowanych sum pokrytych przez adwokata kosztów i jego honorarjum.

Zezwolenia powyższego udzielono pod warunkiem, że mocodawca wyrazi zgodę na wpłacanie przez adwokata zainkasowanych sum,... na rachunek zablokowany wierzyciela w jednym z banków dewizowych lub oddziałów Banku Polskiego — w myśl art. 12 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26.IV.1936 r.

Nie wolno adwokatowi — bez zezwolenia Komisji Dewizowej przekazać zagranicę lub wypłacać zainkasowanej sumy do rąk cudzoziemca-mocodawcy lub z jego polecenia osobie trzeciej.

D ł u ż n i k o m — na wpłacanie do rąk adwokatów sum, należnych ich mocodawcom-cudzoziemcom.

Spodziewać się należy, że niebawem Komisja Dewizowa wyda odpowiednie wskazania i dla n o t a r j u s z ó w, którym obowiązujące przepisy dewizowe nasuwają w praktyce różnorodne kwestje (por. *P. N.*, Nr. 13 — 14 r. b., str. 33).

Sprawy zawodowo-korporacyjne

KILKA LUŹNYCH UWAG W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NOTARJUSZÓW*)

Witając z uznaniem szczęśliwą myśl wprowadzenia obowiązku ubezpieczenia dla notarjuszów nieposiadających prawa do emerytury ze Skarbu Państwa, którego brak dawał się tak we znaki, jak również obserwując energiczną akcję Warszawskiej Izby Notarjalnej w tej sprawie, pozwalam sobie poddać pod rozwagę kilka luźnych uwag do ogłoszonego projektu statutu funduszu ubezpieczenia notarjuszów.

1. Projekt statutu funduszu ubezpieczeniowego przewiduje b. słusznie i zgodnie zresztą z życzeniem Walnego Zgromadzenia Notarjuszów Izby Warszawskiej nietylko pokrycie ryzyka śmierci, jak to początkowo projektowano, lecz również ryzyka inwalidztwa.

Jak to z artykułu informacyjnego w „Przeglądzie Notarjalnym" z lutego 1936 r. (Nr. 3 — 4, str. 16) wynika, rozszerzenie takie „dało się wprowadzić kosztem jednorazowego wpisowego w sumie 50 zł. i zaokrąglenia pierwotnej składki o kilka lub conajwyżej kilkadziesiąt groszy, np. przy ubezpieczeniu 30-letniego na 10.000 zł. przez podniesienie składki miesięcznej z 16 zł. 30 gr. na 16 zł. 50 gr., 50-letniego — z 35 zł. 20 gr. na 35 zł. 50 gr., 70-letniego — z 98 zł. 71 gr. na 99 zł., przytem obliczenia powyższe zostały „uskutecznione na podstawie dodatkowych studjów".

Ponieważ wiem, że pokrycie ryzyka inwalidztwa kosztuje naogół więcej lub conajmniej tyle co pokrycie ryzyka śmierci, miałbym pewne obawy, czy podstawy wzięte dla obliczenia obciążenia przy przeprowadzeniu „dodatkowych studjów" były odpowiednie.

Jako dowód moich wątpliwości mógłbym przytoczyć fakt, że składki tylko na ubezpieczenie społeczne na wypadek inwalidztwa i daleko posuniętej starości (70 lat), równającej się więc prawie inwalidztwu, wynosiły w Niemczech przed 1.I. 1912 r.: w klasie I — 14 fen., II — 20, III — 24, IV — 30, w klasie V — 36 fen.

Natomiast po dodatkowem wprowadzeniu począwszy od 1.I.1912 ubezpieczenia na korzyść pozostałych rodzin (ryzyko śmierci) składki ustalono w następującej wysokości: w klasie I — 16 fen., II — 24, III — 32, IV — 40, w klasie V — 48 fen.

Wynika więc z tego, że dodatkowe pokrycie ryzyka śmierci kosztowało zaledwie 27% kosztów pokrycia ryzyka inwalidztwa.

Uwzględniwszy nawet okoliczność, że w przyszłości wykreślanie członków z Izb Notarjalnych z powodu niezdolności do pracy będzie odbywać się znacznie humanitarniej niż dajmy na to zwalnianie robotników z identycznych powodów, uważałbym, że minimalne groszowe podwyżki przyjęte w projekcie statutu, mogą nasunąć poważne wątpliwości.

Sprawę tę uważam za najważniejszą, gdyż ustalenie składek w odpowiedniej wysokości będzie gwarancją pomyślnego rozwoju szczęśliwie pomyślanej idei.

2. Przy realizacji ubezpieczenia zdecydowano się na formę osobnego funduszu ubezpieczeniowego jako osoby prawnej, zamiast ewentl. ubezpieczenia w jakiejś z istniejących instytucyj ubezpieczeniowych np. P.K.O.

Jak słusznie zaznaczono w opinji aktuarjalnej ogłoszonej w „Przeglądzie Notarjalnym" z maja 1935 r. (Nr. 10) „krok taki kryje w sobie niebezpieczeństwo tego rodzaju, że fundusz ten w pierwszych latach swego funkcjonowania mógłby stanąć przed problemem niewypłacalności, tembardziej, że w projekcie statutu nie dano żadnej gwarancji wypłacalności, jeżeli nie liczy się nieznacznego kapitału, który powstanie z wpłat wpisowego przez członków".

Praktyka nowozałożonych instytucyj ubezpieczeniowych wykazuje, że teoretyczne obawy tego rodzaju zbyt często stają się rzeczywistością, tembardziej, że projekt nie przewiduje okresu wyczekiwania dla przyznania świadczeń członkom przymusowo ubezpieczonym. Chcąc zapobiec nieprzyjemnościom tego rodzaju, w p i e r w s z y m o k r e s i e o r g a n i z a c y j n y m, aby w ten sposób nie zniechęcać członków do szczęśliwie pomyślanej słusznej idei, uważałbym, że należałoby jednak stworzyć w ramach statutu pewne gwarancje wypłacalności funduszu, chociażby przez klauzulę tego rodzaju, że odpowiedzialność za ewentl. wynikłe deficyty przyjmują Izby Notarjalne, przyczem ewentl. powstały deficyt byłby pokrywany w drodze nadzwyczajnych zaliczek na przyszłe składki, wypłacanych przez członków na żądanie Walnego Zgromadzenia Notarjuszów. Podkreślam, że chodzi tu o niewypłacalności w pierwszych latach istnienia funduszu.

3. Uważałbym pozatem za wskazane, aby członek, który przestał być notarjuszem, a nie jest jeszcze inwalidą, miał do wyboru albo zwrot składek w myśl § 18, albo też możność utrzymania nabytych praw w drodze opłaty niewielkiej uznaniówki przeznaczonej na koszta administracyjne.

4. Uważam, że sposób ujęcia projektu statutu jest z jednej strony może zbyt ogólnikowy, z drugiej zaś strony w niektórych punktach możnaby zaobserwować przy ujęciu zagadnienia pewne daleko idące szczegóły, które przy ich dokładnem wykonaniu mogłyby wprowadzić w kłopot wykonawców, np. w § 8 statutu uzależniono wypłatę kapitału na wypadek śmierci ubezpieczonego od poniesienia kosztów pogrzebu przez uprawnionego. Należy się zapytać, czy słusznem jest pozbawiać wypłaty kapitału wdowy wzgl. sierot po takim zasłużonym dla społeczeństwa notarjuszu, którego koszta pogrzebu pokrywa miasto wzgl. jakaś organizacja, albo też po takim niezamożnym członku, którego pochowano na koszt bogatego krewnego?

Aleksy Rżewski.

*) Statut Funduszu Ubezpieczenia Notarjuszów został już przez Walne Zgromadzenie Warszawskiej Izby Notarjalnej uchwalony, wobec czego niniejsze uwagi są spóźnione. Jednak ogłaszamy je jako materjał, który może przysłużyć się w przyszłości.

Statut Funduszu Ubezpieczenia Notarjuszów w postaci przyjętej przez Walne Zgromadzenie Izby Warszawskiej niebawem ogłosimy. Zamierzamy również, jak to już notowaliśmy, omówić w najbliższym czasie całokształt sytuacji, jaka się wytworzyła w sprawie ubezpieczenia przymusowego notarjuszów. (R e d.).

SCHEMAT REWIZJI KANCELARJI NOTARJALNYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało do P.P. Prezesów Sądów Okręgowych na obszarze województw centralnych i wschodnich schemat — „według którego winny odbywać się rewizje kancelarji notarjalnych w wypadkach, kiedy zajdzie tego potrzeba“ (por. art. 37 i 39 pr. o not.).

Zdając sobie sprawę, że znajomość tego schematu może ułatwić P.P. Notarjuszom prawidłowe prowadzenie agend kancelarjnych, podajemy tekst rzeczonego schematu w dosłownem brzmieniu. Oto ustalony przez Ministerstwo Sprawiedliwości tekst:

1. Data rewizji.
2. Imie, nazwisko i charakter służbowy rewidenta.
3. Z czyjego polecenia dokonano rewizji.
4. Czy notarjusz był obecny przy rewizji.
5. Czy usunięte zostały usterki ujawnione podczas poprzedniej rewizji.
6. Imię, nazwisko notarjusza, jego wiek, stosunki rodzinne, stopień wykształcenia.
7. Czy notarjusz sam zajmuje się kancelarją i czy bywa w niej podczas godzin urzędowych.
8. Czy były skargi stron na notarjusza i jak zostały załatwione.
9. Skład personelu kancelarji, uposażenie, ubezpieczenia socjalne.
10. Położenie i skład lokalu urzędowego; sposób jego utrzymania.
11. Czy na domu, w którym mieści się kancelarja notarjusza, znajduje się przepisana oznaka urzędu notarjusza (§ 5 bądź § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 11—VII — 1931 — Dz.U.R.P. 1931-74-601).
12. Czy notarjusz posiada przepisane pieczęcie (Dz.U.R.P. 1933-88-686).
13. W jaki sposób są przechowywane pieczęcie, księgi i akta notarjusza.
14. Czy notarjusz prowadzi przewidziane przez prawo księgi (Dz.U.R.P. 1933-99-764) (art. 116 i 122 prawa o notarjacie).
15. Szczegółowe uwagi co do stanu i sposobu prowadzenia repertorjum (Dz.U.R.P. 1933-99-764, § 12).
16. Szczegółowe uwagi co do prowadzenia wykazu wpływów (Dz.U.R.P. 1932-99-842, § 63 i nast. wraz z późniejszemi zmianami Dz.U.R.P. 1933-103-797). Czy egzemplarz wykazu wpływów pozostaje w kancelarji notarjusza (II Zb. r. i ok. poz. 151).
17. Uwagi o sposobie prowadzenia pozostałych ksiąg.
18. Uwagi o stronie formalnej sporządzanych aktów (prawo o notarjacie art. 81—88).
19. Uwagi o treści sporządzanych aktów, a w szczególności:
    a) o aktach sprzedaży nieruchomości (obszary leśne II Zb. r. i ok. poz. 339); rozporządzenie Rady Ministrów 1-VIII-1930 r. Dz.U.R.P. 1930-60-484 i II Zb. r. i ok. poz. 461; II Zb. r. i ok. poz. 333, 337, 340,
    b) o aktach darowizn (Dz.U.R.P. 1923-55-391 art. 27 i 28),
    c) o testamentach. Czy notarjusz przesyła urzędom skarbowym odpisy testamentów i spisów inwentatarza, oraz aktów wymienionych w § 5 rozp. Ministra Skarbu zamieszczonego w Dz.U.R.P. 1921-33-199 i w § 61 rozp. Min. Skarbu zamieszcz. w Dz.U.R.P. 1923-101-794. Czy notarjusz ściśle stosuje okólniki zam. w II Zb. r. i ok. poz. 335, 338.
20. Szczegółowe uwagi o trybie sporządzania protestów weksli i czeków. (Dz.U.R.P. 1936-37-282, art. 85-94, 1936-37-283, art. 69 — 77).
21. Szczegółowe uwagi o tem, jakim sposobem uwidocznione są dochody notarjusza i opłaty stemplowe od weksli wykupionych u notarjuszów przed protestem (art. 8 rozporz. P. R. Dz.U.R.P. 1927-43-381). Pismo okólne z dn. 12-XII-1930 Nr. 1.U.8001/30).
22. Uwagi o trybie sporządzania i doręczania oświadczeń (art. 101, 102 prawa o notarjacie).
23. Czy notarjusz ściśle stosuje przepisy art. 107—110 prawa o notarjacie, a szczególnie (na co należy zwrócić baczną uwagę), czy jest zachowywany art. 110 § 2.
24. Czy notarjusz odsyła właściwym Ministrom odpisy aktów fundacyjnych, darowizn i testamentów (II Zb. r. i ok. poz. 150 i 343).
25. Czy notarjusz zawiadamia Państwowy Bank Rolny o wszelkich zmianach tytułu własności nieruchomości obciążonych pożyczką tego Banku (Dz.U.R.P. 1932-91-768 art. 1 p. 11 ustęp przedostatni).
26. Czy notarjusz przesyła do wydziału hipotecznego karty statystyczne (II Zb. r. i ok. poz. 265).
27. Czy notarjusz, o ile chodzi o Kresy Wschodnie, zachowuje przepisy art. 2 i 141 ustawy hipotecznej z r. 1919 (Dz.U.R.P. 1928-53-510); należy zwrócić szczególną uwagę na zachowanie 10-dniowego terminu zastrzeżonego w art. 2 ust. hip. 1919 r.
28. Czy notarjusz przestrzega wskazówek okólnika poz. 148 II Zb. r. i ok.
29. Czy notarjusz prowadzi wykaz gruntów co do których wszczęto postępowanie scaleniowe (Dz.U.R.P. 1927-92-833, art. 18 ustęp 3).
30. Czy notarjusz prowadzi listę osób pozbawionych własnej woli i czy ona jest wywieszona (II Zb. r. i ok. poz. 332).
31. Czy notarjusz przestrzega przepisów o wynagrodzeniu notarjuszów (Dz. U. R. P. 1935-84-517) (należy zwrócić uwagę na stosowanie przepisów zawartych w §§ 27-38).
32. Czy notarjusz pobiera w należytej wysokości opłaty stemplowe, komunalne i hipoteczne, oraz w jakim trybie i w jakich terminach przekazuje te opłaty odnośnym władzom (Dz.U.R.P. 1933-99-764 § 12; 1932-99-842 § 64; 1932-113-937, § 59).
33. Jaki był stan gotówki w kasie w dniu rewizji i czy był zgodny z saldem według repertorjum.
34. Czy notarjusz zwraca w terminie książki hipoteczne do archiwum hipotecznego (II Zb. r. i ok. poz. 149).
35. Opinja rewidenta o osobie i działalności notarjusza (II Zb. r. i ok. poz. 11).

Powyższy schemat nasuwa uwagi. Powrócimy doń.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARJALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarjalna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Adam Stefan Faliszewski*, zamieszkały w Łodzi przy Placu Wolności Nr. 2, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarjalnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

O PORZĄDEK PRAWNY W STOSUNKACH MAJĄTKOWYCH

Pisaliśmy już kilkakrotnie o dziwach, jakie dzieją się na Ziemiach Wschodnich, gdzie w bezpodstawnem oparciu o utrzymaną w ograniczonym zakresie instytucję ksiąg umów przy urzędach gminnych, wójtowie i sołtysi występują w roli notarjuszów, sporządzając w sposób bezsensowny umowy, pozbawione wszelkiej mocy prawnej.

Donosiliśmy też, że podobne praktyki w rozszerzonym zasięgu osób „działających" stosowane są w Małopolsce Wschodniej i że Rada Notarjalna we Lwowie wystąpiła z energiczną w tej sprawie akcją, znajdując przychylne poparcie ze strony właściwych czynników kościelnych i władz administracyjnych (por. np. w ostatnim numerze — str. 30).

Obecnie donoszą nam, że dziwy, o jakich mowa, zaczynają się przejawiać i w Lubelszczyźnie. Mamy właśnie przed sobą próbkę „twórczości" wójtowskiej w postaci aktu darowizny nieruchomości, sporządzonego w sposób urągający wszelkim formalnym wymogom prawa.

Okazuje się więc, że przykład Wschodu jest zaraźliwy i że ciemnota wiejska staje się i w centralnej Polsce podatnym gruntem do stosowania praktyk, zadających kłam zdrowemu sensowi, podważających porządek prawny i przynoszących ludności włościańskiej oczywiste szkody. Zresztą wypadek, jaki notujemy, nie jest sporadyczny na obszarze ziem środkowych, gdyż już poprzednio mieliśmy okazję zwrócenia uwagi na wkradające się na ten teren podobne praktyki.

Ponieważ w grę wchodzą ważkie interesy, bo i publiczne (naruszenie porządku prawnego i uszczuplenie dochodów Skarbu Państwa), i prywatne (stosunki majątkowe między jednostkami), znajdujące się pod ochroną publiczną, która jest jedną z racji istnienia przymusu formy notarjalnej, przeto wydaje się, że miarodajne czynniki państwowe powinny się sprawą zainteresować i w drodze właściwych zarządzeń ukrócić ogólnie dla całego Państwa przedstawione praktyki, niedopuszczalne i szkodliwe.

Ponownie więc apelujemy do kogo należy — o wypowiedzenie bezwzględnej walki wkraczaniu osób niepowołanych do sfery działania notarjatu.

Wydaje się, że byłby to środek najbardziej skuteczny i celowy, gdyby Ministerstwo Sprawiedliwości zechciało wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydanie wszystkim Starostom za pośrednictwem Wojewodów — stosownych wskazań, które powinny pouczyć wójtów, sołtysów i t. p., że nie wolno im zajmować się czynnościami, do których nie są ani przygotowani, ani powołani.

WYNAGRODZENIE ZA AKT DZIAŁU SĄDOWEGO

Rozważywszy (na tle konkretnego wypadku) pytanie, *co należy wziąć za podstawę przy obliczaniu wynagrodzenia notarjusza za sporządzenie przezeń aktu działów w przypadku sprzedaży nieruchomości z licytacji* — czy cenę, uzyskaną ze sprzedaży nieruchomości, czy też tylko sumę faktycznie wniesioną przez nabywcę z licytacji do depozytu sądowego — Rada Notarjalna w Warszawie wzięła pod uwagę, co następuje:

Miarodajnemi w tej sprawie są §§ 8, 3 i 4 Rozp. o Wynagr. Notarjuszów (Dz.U. Nr. 84 z roku 1935, poz. 517), według których: Pełne wynagrodzenie stosunkowe pobiera notarjusz za sporządzenie aktu... 2) działu (§ 8), wysokość wynagrodzenia stosunkowego zależna jest od wartości przedmiotu (§ 3), wartość przedmiotu określa się według zasad, przewidzianych w ustawie o opłatach stemplowych..., przy działach przyjmuje się ogólną wartość majątku, podlegającego działowi..., przy obliczaniu wartości przedmiotu nie uwzględnia się obciążeń (§ 4). Przepisy te są jasne i wyraźne. Ponieważ w rozważanym przypadku Sąd nakazał „działy nieruchomości Nr. Hip...., rep. hip.... przez sprzedaż jej z licytacji publicznej", przeto w myśl przytoczonego § 4 przedmiotem aktu działu jest powyższa nieruchomość Nr...., wysokość wynagrodzenia notarjusza zależy od ogólnej jej wartości, a wartość tę, zgodnie z ustawą stemplową, wskazuje najwyższa cena, zaofiarowana na licytacji za nieruchomość przez nabywcę, niezależnie od tego, czy to jest uczestnik działu, czy też osoba postronna, zgodnie z zasadą prawną *ubi lex non distinguit, nec nos distinguere debemus.*

Z rozważanem zagadnieniem łączy się jeszcze pytanie, czy notarjuszowi za sporządzenie aktu działu wolno pobrać wynagrodzenie wyższe od normalnego. Pytanie to rozstrzyga w sensie twierdzącym § 27 Rozp. o Wynagr. Notarjuszów, który w przypadku sporządzenia przez Notarjusza jakiejkolwiek czynności, przewidzianej w § 8 tegoż rozporządzenia, a więc między innemi aktu działu, zezwala na pobranie wynagrodzenia, nieprzekraczającego dwukrotnego normalnego wynagrodzenia, jeżeli dokonanie czynności wymagało wyjątkowo dużego nakładu pracy i czasu.

Stąd wyprowadzić można tezy następujące:

1) *Jeżeli nakazany jest przez Sąd dział nieruchomości i nieruchomość w tym celu zostanie sprzedana z licytacji, to za podstawę do obliczenia wynagrodzenia notarjusza za sporządzenie aktu działu uważać należy wartość nieruchomości, ujawnioną przez zaofiarowanie na licytacji najwyższej ceny.*

2) *Za sporządzenie aktu działu może być pobrane przez notarjusza wynagrodzenie, nieprzekraczające dwukrotnego normalnego, jeżeli zachodzą warunki, przewidziane w § 27 Rozp. o Wynagr. Notarjuszów.*

GODZINY URZĘDOWE NOTARJUSZÓW

Niektórzy P.P. Prezesi Sądów Okręgowych przesłali odpis okólnika P. Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 lipca r. b. Nr. II.A.6143/36 również Notarjuszom — do wiadomości i ścisłego przestrzegania.

Rzeczony okólnik oparty jest na piśmie P. Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 lipca r. b., rozesłanym do wszystkich Ministrów, w którem to piśmie postawiona została zasada ścisłego przestrzegania godzin urzędowych i należytej obsługi interesantów przez urzędy państwowe.

W wykonaniu tej zasady P. Minister Sprawiedliwości we wspomnianym okólniku, wystosowanym „do wszystkich władz i urzędów wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa", zalecił m. inn. czuwanie nad przestrzeganiem obowiązujących godzin urzędowania, zaznaczając, że „kierownicy wszystkich działów administracji sądowej i więziennictwa oraz kancelarji obowiązani są rozpoczynać urzędowanie punktualnie o g. 8 rano".

Już z przytoczonego brzmienia okólnika P. Ministra Sprawiedliwości wynika, że nakaz rozpoczynania urzędowania o godz. 8 rano nie dotyczy notarjuszów, jako nie stanowiących „działu administracji sądowej".

Gdyby jednak mogły nawet powstawać co do tego jakieś wątpliwości, to rozproszyłoby je obowiązujące prawo o notarjacie, które stanowi w art. 19 § 1, że godziny urzędowe (przynajmniej siedem) kancelarji notarjalnych oznacza dla okręgu każdej Izby właściwy Prezes Sądu Apelacyjnego po wysłuchaniu opinji Rady Notarjalnej. Dalej zaś (art. 19 § 3) prawo głosi, że w wypadkach nie cierpiących zwłoki notarjusz może (w drodze wykładni ustalone zostało, że — musi) być czynny także w godzinach pozaurzędowych.

W samej rzeczy, istota pracy notarjusza, jako organu publicznego, powołanego do obsługi prywatnoprawnych interesów społeczeństwa, nie da się ująć w sztywne karby godzin urzędowych, których zakres podstawowy, wymagający ścisłego przestrzegania (ze stanowiska prawnego — szczególnie co do dolnej granicy, a ze stanowiska korporacyjnego — szczególnie co do górnej granicy), oznaczany jest w zależności od warunków lokalnych przez P.P. Prezesów Sądów Apelacyjnych.

Wydaje się więc, że ci P.P. Prezesi Sądów Okręgowych, którzy rozesłali przedstawiony okólnik P. Ministra Sprawiedliwości również Notarjuszom — do ścisłego przestrzegania godzin, nie uwzględnili przepisu art. 19 pr. o not. oraz swoistego charakteru stanowiska i pracy notarjusza.

*

Jak specyficznie przedstawia się sprawa godzin urzędowych w notarjacie i jak ze stanowiska korporacyjnego, co właśnie podkreśliliśmy, szczególną wagę posiada przestrzeganie górnej granicy godzin urzędowych, to widać z następujących oznajmień Rad Notarjalnych, które wyjmujemy z ostatnich komunikatów (okólników).

Rada Notarjalna w Poznaniu w okólniku Nr. 27 stwierdza:

Doszło do wiadomości p. Prezesa Sądu Apelacyjnego, że w ostatnich czasach zdarzają się wypadki przekraczania przez notarjuszów godzin urzędowych.

Wobec powyższego Rada Notarjalna, działając w porozumieniu z p. Prezesem Sądu Apelacyjnego jest zmuszoną powtórzyć i zaostrzyć wydane swego czasu odnośnie przestrzegania godzin urzędowych zarządzenia, z tem nadmienieniem, że kancelarje notarjalne muszą być bezwarunkowo o godz. 15.30 dla publiczności zamknięte. Po tej godzinie wolno tylko dokończyć czynności, jak również załatwiać sprawy pilne, do których należą jedynie akty w obliczu śmierci, protokóły na walnych zgromadzeniach, protesty czeków, weksli i warantów (natomiast nie należy po godzinach urzędowych przyjmować weksli, czeków i warantów do protestu, jak również inkasa w kancelarji), oraz poświadczania podpisów wyborczych.

Nieprzestrzeganie powyższego zarządzenia będzie ścigane w drodze dyscyplinarnej.

Rada Notarjalna w Warszawie w komunikacie Nr. 30 oznajmia:

Wobec tego, że w niektórych kancelarjach Okręgu Izby Notarjalnej w Warszawie ustalił się zwyczaj urzędowania od godz. 9-ej zrana do godziny 18-tej, pozostający w sprzeczności z zarządzeniem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 2 marca 1934 r. Nr. Prez. 3669/34, mocą którego godziny urzędowania dla notarjuszów Okręgu tego Sądu oznaczone zostały od 9-ej do 16-tej, Rada przypomina, że stosownie do komunikatu Rady N. 3 z dnia 22 marca 1934 r. powyższe godziny są dla wszystkich Członków Izby obowiązujące.

PRZYJĘCIA W BIURZE PERSONALNEM

Podajemy do wiadomości, że przyjęcia w Biurze Personalnem Ministerstwa Sprawiedliwości odbywają się obecnie w sposób następujący:

Dyrektor Biura przyjmuje interesantów we wtorki, środy i piątki w godz. 11 — 14;

Referenci Biura przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem sobót, również w godz. 11—14.

*

Przyjęcia interesantów we wszystkich urzędach zarządu i wymiaru sprawiedliwości odbywają się codziennie w godz. 9 — 12 (okólnik P. Ministra Sprawiedliwości — Dz. Urzęd. M. Spr. Nr. 12).

Przyjęcia interesantów we wszystkich urzędach i instytucjach administracji skarbowej odbywają się codziennie w godz. 10 — 13 (okólnik P. Ministra Skarbu — Dz. Urzęd. M. Sk. Nr. 20).

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

ART. 135 PR. O NOT. WOBEC KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

UCHWAŁA CAŁEJ IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu w dniu 25 maja r. b. powziął *(Nr. C. Prez. 15/35)* następującą uchwałę:

Po wejściu w życie kodeksu zobowiązań art. 135 prawa o notarjacie może mieć zastosowanie tylko do tych umów i aktów, które nie zostały uregulowane przez kodeks zobowiązań i co do których nadal obowiązują przepisy t. X cz. I Zw. pr. względnie innych ustaw, wymagające zgłoszenia danych umów i aktów do obłaty i przewidujące skutki niedokonania tego zgłoszenia.

*

Przytoczona teza, której uzasadnienie ogłosimy, rozstrzyga bardzo ważną kwestję, która w praktyce na Ziemiach Wschodnich budziła poważne wątpliwości. Kategoryczne brzmienie art. 135 pr. o not. w zestawieniu z postanowieniami Kodeksu Zobowiązań stwarzało kolizję, z którą praktyka różnolicie sobie poczyniała. Powyższa uchwała Sądu Najwyższego, wydatnie ograniczająca instytucję obłaty, posiada więc doniosłe znaczenie dla ujednostajnienia praktyki notarjalnej na Ziemiach Wschodnich. (Red.)

ODWOŁANIE DAROWIZNY PROPTER NUPTIAS

Darowizna ze względu na przyszłe małżeństwo (propter nuptias) nie może być odwołana z powodu wielkiej niewdzięczności strony obdarowanej — w braku odmiennej umowy stron — wówczas, jeśli jest układem małżeńskim w znaczeniu § 1217 u. c. pozatem może być odwołana także z powołanej przyczyny. Umówienie warunków nadających darującemu prawo rozwiązania lub odwołania darowiny propter nuptias jest prawnie wiążące. (Uchwała składu 7-miu sędziów z dnia 16.V.1936 r. Nr. C.II. 2666/35).

PRYJĘCIE DAROWIZNY PRZEZ SAMEGO NIELETNIEGO

Stan sprawy. Rodzice darowali swemu nieletniemu synowi część swej osady. Następnie wystąpili do Sądu o uznanie tej darowizny za nieważną na tej zasadzie, że obdarowany ich syn był nieletni w dacie zawarcia notarjalnego aktu darowizny i w myśl art. 935 k. c. nie mógł sam przyjąć darowizny, na jego rzecz uczynionej.

Obydwa Sądy powództwo uwzględniły. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

Z uzasadnienia. Skarga kasacyjna zarzuca zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 1304 k. c. — przez uznanie, iż wobec tego, że rodzice obdarowanego nieletniego działali tylko w charakterze strony, a nie jako jego opiekunowie, zawarty przez nich z tymże nieletnim akt jest bezwzględnie nieważny, gdy tymczasem jurysprudencja zarówno b. IX departamentu Senatu, jak i Sądu Najwyższego rozróżnia dwa wypadki nieważności aktów darowizny, nieważność bezwzględną i względną, przyczem b. Senat w orzeczeniu Nr. 350/1857 wyjaśnił, iż nieważność bezwzględna darowizny na rzecz nieletniego z powodu braku przyjęcia jej przez opiekuna *ad hoc* nie zachodzi i że w takim przypadku ma miejsce nieważność względna, która bądź przez późniejszą akceptację, bądź też wskutek upływu 10-letniego przedawnienia naprawiona być może, — i nierozważenie, iż w przypadku zachodzi typowa nieważność względna, która mogła być usunięta przez późniejszą akceptację samego obdarowanego po dojściu jego do pełnoletności.

Zarzut powyższy nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z poglądem doktryny i judykatury nieważność względna, zachodząca przy niezachowaniu zwykłych formalności, mających na celu ochronę interesów osób niezdolnych, w szczególności nieletnich, nie ma miejsca przy uchybieniu uroczystej formie, będącej integralną częścią samego aktu. Zatem, *sporządzenie aktu darowizny, należącego do kategorji uroczystych, bez zachowania istotnej formy, przewidzianej w art. 935 k. c. i przyjęcie darowizny wbrew temu przepisowi prawa przez samego nieletniego, powoduje bezwzględną nieważność aktu, którego wady nie mogą być następnie naprawione ani przez potwierdzenie, ani przez przedawnienie. (C.I.1690/35).*

UNIEWAŻNIENIE AKTU UKRYWAJĄCEGO DAROWIZNĘ

Z uzasadnienia. Niesłuszny jest zarzut obrazy art. 918 k. c. Nap. przez zaliczenie do szacunku całej przyjętej przez nabywcę do zapłaty sumy 2.000 rb., aczkolwiek nabywca uiścił spadkobiercom tylko 1.000 rb., albowiem *przekazanie części umówionego szacunku do zapłaty rodzeństwu stanowi konkretne uiszczenie ceny sprzedażnej, choćby wypłaty nie były jeszcze dokonane. (C.I.1315/35).*

UMOWY OBCIĄŻLIWE MIĘDZY SPADKODAWCĄ A SPADKOBIERCĄ

Z uzasadnienia. W przypadku uzyskania przez nabywcę nieruchomości korzyści ubocznej przez zawarcie ze swym spadkodawcą umowy pod tytułem obciążliwym, *za przedmiot darowizny może być uznana jedynie suma pieniężna, stanowiąca przewyżkę wartości sprzedanego objektu ponad umówiony szacunek,* sama zaś sprzedaż pozostaje w mocy i nabywca staje się właścicielem nieruchomości na mocy umowy kupna i sprzedaży. *(C.I.1608/35).*

TESTAMENT PUBLICZNY SPORZĄDZONY PRZEZ NIEMEGO

Z uzasadnienia. Przepis art. 972 K. N., wymagający, aby testator dyktował testament notarjuszowi, ma na uwadze, że dyktowanie zmusza dyktującego do zastanawiania się nad treścią rozporządzeń, do obmyślenia wyrażeń, jakich używa, do zdawania sobie sprawy z tego, co czyni. Stanowi ono gwarancję, że testament będzie dziełem samego testatora. Dlatego też *niemy, który nie może objawić swej woli bezpośrednio notarjuszowi, nie może sporządzić testamentu w formie aktu publicznego.* Wzmianka, uczyniona przez notarjusza, o podyktowaniu testamentu, jako nieodpowiadająca istocie rzeczy, jest bez znaczenia. *(C.I.355/35).*

OBECNOŚĆ ŚWIADKÓW PRZY TESTAMENCIE PUBLICZNYM

Z uzasadnienia. Art. 972 k. c. należy interpretować w związku z poprzedzającym go art. 971, który stanowi, że testament przez akt publiczny „przyjmują“ dwaj notarjusze w obecności dwóch świadków, lub notarjusz w obecności czterech świadków, z czego wynika, że wyjawienie woli testatora, przejawiające się w dyktowaniu ostatniej woli, winno nastąpić w obecności wszystkich świadków.

Za taką wykładnią powołanych wyżej przepisów kodeksowych przemawia celowość warunku obecności świadków przy sporządzaniu testamentu publicznego; obecność świadków przy dyktowaniu testamentu ma na celu sprawdzenie, czy przy odczytywaniu ostatnia wola testatora została wiernie powtórzona, o czem świadkowie nie mogliby być przeświadczeni, o ileby nie słyszeli, w jaki sposób ta ostatnia wola została przez testatora ujawniona notarjuszowi. *Obecność więc świadków należy uznać za konieczną, nietylko przy odczytywaniu, lecz i przy dyktowaniu ostatniej woli. (Nr. C.I.1128/35).**)

ROZCIĄGŁOŚĆ ZAKAZU TESTOWANIA MAJĄTKU RODOWEGO

Z uzasadnienia. *Wskazanie przez testatora sposobu wykonania jego rozporządzenia o legacie na rzecz Kościoła nie może być uznane za obejście zakazu testowania majątku rodowego na rzecz osoby postronnej,* albowiem z treści art. 1086 t. X. cz. 1 zw. pr. wynika, że testatorowi wolno włożyć na spadkobierców obowiązek wypłat pieniężnych, jeżeli czyni rozporządzenie co do majątku nabytego, a nawet i co do rodowego, z tem tylko ograniczeniem, iż spadkobiercom służy w tym wypadku prawo odmówienia dokonania wypłat, o ile połączone są z utratą większej lub mniejszej części rodowego majątku. *(C.I.2030/35).*

DZIEDZICZENIE RODZEŃSTWA PRZYRODNIEGO

Z uzasadnienia. Na mocy art. 752 k. c. podział spadku, między dwie linje ojczystą i macierzystą dokonywa się wtedy, jeżeli do spadku przychodzi rodzeństwo rodzone i przyrodnie. Natomiast, *jeżeli po bracie przychodzi do spadku tylko brat przyrodni, dziedziczy on całość spadku z wyłączeniem wszystkich innych krewnych drugiej linji* (ostatni ustęp art. 752 k. c.) — *(C.I.1216/35).*

NABYCIE MAJĄTKU POD RZĄDEM WSPÓLNOŚCI DOROBKOWEJ

Z uzasadnienia. Do przypadków nabycia w czasie małżeństwa, zawartego z zastrzeżeniem wspólności majątku dorobkowego małżonków, ruchomości czy też nieruchomości za fundusze, pochodzące ze sprzedaży rzeczy, należącej do jednego z małżonków, stosuje się przepisy art. 1434 i 1435 k. c., traktujące o zastąpieniu *(remploi)* sprzedanej nieruchomości małżonka przez inną nabytą nieruchomość. W tych przypadkach tak samo, jak w przypadkach, przewidzianych w przytoczonych art. 1434 i 1435 k. c. *nabyty majątek staje się wyłączną własnością małżonka tylko w tym razie, jeżeli przy kupnie zostało uczynione oświadczenie, iż nabycie dokonywa się za środki, uzyskane ze zbycia osobistej jego własności celem jej zastąpienia,* w przeciwnym zaś razie nabyta rzecz wchodzi w skład wspólności, a małżonkowi służy prawo przy rozwiązaniu wspólności żądać zwrotu sumy, otrzymanej za jego sprzedaną majętność. *(C.I.1370/35).*

PRZYNALEŻNOŚĆ BUDYNKÓW DO GRUNTU

Z uzasadnienia. Zasada przynależności budynków do gruntu, na którym zostały postawione, wynikająca z przepisu art. 387 t. X. cz. 1 zw. pr., nie jest bezwzględna i może być obalona przeciwdowodami. Zgodnie z ustaloną judykaturą *kwestja prawa własności do budynków, na cudzym gruncie wzniesionych, rozstrzyga się w zależności od istniejącej między właścicielem gruntu a tym, kto budynek postawił, umowy.* Właściciel bowiem gruntu mocen jest uznać prawo do budynku za należące do osoby trzeciej. *(C.I.2184/35).*

PRZEDAWNIENIE NALEŻNOŚCI ZABEZPIECZONEJ PRZEZ OSTRZEŻENIE

Z uzasadnienia. Ostrzeżenie hipoteczne, w myśl art. 137 pr. hip., zabezpiecza jedynie skutek praw rzeczowych, a zatem i odpowiedzialność hipoteczną w razie uzyskania prawomocnego wyroku, uwzględniającego powództwo, zabezpieczone przez wniesienie ostrzeżenia. *Samo wpisanie ostrzeżenia na zasadzie nieprawomocnej klauzuli egzekucyjnej, nie stwarzając praw hipotekowanych, a zabezpieczając tylko skutek praw. powstających po uprawomocnieniu się klauzuli, zamianie ostrzeżenia na czysty wpis i uprawomocnieniu się decyzji co do wpisu* (art. 2 lit. „d“ i „e“ postanowienia ks. Namiestnika z 22 stycznia 1822 r. o apelacjach od decyzyj wydziałów hipotecznych, Dz. Pr. VII, 287)—nie *stwarza prawa hipotekowanego nieprzedawnialnego,* a przeto wyrok Sądu Apelacyjnego, jako oparty na wniosku, iż nieprawomocny czysty wpis hipoteczny na podstawie klauzuli egzekucyjnej, nadanej wekslowi, stwarza już prawo hipotekowane, nieulegające przedawnieniu, jako powzięty z naruszeniem art. 123 pr. hip. nie może być utrzymany w mocy. *(C.I.1154/35).*

Z DZIEDZINY MORATORJUM HIPOTECZNEGO

Z uzasadnienia. Ustawa z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. poz. 213) w art. 12 p. 3 zastrzega, że postanowienia jej nie dotyczą, między innemi „wierzytelności, powstałych po dniu 1 lipca 1932 r.“. Z powyższego literalnego brzmienia przepisu art. 12 p. 3 wynika, *że data 1 lipca 1932 r. odnosi się do momentu powstania wierzytelności jako takiej, t. j. do chwili, kiedy zawiązany został stosunek zobowiązaniowy między dłużnikiem a wierzycielem, nie zaś do momentu zabezpieczenia już dawniej istniejącej wierzytelności na hipotece. (C.I.1474/45).*

*

Z uzasadnienia. Zakaz wymagania do pewnego terminu spłaty kapitału, zabezpieczonego hipotecznie, zawarty w art. 2 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, *nie przecina drogi do ustalenia przez Sąd prawa do zwrotu pożyczonych pieniędzy.* Przepis ten odnosi się, jak z brzmienia jego wynika, do żądania faktycznej wypłaty należności i w tym sensie łączy się z następnym art. 3, ograniczającym egzekucję kapitału wierzytelności, w art. 2 wymienionych. *(C.I.2094/35).*

*) Wyrok ten, poza zakresem naszej własnej służby informacyjnej, czerpiemy z Nr. 29-30 r. b. *Gazety Sądowej Warszawskiej* z 27 lipca r. b., str. 444, co dla porządku, jak zwykle, zaznaczamy. (Red.).

Z DZIEDZINY PRZERACHOWANIA WIERZYTELNOŚCI

Z uzasadnienia. Od postanowienia Wydziału Hipotecznego, zatwierdzającego wniosek o ujawnienie w księdze hipotecznej wyniku uskutecznionego wyrokiem Sądu Okręgowego przerachowania wierzytelności hipotecznej, służy niższemu wierzycielowi apelacja, gdyż prawo takie niższego wierzyciela wprost wypływa z przepisu ust. 2 § 49 rozp. walor....

Z tego jednak nie wynika, aby *niższy wierzyciel, zakładając apelację od decyzji Wydziału Hipotecznego w przedmiocie wpisania do wykazu hipotecznego dokonanego prawomocnym wyrokiem Sądu przerachowania sumy hipotecznej, mógł podważać poczynione w tym wyroku ustalenia i domagać się nowego osądzenia w stosunku do niego sprawy. Zadanie Wydziału Hipotecznego*, wobec tego iż jego czynności mają charakter homologacyjny (art. 20 ust. hip.), *ogranicza się tylko do zbadania, czy dokonane przerachowanie przy tym stanie faktycznym, jaki ustalony został w wyroku, nie obraża wiadomych z księgi hipotecznej* (art. 20 ust. hip.) *praw niższych wierzycieli*, którzy nie brali udziału w sprawie sądowej i w razie stwierdzenia tego winien Wydział Hipoteczny odmówić ujawnienia w wykazie hipotecznym ustalonego wyrokiem Sądu wyniku przerachowania. Taka zaś obraza praw niższych wierzycieli ma miejsce wówczas, gdy Sąd (któremu może nie być wiadome ze sprawy o istnieniu wierzytelności ze stopniem niższym) odstąpi przy przerachowaniu zabezpieczenia hipotecznego danej wierzytelności od ścisłych norm §§ 5, 6, 33 i 35 rozp walor. i zastosuje wyższą miarę przerachowania, niż te przepisy przewidują. *(C.I.1955/35).*

*

Umowa o przerachowanie długu, wyrażonego w koronach austrjackich w relacji, wyższej od pełnej stawki § 2 rozp. o przerachowaniu, zawarta po dniu 21 maja 1924 r. ma co do nadwyżki charakter darowizny i wymaga, jeżeli dłużna kwota nie była odrazu przy sporządzeniu tej umowy wypłacona, dla swej ważności formy aktu notarjalnego. (C.II.2157/35).

UISZCZENIE DŁUGU W WALUCIE ZAGRANICZNEJ

Z uzasadnienia. Skoro zobowiązanie pozwanych, wyrażone w wystawionym przez nich wekslu, opiewało na dolary, *mieli oni prawo zwolnić się od długu przedewszystkiem przez zapłatę dłużnej sumy w dolarach* i prawa tego ich nie pozbawiło bynajmniej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12.VI.1934 r., które daje dłużnikowi tylko możność, lecz nie nakłada na niego obowiązku, zapłacenia wierzytelności, wyrażonej w walucie zagranicznej, pieniędzmi polskiemi, przyczem ustanawia na ten przypadek szereg przepisów, jak należy przerachować walutę zagraniczną na złote. *(C.I.1491/35).*

ZAOPATRZENIE POŚMIERTNE JAKO PRAWO WŁASNE

Prawo do otrzymania pośmiertnego i zaopatrzenia emerytalnego jest prawem własnem wdowy, jako wypływające z postanowień ustawy, przyjęcia przeto tych wypłat nie można uważać za czynność w rozumieniu art. 778 k. c. Nap., która pozwala domniemywać zamiaru przyjęcia spadku (C.I.464/35).

TERMIN WYPOWIEDZENIA PO 10 LATACH PRACY

Z uzasadnienia. Ze stanowiska art. 446 kod. zob. postanowienia działu I tytułu XI kod. zob. mogą wejść w zastowanie jedynie w przedmiotach, nieobjętych rozporządzeniem Prez. Rzp. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323). Kwestja terminu wypowiedzenia stosunku pracy została szczegółowo w art. 25 wspomnianego rozporządzenia unormowana, w szczególności według ustępu 4 tego przepisu umowa o pracę rozwiązuje się po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeżeli umowę tę zawarto na czas nieokreślony. W świetle tego przepisu *pracownik taki ma prawo tylko do 3 miesięcznego wypowiedzenia i to bez względu na to, czy pracował u pracodawcy lat 10, czy mniej.* Postanowienia tego rozporządzenia są w tym względzie zupełnie jasne... *(C.II.557/36).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

SKRÓTY W DOKUMENTACH NOTARJALNYCH

(ART. 78 § 1 W ZWIĄZKU Z ART. 83 § 1 PR. O NOT.)

Pod rządem art. 78 § 1 pr. o not. niedopuszczalne jest stosowanie w dokumentach notarjalnych t. zw. „skróceń pisarskich“, polegającym na tym, że w słowie kilkuliterowym opuszcza się bądź litery końcowe, bądź kilka liter środkowych. Natomiast dopuszczalne są w zasadzie t. zw. „skrócenia“ myślowe (definicyjne), polegające na konwencjonalnym określaniu nazw i nazwisk, choćby złożonych z całego układu słów, jednym umówionym zwrotem lub nawet literą, gdy da się to pogodzić z jasnością i przejrzystością treści dokumentu).*

---

*) Teza w opracowaniu p. *Szymona Zemela*, asesora sądowego w Poznaniu.

W sprawie hipotecznej nieruchomości Mózgowin, wyk. L. 8, stanowiącej własność Fryderyka i Anny małż. *L.*, żyjących w wspólności majątkowej, o wpis hipoteki zabezpieczającej — Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego*, a przy współudziale Sędziego Apelacyjnego *Grafki* i Sędziego Okręgowego *Stasińskiego* wskutek dalszego zażalenia wierzyciela firmy *S.* Sp. z nieogr. odp. w Fordonie i właścicieli, zast. przez notarjusza *N.* na uchwałę Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 23 kwietnia 1936 r. (sygn. I.Cz111/36), na posiedzeniu niejawnym w Poznaniu, *dnia 25 lipca 1936 r.* — postanowił *(II.CZ/X/623/36):*

I. Odrzucić dalsze zażalenie małż. *L.*

II. W uwzględnieniu dalszego zażalenia wierzycielki zmienić zaskarżoną uchwałę Sądu Okręgowego w Toruniu w ten sposób, że uchyla się uchwałę Wydziału Hipotecznego w Chełmnie z dnia 9.XII. 1935 r. i sprawę przekazuje się temuż Wydziałowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia z pominięciem dotychczasowych przeszkód.

U z a s a d n i e n i e.

Firma *S.* Sp. z nieogr. odp. w Fordonie oraz Fryderyk i Anna małżonkowie *L.* z Mózgowina, powiatu chełmińskiego, zastąpieni przez notarj. *N.* z Bydgoszczy, wnieśli dnia 19.X.1935 r. (k. 144) o wpisanie na przedmiotowej nieruchomości hipoteki zabezpieczającej do maksymalnej wysokości 15.500 zł., w myśl postanowień, zawartych w akcie notarjalym z dnia 16. X.1935 r. nr. 1928 z 1935 r. rej. not. *N.*

Uchwałą z dnia 9.XII.1935 r. (k. 144) Wydział Hipoteczny w Chełmnie odmówił temu wnioskowi, uważając, że akt notarjalny z dnia 16.X.1935 r. został sporządzony z obrazą § 1 art. 78 pr. o not., wobec czego w myśl art. 88 cyt. prawa nie ma mocy dokumentu publicznego, a tym samym przesłanki wpisu hipoteki (§ 13 ord. hip.) nie zostały wykazane w formie przepisanej § 29 ord. hip. W szczególności zaś podniósł Wydział Hipoteczny, że w akcie z dnia 16.X.1935 r. dwukrotnie użyto skrótów, mianowicie „w odniesieniu do stających Fryderyka *L.* i Anny *L.* — ad c) i d) przy stwierdzania ich tożsamości, oraz w odniesieniu do stających Wilhelma *H.* i Ryszarda *S.* — ad a) i b) przy stwierdzeniu, że działają oni w imieniu *S.* w Fordonie".

W zażaleniu z dnia 31.XII 1935 r. obie strony kontrahujące, zast. przez notarj. *N.*, zarzuciły, że „nie wolno w aktach notarjalnych skracać słów, czy zdań w sposób mogący spowodować niejasność treści aktu lub dwuznaczność oświadczenia woli stron"; wynika to zdaniem żalących się — z okoliczności, że punktem ciężkości, cyt. § 1 art. 78 jest wyraz „pisać" że więc, w myśl intencji normodawcy, należy „pisać czytelnie" i pisać „bez skróceń" — wolno natomiast oznaczać innym słowem jakieś pojęcie, nazwę czy nazwisko.

Uchwałą z dnia 23.IV.1936 r. Sąd Okręgowy w Toruniu oddalił zażalenie *S.* (nie orzekając — przez przeoczenie — co do małż. *L.*). Zdaniem Sądu Okręgowego trafne jest rozróżnienie skrótów, polegających na niezupełnym wypisaniu wyrazu, od skrótów, polegających na określeniu jednym np. słowem nazwy lub nazwisk składających się kilku wyrazów. Jednakowoż — jak to wywiódł Sąd Okręgowy — „granicą dopuszczalności podobnych uproszczeń będzie konieczność wykluczenia wszelkich wątpliwości", wobec czego niedopuszczalne jest określenie uczestników literami, gdyż zachodzi wówczas ta sama możliwość popełniania omyłek, jak przy pisaniu cyfr (§ 2 art. 78 pr. o not.).

W dalszym zażaleniu wierzycielka i dłużnicy podnieśli dodatkowo, iż art. 78 nie może być poddany wykładni rozszerzającej, czy też interpretacji *per analogiam*, t. j. jeśli pr. o not. zakazuje stosowania skróceń, to ma na myśli tylko takie skróty, które polegają na opuszczeniu w wyrazie jednej lub kilku liter. Nie można tedy stosować analogji z § 2 art. 78, zwłaszcza gdy w tym przepisie normodawca uprzywilejował właśnie literę skoro cyfry nakazuje wypisywać literami.

Powyższe dalsze zażalenie jest środkiem prawnym przewidzianym w § 78 ord. hip., zostało założone w trybie przepisanym § 80 ord. cyt., a również i co do istoty sprawy jest dopuszczalne, gdyż zaskarżone rozstrzygnięcie polega na naruszeniu ustawy.

Omawiamy w sprawie art. 78 § 1 pr. o not. normuje, że „wszelkie dokumenty notarjalne należy pisać czytelnie, bez skróceń". Nasuwa się przeto kwestja, jak interpretować zwrot „bez skróceń". Ustawodawca sam pojęcia tego nie zdefinjował, jednakowoż cała treść cyt. przepisu wskazuje na to, że miał na myśli tylko skróty graficzne (skrócenia pisarskie) tworzone w ten sposób, iż w słowie kilkuliterowym opuszcza się bądź litery końcowe, bądź też kilka liter środkowych (np. in. — inżynier; dr. — doktor; wg. — według).

Skrótom tak pojętym przeciwstawia się w mowie potocznej inne jeszcze „skróty" polegające na tym, że np. nazwę „król Bolesław Chrobry" zastępuje się zwrotem „Chrobry" lub „Urząd Rozjemczy dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich" zwrotem „urząd finansowo rolny", lub „Urząd Rozjemcy". Wprawdzie tu operuje się pewnym „skrótem", — nietyle słowa czy zwrotu, ale całego układu słów przy pomocy których wyrażamy swą myśl. Jest to zatem „skrót" definicyjny wzgl. myślowy w tym sensie, że pozwala nam na zwięzłe lub prostsze ujęcie (wyrażenie) naszych myśli.

Sąd Apelacyjny stwierdza więc, że *ustawodawca w art. 78 § 1 pr. o not. chciał wykluczyć tylko skróty graficzne natomiast zamiarem swym bynajmniej nie objął wspomnianych „skrótów myślowych"*. Wynika to z następujących rozważań:

W myśl intencji normodawcy dokumenty notarjalne „należy pisać czytelnie bez skróceń", bo „stanowią dowód tego, co uczestniczące w czynności osoby oświadczyły lub co zostało urzędownie zaświadczone" (art. 262 k. p. c.), przyczem, jakkolwiek dowód przeciwny co do oświadczeń, złożonych w dokumencie notarjalnym, nie jest wyłączony, to jednak „pomiędzy uczestnikami czynności, stwierdzonej dokumentem, dowód ze świadków nie będzie dopuszczony przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu" (art. 265 k. p. c.). Już zatem z zestawienia normy art. 78 z wspomnianymi dwoma przepisami k. p. c. wynika, iż dlatego choćby pr. o not. każe dokumenty notarjalne pisać czytelnie, bez skróceń, bo nadaje im szczególną moc dowodową, której założeniem jest by dokumenty były jasne i przejrzyste (por. anal. z art. 83 pr. o not. co do a k t ó w notarjalnych), i z reguły nie wymagały żadnych uzupełnień lub wyjaśnień. Niewątpliwie tedy ustawodawca zamierzał wykluczyć z aktu skróty pisarskie, gdyż gdyby takiej normy wykluczającej w pr. o not. nie było, w zasadzie każde słowo w dokumencie notarjalnym mogłoby być pisane w skrócie, coby — rzecz oczywista — stanowiło jaskrawe zaprzeczenie jasności i przejrzystości, a z reguły utrudniałoby nawet odczytanie dokumentu i ustalenie oświadczeń w nim umieszczonych.

Natomiast nie dałby się logicznie uzasadnić, zamiar wykluczenia tych swego rodzaju „skrótów" wyżej nazwanych „skrótami" myślowymi wzgl. definicyjnymi, które właśnie w zasadzie służą do uproszczenia stylu, do uczynienia treści pisma i mowy jasną i przejrzystą. Nie można nawet przypisać ustawodawcy, by zamierzał zakazać „skrótów" myślowych t. j. by przez pojęcie „bez skróceń" rozumiał też przy-

padki, gdy stosuje się zwięzłe określenia konwencjonalne. Byłoby to bowiem nierealne z punktu widzenia techniki ustawodawczej. W praktyce mogłyby bardzo często wynikać stąd wątpliwości, gdzie się kończy dopuszczalna zwięzłość stylu, a gdzie rozpoczynają się rzekomo niedozwolone „skróty" myślowe. Nie można tedy normodawcy imputować, by chciał przez tak nieścisłą technikę swych norm. dać szerokie pole do wątpliwości i rozbieżności wykładni dokumentów publicznych.

Należy zatem przyjąć, że tylko skróty graficzne ustawodawca miał na myśli przy redakcji art. 78 § 1 pr. o not., natomiast zakazem swym nie objął „skrótów" definicyjnych — myślowych. Słusznie też w tym względzie wywiedli żalący się, że prawo o notarjacie stanowi wyjątek od zasady wolności formy, w której umowy mogą być zawierane i że przeto norm jego, jako *sui generis* przepisów wyjątkowych, nie należy wyjaśniać przy pomocy wykładni rozszerzającej. Skoro zatem potocznie przez słowo skrót rozumie się skrót graficzny, a ustawodawca odmiennych zastrzeżeń nie uczynił, to również zwrot ustawowy „bez skróceń" można tylko rozumieć, w sensie skrótów pisarskich.

Z kolei wypada zbadać, czy Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że „granicą dopuszczalności podobnych uproszczonych określeń będzie konieczność wykluczenia wszelkich wątpliwości", i czy słuszna jest jego konkluzja, iż z tego powodu niedopuszczalne jest określenie uczestników literami, gdyż zachodzi wówczas ta samo możliwość popełnienia omyłek, jak przy pisaniu cyfr.

W tym względzie stwierdza Sąd Apelacyjny, że Sąd Okręgowy, opierając się na słusznym założeniu, doszedł jednak do nietrafnej konkluzji. Niewątpliwie granicą dla uproszczonych określeń jest sprawa jasności dokumentu notarjalnego, na straży której stoi zresztą art. 83 § 1 pr. o not. Jeśli np. w jednym akcie działają jako strony Związek Producentów Konfekcji w N.N. i Związek Koksowni w M.M., to dopuszczalnym jest, by w dokumencie notarjusz Związek pierwszy nazwał zwięźle „Związkiem Producentów", a drugi „Związkiem Koksowni", lub też nawet „Związek Pierwszy" i „Związek Drugi", bo na tym jasność i przejrzystość dokumentu nie traci. Natomiast niedopuszczalnym oczywiście byłoby, aby tak co do pierwszego, jak i drugiego Związku notarjusz operował tylko zwrotem „związek", bo wtedy akt mógłby się stać niejasny. Jeśli zatem przyjąć się musi, że prawo o notarjacie dopuszcza wogóle „skróty" określeniowe (myślowe), to nie ma żadnej logicznej przyczyny, któraby nie pozwalała jednego słowa lub nawet pewnego kompleksu słów zastąpić jedną literą, byleby to nie spowodowało zagmatwania zrozumienia dokumentu.

Tak samo, jak oba wspomniane związki można lapidarnie nazwać (określić) „związkiem pierwszym" i „związkiem drugim", tak samo można je oznaczyć konwencjonalnie przez „stawający pierwszy" i „stawający drugi", albo nawet „stawający ad a)" i „stawający pod b"). Nic nie przemawia za tym, by dokument notarjalny był jasny przy definicji stawający „pierwszy", „drugi" i t. d., a miał się stać niezrozumiałym przy określeniu stawających stron literami „pod a", „pod b" i t. d. Jak już wskazano, skróty graficzne, zbyt często w dokumencie występujące mogłyby zagrażać jasności ustalonych w nim oświadczeń, lub nawet uniemożliwić ścisłe jego odczytanie, te przesłanki tu jednak nie zachodzą, gdyż, o ile w dokumencie występują np. trzy osoby i co do każdej z nich z góry przyjmuje się jako znaki konwencjonalne że są to „stawający pod a", „stawający pod b", „stawający pod c", to oczywiście niejasność powstać nie powinna. Teoretycznie da się przecież pomyśleć, że stawający mają nader krótkie nawet jednoliterowe nazwiska, zwłaszcza pochodzenia obcego — co zresztą w praktyce też się wydarza. Ale i wymienienie pełnych nazwisk stron stawających może nieraz łatwiej prowadzić do pomyłki niż skrótowe, konwencjonalne oznaczenie tych stron literami" (np. „Domejko" i „Dowejko").

Inna rzecz, że konwencjonalne oznaczenie stron stawających literami „ad a", „ad b" i t. d. razić może językowo, oraz że przeto notarjusz dbały o właściwe ujęcie stylistyczne dokumentów, raczej winien unikać tego skróconego sposobu opisywania nazw i nazwisk. Nieprzestrzeganie jednak tych wymogów stylu nie może oczywiście wpłynąć na ważność dokumentu w sensie art. 88 pr. o not., skoro poza tym jest on jasny i zrozumiały.

Ubocznie warto nadmienić, że na terenie Ziem Zachodnich, przed wejściem w życie polskiego prawa o notarjacie, obowiązywał art. 64 popruskiej ustawy o sądownictwie niespornym, który również normował, że „dokumenty wystawione przez notarjuszów i wpisy do rejestru notarjuszów... p o w i n n y być pisane wyraźnie, b e z s k r ó c e ń, nie powinno się w nich nic wymazywać lub w inny sposób powodować ich nieczytelność", przyczem pod pojęcie „skróceń" literatura i orzecznictwo podciągały zgodnie tylko skróty graficzne, a nie określeniowe (por. orzeczenie Sądu Kameralnego z dnia 17.XI.1902 r. — 1.V.1276/02 — ogł. w Zbiorze K.G. *Johowa i Ringa*, tom XXV, Nr. 14, str. A 53 — 58 wzgl. w zbiorze O.L.G. tom 6, str. 20 — 33; wyrok sądu Rzeszy z dnia 6.XII.1902 r. — Rep. V.297/02 — ogł. w zbiorze urzęd. tom 53, Nr. 37, str. 150 — 154, oraz orz. Sądu Kameralnego z dnia 18.VI.1900 r. 1.4.364/00, ogł. w zbiorze K.G. *Johowa i Ringa* tom XX, Nr. 33, str. A 128 — 130). Dlatego też pod rządem cyt.

art. 64 sądy i notarjusze stale w dokumentach stosowali skrótowe określenia „stawający ad a“, „stawający pod b“ i t. d., co z reguły nie powodowało w praktyce żadnych wątpliwości ani prawnych, ani faktycznych co do treści w ten sposób sporządzonych dokumentów.

Natomiast, jeżeli podnoszono wątpliwości, to tylko w związku z kwestją skrótów graficznych czy mianowicie akty, w których zawarte były takie skróty — są ważne. Wspomniane wyżej orzeczenia przyjmowały w tym względzie, że skróty graficzne naruszają coprawda cyt. art. 64, jednakże nie wpływa to na ważność tych wadliwych dokumentów, skoro art. 64 jest tylko przepisom porządkowym. Nie kwestjonowano przeto ważności protokółów notarjalnych (sądowych), w których użyte były skróty *„p.p.p.“* lub *„v.g.u.“* (przeczytano, przyjęto, podpisano, względnie — *„vorgelesen, genehmigt, unterschrieben“*), podnoszono jednak wadliwość i niewłaściwość tego sposobu redagowania aktów z skrótami graficznymi.

Pod rządem art. 78 § 1 pr. o not. skrót graficzny pociąga za sobą oczywiście dalej idące skutki, gdyż niezachowanie wymagań tego przepisu powoduje w myśl art. 88 pr. o not., że wadliwy dokument notarjalny nie ma znamion dokumentu publicznego.

Skonkludować przeto trzeba, że tak pod rządem cyt. art. 64 jak i art. 78 pr. o not. niedopuszczalne (choć z inną sankcją) były i są skróty graficzne, natomiast były i nadal są dopuszczalne „skróty“ myślowe — definicyjne.

Z tych względów należało orzec jak w sentencji uchwały, przyczem dalsze zażalenie właścicieli należało z przyczyn formalnych odrzucić jako przedwczesne, skoro dotychczas Sąd Okręgowy nie rozpatrzył ich zażalenia; kosztów nie policzono jednak co do całego postępowania, t. j. co do obu żalących się stron — w myśl art. 108 popruskiej ustawy o kosztach sądowych.

WAŻNOŚĆ TESTAMENTU NADZWYCZAJNEGO (§ 2249 PONIEM. K. C.)

Przy sporządzaniu testamentu nadzwyczajnego spowodu niebezpieczeństwa śmierci (§ 2249 poniem. k. c.), ustalenie obawy, że spadkodawca umrze przedtem, zanim będzie możliwe sporządzenie testamentu przed notarjuszem, nie musi nastąpić przez użycie określonych w ustawie wyrazów. Wystarcza dla ważności testamentu, gdy obawa wynika dostatecznie bądź z opisu okoliczności sprawy w protokóle naczelnika gminy, bądź też z takiegoż opisu czynności przygotowawczych, poprzedzających sporządzenie testamentu. Nie jest tem samem wymagane, by to ustalenie obawy było odczytane, przyjęte i podpisane).*

W sprawie hipotecznej *P.* o założenie księgi hipotecznej dla nieruchomości jej, położonej w Rogalinku, Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego*, a przy współudziale sędziego apelacyjnego *Iwickiego* i sędziego okręgowego *Stasińskiego*, wskutek dalszego zażalenia *P.*, zast. przez adw. *J.* i *W.* w Poznaniu, na uchwałę (nazwaną „postanowieniem“) Sądu Okręgowego w Poznaniu (Nr. II Cz. 2180/35) z dnia 1 grudnia 1935 r., na posiedzeniu niejawnem w Poznaniu, *dnia 17 kwietnia 1936 r.* postanowił *(IICZ/X/240/36)*:

I. W uwzględnieniu powyższego dalszego zażalenia zmienić zaskarżoną uchwałę w ten sposób, że poleca się Wydziałowi Hipotecznemu w Poznaniu, by załatwił wniosek *P.* z dnia 27 grudnia 1932 r. o założenie księgi hipotecznej z pominięciem dotychczasowych przeszkód.

II. Kosztów postępowania nie policzyć.

Uzasadnienie.

Zarządzeniem z dnia 17.8.1935 r. Wydział Hipoteczny w Poznaniu zawiadomił *P.*, że wniosek jej o założenie księgi hipotecznej dla nieruchomości położonej w Rogalinku i będącej w jej posiadaniu będzie mógł być załatwiony, o ile przedłoży poświadczenie dziedziczenia po poprzednim posiadaczu *Sz.*, gdyż dołączony do wniosku testament *Sz.*, ustanawiający ją jedyną spadkobierczynią, a zeznany przed naczelnikiem gminy. jest nieważny, jako sporządzony niezgodnie z ustawą.

Zażalenia *P.*, wniesionego na powyższe zarządzenie, Sąd Okręgowy w Poznaniu nie uwzględnił z następujących motywów:

„Przedłożony przez żalącą się do wniosku o założenie księgi wieczystej testament *Sz.* został sporządzony przed mężem zaufania. Testament taki w myśl § 2249 ust. 2 k. c. powinien zawierać w protokóle wzmiankę, że istnieje obawa co do niemożliwości sporządzenia testamentu przed sędzią lub notarjuszem. Wzmianka ta nie musi być wprawdzie wyrażoną słowami ustawy, lecz jej istnienie w protokóle jest konieczne dla ważności testamentu. Protokół zawierający testament *Sz.* wzmianki takiej nie zawiera, jest zatem nieważny. Zasadnie przeto Sąd I-szej instancji zażądał od żalącej się przedłożenia poświadczenia dziedziczenia po *Sz.* Błędne są przytem wywody żalącej się, że protokół zawierający testament *Sz.* czyni zadość przepisom § 2249 ust. 2 k. c. poniem., gdyż jest oznaczony jako „gwałtowny testament“. Oznaczenie bowiem testamentu obojętnie jakiemi słowami nie jest równoznaczne, ani też nie zastępuje wzmianki z § 2249 ust. 2 k. c. poniem., a zatem w razie jej braku testament jest nieważny“.

W dalszem zażaleniu zarzucają zastępcy *P.*, że testament jest ważny, bo „gdyby testament *Sz.* zeznany przed mężem zaufania nie był ważny, natenczas mąż zaufania napewno nie sporządziłby takowego, zresztą mąż zaufania uczynił zadość wymogom ustawy, a w szczególności przepisowi § 2249 ust. 2 k. c., gdyż testament ten określił jako — „gwałtowny testament“.

Powyższe dalsze zażalenie, wniesione w przepisanej formie (§ 80 ord. hip.), na zasadzie § 78 cyt. ord. jest dopuszczalne, gdyż zaskarżona uchwała polega na naruszeniu ustawy, mianowicie ust. 2 § 2249 poniem. k. c.

W myśl powołanego przepisu testament nadzwy-

*) Teza w opracowaniu p. *Szymona Zemela*, asesora sądowego w Poznaniu.

czajny, z powodu niebezpieczeństwa śmierci może sporządzić naczelnik gminy, w miejsce notarjusza, tylko wówczas, gdy zachodzi obawa, że spadkodawca umrze przedtem, zanim będzie możliwe sporządzenie testamentu przed notarjuszem. Poza obowiązkiem przywołania dwóch świadków, ustawa w ust. 2 §2249 pon. k. c. wymaga tylko jeszcze, by wspomniana obawa była obowiązkowo w protokóle stwierdzona. Obojętną jest przytem dla ważności testamentu objektywna zasadność obawy, byleby tylko — zgodnie z ujawnionem przekonaniem naczelnika, przed którym sporządzenie testamentu następuje — obawa zachodziła w chwili spisywania protokółu.

Wobec tej treści przepisu § 2249 pon. k. c. rozstrzygnięcie sprawy sprowadza się do pytania, czy obawa, wyżej określona, jest w sposób dostateczny stwierdzona w protokóle z dnia 13 lipca 1921 r. (k. 6), sporządzonym w Rogalinku przez sołtysa, w obecności ławników, jako świadków — na dwa dni przed śmiercią *Sz.*, który zmarł 20.7. 1921 r. (k. 8).

W protokóle tym spisał sołtys oświadczenie tej treści: „Ja, *Sz....*, hałupnik w Rogalinku, jestem 80 lat stary, niemożliwem mi jest udać się do Sądu ponieważ na moją starość mogę każdej chwili Bogu ducha oddać". Ponadto umieścił sołtys na wstępie tegoż protokółu swoje własne stwierdzenie, że „hałupnik *Sz.*. przesyła swojego zięcia *P*..., który tenże oświadcza — mój teść 80 lat stary ciężko zachorował i wzywa sołtysa celem sporządzenia gwałtownego testamentu". Bezpośrednio po oświadczeniu *Sz*..., że może „każdej chwili Bogu ducha oddać" spisał sołtys dalsze, merytoryczne, oświadczenie *Sz*...: „Dla tego moją ostatnią wolą jest w obecności sołtysa i dwóch świadków mój dom z ogrodem przekazuję na moją córkę Helenę zamężną *P*...".

Na podstawie wyżej przytoczonej treści protokółu z dnia 18 lipca 1921 r. uznać należy, że jest w nim jednak stwierdzona obawa z § 2249 pon. k. c., że sporządzenie testamentu przed notarjuszem nie będzie już możliwe. Orzecznictwo, dotyczące ustępu drugiego § 2249 pon. k. c., jest w tym względzie zupełnie zgodne, że ustalenie obawy nie musi nastąpić przez użycie określonych w ustawie wyrazów (por. wyroki Sądu Rzeszy z 27.2. 1902 r., 16.3. 1903 r., 3.11. 1904 r. zacytowane w uwadze 4 do § 2249 komentarza *Warneyera* B.G.B. wyd. 6 z 1935 r.). Wystarcza zupełnie, gdy obawa w rozumieniu ust. 1 § 2249 pon. k. c. wynika dostatecznie z opisu okoliczności sprawy i z czynności przygotowawczych, poprzedzających sporządzenie testamentu (por. *Stuttgart — O.L.G.* 40, 139, *K.G.J.* 48, 95, *Wern. Rspr.* 1917 Nr. 243 zacytowane w uwadze 5 do § 2249 wspomnianego komentarza). Logicznie wiąże się z tem dalsze orzecznictwo, które przyjmuje, że nie jest wymagane, by to ustalenie — obawy — w protokóle było odczytane, przyjęte i podpisane (por. *Stuttgart — R.J.A.* 5, 45, i *O.L.G.* 9, 422 — zacytowane w uwadze 6 do § 2249 wspomnianego komentarza).

Jeżeli zatem w niniejszym przypadku sołtys jako naczelnik gminy (działo się to w 1921 r.) zaprotokółował bez żadnych zastrzeżeń oświadczenia 80 letniego *Sz.*, że jest obłożnie chory oraz że zachodzi obawa, iż może każdej chwili umrzeć, jeżeli nadto bezpośrednio po tem sołtys spisał ostatnią wolę *Sz.*, to niewątpliwie ujawnił tem samem własny pogląd, że zachodzi obawa rychłej śmierci testatora.

Nietrafne było przeto stanowisko Sądów I i II instancji co do ważności testamentu *Sz.*, wobec czego należało orzec jak w sentencji postanowienia, a o kosztach w myśl § 108 popr. ustawy o kosztach sądowych.

HIPOTEKA Z TYTUŁU WYPOSAŻENIA

Brak jest przesłanek z § 54 ust. 1. zdanie 2. poniem. ordyn. hipot. do wykreślenia „hipoteki z tytułu przyszłej schedy rodzicielskiej" jako wpisu, z osnowy swej niedopuszczalnego, jeżeli z tejże osnowy lub z powołanego w niej zezwolenia na wpis wynika oczywiście, że hipoteka powstała z tytułu wyposażenia (§ 1624 poniem. k. c.), połączonego z obowiązkiem wyrównania przy dziedziczeniu ustawowem (§ 2050 poniem. k. c.).* — Sygn. *IICZ/X/225/36* (uchwała z *15.VI. 1936 r.).*

Z uzasadnienia.

W świetle § 1624 poniem. k. c. bezpodstawne jest mniemanie żalącego się Banku, jakoby nie można było wyposażyć nieletnich dzieci. Przepis ten nie czyni bowiem wyposażenia zawisłem od osiągnięcia przez dzieci pewnego wieku lub wstąpienia w związek małżeński (por. orzeczenie Sądu Rzeszy, ogłoszone w *Juristische Wochenschrift* rocznik 1906, str. 426. pkt. 12). Zatem wiek dzieci nie ma wpływu na ważność wyposażenia, skoro może być ono dokonane przed zawarciem małżeństwa lub uzyskaniem samodzielnego stanowiska życiowego przez dzieci wyposażających (por. uchwałę Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 grudnia 1935 Sygn. II.CZ/X/1063/35).

Bezpodstawnie żalący się Bank dopatruje się dowolności w ustaleniu Sądu Okręgowego co do alternatywnego charakteru prawnego przedmiotowej wierzytelności, jako wypływającej z wyposażenia względnie z darowizny. Z mocy bowiem § 1624 poniem. k. c. wyposażenie stanowi rzeczywiste przysporzenie majątkowe, przyczem przysporzenie to zachowuje charakter prawny wyposażenia nawet wówczas, gdy przekracza miarę, odpowiadającą stosunkom majątkowym rodziców; wówczas uważa się jedynie wyposażenie za dokonane bez zobowiązania ustawowego i w tem znaczeniu posiada ono przymiot darowizny. Przeto niewadliwe ustalenie, że wierzytelność hipoteczna wynika z wyposażenia, zwalnia sędziego hipotecznego od badania materjalno - prawnych podstaw wyposażenia z uwagi na zasadę konsensu formalnego. Jedynie sędzia procesowy władny jest w trybie sporu ustalać, czy wyposażenie ma przymiot darowizny, przyczem istnieje domniemanie co do braku tego przymiotu, a ciężar dowodu przeciwnego spoczywa na tym, kto twierdzi, że dane przysporzenie przekracza miarę, odpowiadającą okolicznościom, w szczególności stosunkom majątkowym ojca lub matki (por. orzeczenie Sądu Rzeszy — *Gruchot*, tom 56 str. 1003). Zatem sędzia hipoteczny nie jest władny z własnej inicjatywy przypisywać wyposażeniu przymiotu darowizny, wobec, czego nie może on również uzależniać wykazania istnienia wierzytelności, wypływającej z wyposażenia, od wykazania zachowania formy z § 518 poniem. k. c.

Nieprzekraczające bowiem miary stosunków majątkowych rodziców przyrzeczenie wyposażenia nie jest zawisłe od zachowa-

*) Teza w opracowaniu p. *Mieczyława Piekarskiego*, asesora sądowego w Poznaniu.

nia formy sądowej lub notarjalnej (por. orzeczenie Sądu Rzeszy tom 67 str. 207 oraz komentarz Radców Sądu Rzeszy wyd. z r. 1923 uw. 8 do § 1624 k. c.).

Zaskarżona uchwała niewadliwie więc ustala, że odnośne wierzytelności hipoteczne wynikają z wyposażenia, nie wykluczając iż może mieć ono przymiot darowizny i stwierdzając, że w świetle przepisów prawa hipotecznego (§§ 13, 19 i 29 poniem. ord. hip.) istnienie wierzytelności zostało wykazane. Zatem bezpodstawny jest zarzut naruszenia §§ 139, 518 i 873 poniem. k. c., gdyż w trybie postępowania hipotecznego niedopuszczalne jest badanie, czy nastąpiła zgoda rzeczowa co do wpisu hipoteki (§ 19 poniem. ord. hip. §§ 873 i 1113 poniem. k. c.).

Zarzut obrazy §§ 104 pkt. 1, 105 i 139 poniem. k. c., jest więc nieuzasadniony, skoro dla dokonania wpisu hipoteki zbędnem było oświadczenie woli nieprzekraczającego 7-iu lat wierzyciela, a wystarczały wniosek i formalne zezwolenie właścicieli nieruchomości. Zresztą zezwalający na wpis właściciel nieruchomości, jako ojciec i ustawowy zastępca nieletniego wierzyciela hipotecznego, z mocy §§ 131, 181, 1624, 1626, 1627 i 1630 poniem. k. c., mógł w imieniu tegoż wierzyciela złożyć odnośne oświadczenie woli, niezbędne do zawarcia materjalnej czynności prawnej stanowiącej podstawę wpisu, gdyż § 1624 tejże ustawy nadaje swoisty charakter zobowiązania prawnego wyposażeniu, nieprzekraczającemu miary, odpowiadającej okolicznościom, w szczególności stosunkom majątkowym rodziców.

W myśl stałego orzecznictwa (por. uchwały Sądu Apelacyjnego Sygn. II.CZ/X/27/34, 383/34, 564/34, 903/34, 818/34 oraz liczne orzeczenia, przytoczone w *Güthe-Triebel: Grundbuchordnung* wyd. z r. 1923 uw. 101 przed § 13 ord. hip.) także w postępowaniu hipotecznem z mocy § 133 poniem. k. c. wzgl. art. 107 i 108 kod. zob. przy wykładni oświadczeń woli nie można trzymać się dosłownego znaczenia użytych wyrazów, lecz należy zbadać istotną wolę składającego oświadczenie. Ta zasada obowiązuje również Sąd Okręgowy, jako rozpoznający sprawę w trybie zażaleniowym i Sąd Apelacyjny jako Sąd III instancji (por. uchwałę Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 listopada 1935 r. Sygn. IICZ/X/1145/35). Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny — zgodnie z ustaleniami zaskarżonej uchwały — stwierdza, że zarówno z osnowy wpisu przedmiotowych hipotek jak i z całokształtu okoliczności sprawy oczywiście wynika, że hipoteka nie powstała z tytułu przyszłej schedy rodzicielskiej, lecz z tytułu wyposażenia (§ 1624 poniem. k. c.), połączonego z obowiązkiem wyrównania (§ 2050 poniem. k .c.).

Nie ulega wątpliwości, iż rzeczywistą wolą rodziców wierzyciela hipotecznego było dokonanie przysporzenia majątkowego na rzecz swoich dzieci przez ustanowienie hipoteki. Na tę wolę wskazuje sam fakt, iż w publicznie uwierzytelnionem zezwoleniu na wpis hipoteki rodzice wierzyciela hipotecznego ustanowili płatność kapitału hipotecznego za półrocznem wypowiedzeniem „przy dojściu do pełnoletności“ swych dzieci (wierzycieli hipotecznych), a postanowienie to umieszczono w osnowie wpisu przedmiotowych hipotek. Brak jest jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, jakoby warunkiem płatności była wcześniejsza śmierć rodziców, ustanawiających przedmiotową hipotekę na rzecz swoich dzieci, co wyklucza stosowanie w niniejszej sprawie § 2031 poniem. k. c. i uznanie z tego tytułu hipotek za niedopuszczalne (por. *K. G. J.* 402 58). W tych warunkach zwrot, że hipoteki powstały z tytułu przyszłej schedy „rodzicielskiej“ nie znaczy w istocie, jakoby to rzeczywiście były „hipoteki“ z tego tytułu. Zgodnie z dotychczasowem orzecznictwem (por. uchwałę Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 listopada 1935 r. Sygn. II/CZ/X/1145/35 i z dnia 9 grudnia 1935 r. Sygn. II/CZ/X/1063/35) stwierdza się, że zwrot powyższy wyraża wolę zezwalających na wpis hipotek, co do nałożenia na wierzycieli hipotecznych obowiązku wyrównania przy dziedziczeniu ustawowem. Z mocy bowiem § 2050 poniem. k. c. potomkowie, którzy dziedziczą jako spadkobiercy ustawowi, obowiązani są przy rozliczeniu wnieść nawzajem do wyrównania to co otrzymali od spadkodawcy (ców) jeżeli przy przysporzeniu spadkodawca (y) zarządził wyrównanie. Sąd Apelacyjny stwierdza przeto, że z osnowy wpisu hipoteki wynika, iż zwrot ten według rzeczywistej woli ustanawiających hipotekę jest równoznaczny z należytem wyrażeniem, którego chcieli w istocie użyć, „z obowiązkiem wyrównania przy dziedziczeniu ustawowem“

DAROWIZNA Z ZASTRZEŻENIEM DOŻYWOCIA

*Skuteczne jest wobec mienia wniesionego przyjęcie przez żonę, bez zgody męża, darowanej jej nieruchomości, na której darujący zastrzegli sobie dożywotne prawo użytkowania, gdyż żona nie rozporządza przez to mieniem wniesionem w rozumieniu § 1395 poniem. k. c., lecz przyjmuje jako darowiznę do tego mienia nieruchomość, umniejszoną w swej wartości o wartość dożywotnego prawa użytkowania**). — Sygn. *IICZ/X/68/36* (uchwała z *31.III.1936 r.).*

Z uzasadnienia.

Trafne są wywody żalącej się, że jeśli w myśl § 1406 pkt. 2 żona nie potrzebuje zgody męża do nieprzyjęcie darowizny, to tembardziej nie potrzebuje tej zgody na przyjęcie, gdyż przez to sytuacja majątkowa żony i jej mienia wniesionego się poprawia, przeciwko czemu mąż oczywiście nie może wystąpić, skoro to z reguły dzieje się z korzyścią dla jego prawa użytkowania i zarządzania mieniem wniesionem. Wywody te należy tylko uzupełnić zastrzeżeniem oczywistem, wypływającem z istoty darowizny (§ 516 poniem. k. c.), że naprawdę przysporzenie dokonane przez darującego musi wzbogacić majątek żony, gdyż w przeciwnym razie wogóle brak warunków z § 1406 poniem. k. c. W zastosowaniu do przedmiotowej sprawy oznacza to, że należy zbadać, czy „darowanie“ nieruchomości z równoczesnem zastrzeżeniem dożywotniego prawa jej użytkowania dla darującego jest darowizną w rozumieniu cyt. § 516, czy też nią nie jest. W przypadku pozytywnym żona oczywiście nie potrzebowałaby zgody męża, w przypadku przeciwnym t. j., gdyby to miało spowodować nie wzbogacenie, lecz raczej zubożenie „obdarowanej“, należałoby oczywiście uważać, że zachodzi rozporządzenie mieniem wniesionem, wymagające zezwolenia męża. Druga ta alternatywa nie zajdzie jednak niewątpliwie w omawianym przypadku, gdyż gospodarczo jest to nieprawdopodobne, by prawo dożywotnego użytkowania nieruchomości, ustanowione na rzecz pewnej osoby (czy małżeństwa) mogło nietylko wyczerpywać pełną wartość nieruchomości, lecz nawet spowodować umniejszenie innego mienia właściciela tej nieruchomości. W każdym zatem razie rodzice *W.* bezpłatnie przysporzyli jej jednak pewną wartość majątkową, jaką przedstawia przedmiotowa nieruchomość nawet po obciążeniu jej dożywotnem prawem użytkowania. Niesłusznie przeto Wydział Hipoteczny i Sąd Okręgowy domagały się zezwolenia męża na przyjęcie tak obciążonej nieruchomości przez którą bądź co bądź nastąpiło darmowe wzbogacenie się *W.* z majątku jej rodziców. Brak tu zatem wogóle podstaw do powołania się na § 1395 poniem. k. c. gdy *W.* nie rozporządza wcale żadnem swem mieniem wniesionem, a natomiast przyjmuje tylko jako darowiznę do tego mienia nieruchomość umniejszoną w swej wartości o wartość dożywotnego prawa użytkowania.

*) Teza w opracowaniu p. *Szymona Zemela,* asesora sądowego w Poznaniu.

MARJAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE
WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARJALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1935
ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

(c. d. — 2)

Komornego obniżenie. Dekret Prez. Rzplitej z dn. 14.XI.1935 (Dz. Ust. 82, poz. 504).

Komorne — patrz Ochrona lokatorów.

Konfiskata. Zwrot majątków skonfiskowanych za udział w powstaniach. Art. 11 ustawy z 18 marca 1932 o dobrach skonfiskowanych przez rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość (Dz. U. Nr. 24, poz. 189), zmienionej rozporządzeniem z 21 października tegoż roku (poz. 771), nie daje podstawy do wnioskowania, iżby ustawa ta dotyczyła również majątków, znajdujących się w posiadaniu gmin miejskich. Z dnia 23.V. 1934 r. C. I. 2940/33.

Prawnuk powstańca nie jest pozbawiony prawa żądania od Skarbu Państwa na zasadzie ustawy z 18 marca 1932 r. zwrotu majątku, *skonfiskowanego* przez rząd rosyjski temu powstańcowi, pomimo iż syn ostatniego a dziad powoda dopuścił się zawinienia przeciwko Państwu Polskiemu, przewidzianego w art. 2 pomienionej ustawy. S. N. z 28 listopada. — 18 grudnia 1934. C. I. 863/34.

Konstytucyjna ustawa (Dz. Ust. 30/1935, poz. 227).

Konwersja pożyczek długoterminowych. Rozporządzenie ministr. z dn. 6 sierpnia 1935 r. (Dz. Ust. 61, poz. 393). Zasady i warunki *konwersji* na pożyczki *długoterminowe* pożyczek krótkoterminowych, udzielonych *związkom samorządowym* przez *Bank Gospodarstwa Krajowego.*

Kupcem jest sama *spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, uczestnicy zaś tej spółka przymiotu handlującego przez sam fakt uczestnictwa w niej nie nabywają.* (S. N. z 18 stycznia 1935. C. I. 1314/34).

Licytacje. Oszacowanie umowne nieruchomości, oznaczone przez strony *na przypadek licytacji* w poszukiwaniu długu, zabezpieczonego hipotecznie na nieruchomości i ujawnionego w wykazie hipotecznym, *nie może być kwestjonowane przez późniejszego wierzyciela.* Oszacowanie umowne, o ile nie zawiera zastrzeżeń, iż ulegnie zmianie wskutek zmiany wartości nieruchomości, obowiązuje nadal, chociażby z powodu nowych budowli nieruchomość wzrosła w cenie. (S. N. z 22 marca 1935. C. I. 427/35).

W myśl art. 1156 u. p .c. wystarczające jest *pełnomocnictwo* z podpisem prywatnym, udzielone przez mocodawcę *adwokatowi* do nabycia nieruchomości *na licytacji* w trybie postępowania egzekucyjnego. (S. N. z 25.I.1935. C. I. 2102/34).

Bank Gospodarstwa Krajowego ma prawo uczestniczyć w licytacji nieruchomości. (S. N. z 25.I.1935. C. I. 2102/32).

Licytacja a oszacowanie umowne. Skutki ujawnienia w wykazie hipotecznym oszacowania umownego na przypadek licytacji. Oszacowanie umowne (art. 1008 i 1556 u. p. c.), oznaczone przez strony na przypadek licytacji w poszukiwaniu długu, zabezpieczonego hipotecznie na nieruchomości, i ujawnione w wykazie hipotecznym, nie może być kwestjonowane przez późniejszego wierzyciela z uwagi na zasadę jawności hipotecznej i pierwszeństwa hipotecznego (art. 12 i 20 u. hip.). Z dn. 15.III.1935. C. I. 1631/34.

Nabywca na mocy umowy przyrzeczenia kupna sprzedaży, która została następnie uznana wyrokiem sądowym za przenoszącą własność działki gruntu ze składu większego majątku, *może być z niej wyrugowany przez nabywcę tego majątku na licytacji za dług Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,* należny od sprzedawcy powyższej działki. S. N. z 3 stycznia 1935. C. I. 1729/34.

Licytacje w postępowaniu upadłościowem. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 stycznia 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Skarbu o trybie dokonywania *licytacji* publicznej ruchomości *w postępowaniu upadłościowem* (Dz. Ust. Nr. 3, poz. 19).

§ 1. Licytację przeprowadza *notarjusz* lub komornik, w którego okręgu znajduje się rzecz, podlegająca sprzedaży.

§ 3. Termin licytacji należy wyznaczyć tak, aby mogła się odbyć najpóźniej piętnastego dnia od dnia zgłoszenia wniosku o jej przeprowadzenie.

§ 4. Notarjusz lub komornik ogłosi o licytacji przez obwieszczenie, w którem będą wymienione:

1) miejsce i czas licytacji;

2) ruchomości sprzedawane, z podaniem ich rodzaju i łącznej sumy oszacowania;

3) miejsce i czas, w których można oglądać ruchomości.

Obwieszczenie o licytacji należy umieścić na drzwiach zewnętrznych domu, gdzie ma się odbyć licytacja.

Jeżeli wartość ruchomości sprzedawanych została oznaczona powyżej pięciuset złotych, przeprowadzający licytację zamieści jednorazowe obwieszczenie o licytacji w poczytnym dzienniku miejscowym.

§ 5. Przeprowadzający licytację rozpoczyna przetarg od wywołania ceny, odpowiadającej połowie sumy oszacowania według inwentarza. Nie można sprzedać ruchomości poniżej ceny wywołania.

Rzeczy ze złota, platyny i srebra nie można sprzedać za cenę niższą od sumy oszacowania.

§ 6. Nie można rozpoczynać przetargu później niż w dwie godziny po czasie oznaczonym w obwieszczeniu.

§ 7. Nie mogą uczestniczyć w przetargu: upadły, przeprowadzający licytację, jego małżonek i dzieci, oraz osoby, obecne na licytacji w charakterze urzędowym.

§ 8. Przetarg odbywa się ustnie. Zaofiarowana cena przestaje wiązać uczestnika przetargu, jeżeli inny uczestnik postąpił cenę wyższą.

§ 9. Przeprowadzający licytację przybije rzecz temu, kto zaofiarował najwyższą cenę, jeżeli po trzykrotnem wezwaniu do jej dalszego podniesienia nikt nie zaofiarował więcej.

§ 10. Nabywca obowiązany jest natychmiast po przybiciu uiścić całą cenę nabycia, jeżeli ta nie przewyższa pięciu tysięcy złotych.

Jeżeli nabywca ceny nie uiści, traci prawa, wynikające z przybicia i nie może uczestniczyć nadal w licytacji, a przeprowadzający licytację wznowi niezwłocznie przetarg na tę samą nieruchomość rozpoczynając od ceny wywołania.

Jeżeli cena nabycia przewyższa sumę pięciu tysięcy złotych, nabywca powinien uiścić natychmiast jedną piątą tej sumy, w każdym razie najmniej pięć tysięcy złotych, resztę — do godziny dwunastej dnia następnego. Nabywca, który w tym terminie nie zapłaci reszty ceny, traci uiszczoną jedną piątą ceny, a licytacja będzie uznana za niedoszłą do skutku.

§ 11. Piąta część ceny, uzyskana od nabywcy w myśl paragrafu poprzedzającego będzie przekazana do masy upadłości.

§ 12. Przeprowadzający sprzedaż zaspokoi jej koszty z ceny, osiągniętej przy sprzedaży; resztę wyda masie upadłości.

§ 13. Nabywca, który zapłacił cenę, powinien natychmiast rzecz odebrać.

§ 14. Przeprowadzający licytację sporządzi z jej przebiegu protokół, który zawierać będzie:

1) oznaczenie miejsca i czasu licytacji;
2) imię i nazwisko (firmę) upadłego oraz imiona i nazwiska osób, obecnych przy licytacji w charakterze urzędowym;
3) najwyższą cenę, zaofiarowaną za sprzedaną rzecz;
4) imię, nazwisko i miejsce zamieszkania nabywcy;
5) oznaczenie sumy, jaką nabywca uiścił na poczet ceny;
6) wnioski i oświadczenia obecnych;
7) wzmiankę o odczytaniu protokółu;
8) podpisy obecnych lub wzmiankę o przyczynie braku podpisu;
9) podpis przeprowadzającego licytację.

Jeżeli nabywca nie uiści reszty ceny w terminie, określonym w § 10 ust. 3, należy niezwłocznie uczynić o tem wzmiankę na protokóle licytacji; w taki sam sposób należy zaznaczyć o wpłaceniu w przepisanym terminie reszty ceny nabycia.

Majątkowa danina nadzwyczajna. Rozp. Min. Skarbu z dn. 18.I.1935 w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 4, poz. 25).

Zmiana *moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych* — Ustawa z dn. 26 marca 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 22/1935 r., poz. 126) przedłuża termin końcowy moratorjum na dzień *31 października* 1935 r.

Moratorjum w ustawie z 29 marca 1933 Dz. U. Nr. 25, poz. 213 *dla wierzytelności, które powstały i otrzymały zabezpieczenie hipoteczne przed dniem 1 lipca 1932*, służy nawet wówczas, gdy tytuł został wniesiony do hipoteki dopiero po tym dniu. S. N. (sek. II) z 9 maja 1935. C. II. 75/35.

Najem. Umowa *najmu lokalu powyżej czterech pokojów.* Skoro strony w piśmiennej umowie najmu lokalu powyżej czterech pokojów określiły cenę najmu w stosunku rocznym z prawem wymówienia na 3 miesiące, sąd ma podstawę do uznania, że intencją stron było, aby najem trwał co najmniej rok. S. N. z dnia 5.IX.1934. C. I. 1175/34.

Niedopuszczalność umowy najmu lokalu na czas trwania ustawy o ochronie lokatorów. Umowa co do wysokości i sposobu zapłaty komornego, zawarta na zasadzie art. ustawy o ochr. lokat. z 11.IV.1924, powinna zawierać określony termin; umowa zawarta na czas trwania ustawy o ochronie lokatorów jest niedopuszczalna. Z dnia 16/30.X.1934 r. C. I. 905/34.

Używalność lokalu wzamian za odsetki — dowód ze świadków. Art. 625, 632-634, 1107, 2071 K. C. Nap. Umowa w przedmiocie oddania lokalu w domu spółdzielni mieszkaniowej nie na własność, lecz na korzystanie *wzamian za odsetki od sumy, wpłaconej na udział budowlany* i zatrzymanej przez spółdzielnię, pomimo niewydania na własność wpłacającemu umówionego pierwotnie lokalu, nie jest umową zastawu nieruchomego; umowa taka winna być zakwalifikowana *jako umowa nienazwana.* S. N. z 4.XII.1934 r. C. I. 1217/34.

Żona współwłaściciela, *zajmująca* w tej nieruchomości *lokal nie z tytułu umowy najmu, ale jako reprezentantka praw męża,* nie jest obowiązana do uiszczania komornego, chociażby nawet jej małżeństwo, zawarte w formie cywilnej, było unieważnione przez Sąd Biskupi. (S. N. z dnia 13.IX.1934 r. C. I. 762/34).

Przy podziale sumy, osiągniętej ze sprzedaży egzekucyjnej ruchomości, należność właściciela domu na zasadzie art. 9 P. 5 Ust. 2 prawa o przyw. i hipot. *ma pierwszeństwo zaspokojenia* przed wymienionemi w p. 2-4 tegoż art. 9 wierzytelnościami. S. N. z 1 czerwca 1934 r. C. I. 2830/33.

Odsetek prawnych zmniejszenie. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1935 r. o wysokości odsetek ustawowych (Dz. Ust. 88, poz. *545*). Art. 1. *Wysokość odsetek ustawowych (prawnych)* w stosunkach prywatno-prawnych ustala się na *8 od sta rocznie.* Art. 3. (1) *Odsetki ustawowe (prawne),* przypadające za czas przed wejściem w życie dekretu niniejszego, choćby zasądzone, obniża się z mocy samego prawa do wysokości określonej w art. 1. (2) Jeżeli z tytułu egzekucypnego nie wynika wyraźnie, że obejmuje on odsetki umowne, odsetki mogą być egzekwowane tylko w wysokości obniżonych odsetek ustawowych. Art. 4. Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki ustawowe (prawne) ponad stopę, określoną w dekrecie niniejszym, a wierzyciel jeszcze nie został spłacony, *dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet tego długu;* nie służy mu jednak roszczenie o zwrot tych odsetek. Art. 7. (1). Dekret niniejszy wchodzi w życie 7 grudnia 1935 r.

Notarjusz. Wynagrodzenie notarjuszy i pisarzy hipotecznych — *ulgi dla ofiar powodzi* — rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 13 marca 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101). Za *sporządzenie aktów pożyczki* na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez powódź w 1934 r., *udzielonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego,* Państwowy Bank Rolny, *Komunalne Kasy Oszczędności* lub *Spółdzielnie Kredytowe* oraz za sporządzenie aktów ustanowienia *zabezpieczenia hipotecznego* dla takiej pożyczki tudzież za *wydawanie wypisów z tych aktów* wynosi *połowę stawek,* ustanowionych w przepisach o taksie wynagrodzenia notarjuszów (§: 1).

Opłata wniosków hipot. dla *pisarzy hipotecznych* co do tego rodzaju aktów wynosi *połowę stawek,* ustanowionych taksą dla pisarzy hipotecznych (§: 2).

Skarga na odmowę spisania aktu przez notarjusza. Na postanowienie sądu apelacyjnego, wydane pod rządem ustawy notarjalnej z 1866 r. w trybie art. 60 i 63 tej ustawy, nie służy zażalenie do Sądu Najwyższego. S. N. z dnia 28.IX.1934 r. C. I. 921/34.

Wynagrodzenie notarjusza za pobór podatku komunalnego od protestów weksli. Ukaz cesarski z 11 grudnia 1870, uprawniający notarjusza, pobierającego podatek komunalny od sporządzonych protestów wekslowych, do zatrzymania na swoją rzecz tytułem wynagrodzenia 10% pobranego podatku — obowiązywał bez zmian do dnia wejścia w życie ustawy z 17 marca 1932 o zmianie niektórych przepisów ustaw, dotyczących finansów komunalnych (Dz. U. poz. 223), według której wynagrodzenie notarjusza obniżone zostało do 2% od pobranej sumy podatku. S. N. z dnia 5.X.1934 r. C. I. 533/34.

Ochrona lokatorów — dekret Prez. Rzplitej z dn. 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów (Dz. Ust. 82, poz. 504).

(d. c. n.)

Dział językowy

NOWA PISOWNIA

Mamy przed sobą 144 stronicową książeczkę średniego formatu, wydaną przez Polską Akademję Umiejętności, a zatytułowaną: Pisownia Polska, Przepisy — Słowniczek, Wydanie XI, zmienione *według uchwał z 20 i 21 kwietnia 1936 Komitetu Ortograficznego,* zwołanego przez Polską Akademię Umiejętności w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i *zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.* 24 czerwca 1936 r.

Właściwą treść wydawnictwa (Uchwały Komitetu Ortograficznego) poprzedza przedmowa pióra prof. *Kazimierza Nitscha,* przewodniczącego Komitetu, z której dla ilustracji przytaczamy następujące wyjątki *(nb.* poniższy tekst daje wzór prawidłowego stosowania nowej pisowni):

Pisownia z r. 1918 była pierwszą powziętą na zjeździe towarzystw naukowych i władz szkolnych całej Polski. Toteż powszechnie ją przyjęto: nikt nie poszedł za protestami nawet wybitnych jednostek, jak Balzer lub Kryński. Niestety, przyjęcie to było teoretyczne; w praktyce stosowano ją źle i niedbale... Trzeba też przyznać, że zarody złego były już w uchwałach, a wykonanie jeszcze je pogłębiło.

...Akademia 17 stycznia 1934 zwróciła się do tego Ministerstwa *(W. R. i O. P.)* z wnioskiem, ażeby „albo Ministerstwo albo ona zorganizowała konferencję ortograficzną we wzajemnym porozumieniu i z uwzględnieniem życzeń Ministerstwa co do jej składu osobowego i zadań", przy czym nie wyłączała, iż „konferencja mogłaby podjąć zadanie rewizji zasad z r. 1918". Ministerstwo po pertraktacjach, w których kładło nacisk na „możliwie daleko idące uproszczenia", pismem z 5 czerwca 1934 (nr. IV SN 1720/34) poparło projekt poddania rewizji zasad z r. 1918 i zapowiedziało wysłanie do Komitetu Ortograficznego swych przedstawicieli.

Wobec tego wspólne podjęcie reformy ortografii stało się faktem. Akademia zaprosiła do Komitetu Ortograficznego szereg instytucji i wyznaczyła swoich reprezentantów...

Na I posiedzeniu, odbytym 21 stycznia 1935, uchwalono szczegółowy regulamin. Postanowił on bezwzględnie, że na pełnym Komitecie nie może zapaść żadna uchwała nie przedyskutowana na podstawie szczegółowego referatu na odpowiedniej komisji; tym sposobem nie mogła wejść na posiedzenie Komitetu żadna sprawa nie przygotowana. Podzielono się na komisje: ogólną, graficzna i słownikową (w Krakowie), grup wyrazowych i wyrazów obcych (w Warszawie), interpunkcyjną (we Lwowie), wydawniczą (najpierw w Krakowie, potem we Lwowie), z zastrzeżeniem, że wszyscy członkowie Komitetu mają być zawiadamiani o posiedzeniach każdej z nich i że na każdym posiedzeniu mają prawo głosu. Postanowiono, że na kilka dni przed posiedzeniem Komitetu członkowie mają dostawać na piśmie wnioski odpowiedniej komisji. Zastrzeżono, że w razie małej większości za jakąś uchwałą na żądanie trzech członków ma ona być powtórnie rozpatrzona na następnym posiedzeniu. Słowem, obrady zostały tak urządzone, by nie mogła zapaść uchwała nie przygotowana i by nikt nie mógł być nią zaskoczony. Zastrzeżono wreszcie zatwierdzenie całości na ostatnim zebraniu. Regulaminu tego ściśle przestrzegano, co więcej, na żądanie paru członków badano powtórnie nawet uchwały zapadłe znaczną większością, albo takie, co do których członkowie mimo regulaminowej możności zastrzeżeń w swoim czasie nie zgłosili.

Zebrań plenarnych odbyło się 6 (w styczniu, czerwcu i grudniu 1935, w lutym, marcu i kwietniu 1936), przeważnie dwudniowych, raz nawet trzydniowe, posiedzeń komisyjnych było około 20, nieraz też dwudniowych, z ośmiogodzinnym zwykle dniem pracy...

W myśl zasadniczego układu między dwoma naczelnymi instytucjami (Ministerstwem i Akademią) omówiono wszystkie, nawet najdalej idące wnioski, wysuwane w społeczeństwie. Wiele z nich jednak nie zyskało w Komitecie żadnego poparcia... Ale dobrze się stało, że o nich mówiono: uniknęło się zarzutu, jakoby Komitet nie chciał nawet rozważyć pomysłów, uważanych przez pewne grupy społeczeństwa za pożądane uproszczenie pisowni.

Próbowano z początku ustalić pewne ogólne linie wytyczne, ale prócz przeważającej opinii, by bez koniecznej potrzeby nie naruszać tradycji — którą jednak bardzo różnie rozumiono — nic z tego nie wyszło. — Próbowano ograniczyć się ściśle do pisowni, nie tykać zaś wypadków różnej wymowy... ale bezwzględnie przeważyło zdanie, że należy przeprowadzić jak najdalej jedność pisania, nie wchodząc w to, czy i jak się ona odbije w wymowie. Zostawiono dowolność tylko tam, gdzie nie można było stwierdzić wyraźnej przewagi jednej formy, ale tylko w jednostkowych wypadkach....

Tak więc Komitet ukończył swe prace zasadnicze, sam to uznał, a wobec zatwierdzenia ich przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publicznego (nr. II Pr. 3806/36 z 24 czerwca 1936) nic w nich już zmieniać nie może. Nie rozwiązał się jednak definitywnie z dwu powodów. Obojętnym dla praktycznego bieżącego życia jest fakt nieukończenia jeszcze prac przez komisję wydawnictw dawniejszych autorów. Ale zawsze zajść może potrzeba rozstrzygnięcia jakiegoś pominiętego szczegółu, zaliczenia go do tej czy innej kategorii. W takich jednostkowych czy zapomnianych sprawach Komitet będzie się jeszcze zbierał (w wystarczającym komplecie jednej trzeciej), ale bez prawa decydowania w jakichkolwiek sprawach zasadniczych. Uwagi co do takich pominiętych szczegółów, co do jakichś drobnych sprzeczności prosimy nadsyłać Komitetowi pod adresem Akademii.

Oddając w ręce społeczeństwa rezultat półtorarocznej działalności, Komitet może śmiało powiedzieć, że wykonał ją na podstawie gruntowych studiów fachowych a z czynnym udziałem wybitnych przedstawicieli różnych działów polskiej kultury. Może obiektywnie stwierdzić, że nie było jeszcze w Polsce (prócz chyba owej Deputacji T-wa Przyjaciół Nauk Warszawskiego z r. 1830) reformy ortograficznej, opartej na tak wyczerpujących, z taką pracą połączonych rozważaniach. Oby przetrwała choćby kilka pokoleń.

*

Stoimy więc wobec częściowego, łagodnego zresztą przewrotu w pisowni. Ponieważ słowo pisane jest podstawowym czynnikiem pracy w notarjacie, przeto sprawa dokonanej reformy pisowni ma dla nas znaczenie zasadnicze. Jakkolwiek trudno będzie nagiąć wieloletnie przystosowanie ręki do niektórych nowych prawideł, to jednakże wypada wyrazić przekonanie, że notarjat zdoła dać społeczeństwu przykład karności wobec zmienionej pisowni i że na swoim terenie będzie dążył do pełnego jej wprowadzenia w życie. Trzeba bowiem skończyć wreszcie z dotychczasowym chaosem ortograficznym, który przynosi ujmę kulturze naszego życia narodowego. A skoro trzeba skończyć, to konsekwentnie — trzeba na gruncie praktycznym podporządkować się całkowicie uchwałom Komitetu Ortograficzne-

go, zachowując wszelkie nasuwające się zastrzeżenia (tych nigdy nie zbraknie), jako materjał do dyskusji akademickich.

Ze swej strony pragniemy przyczynić się do ułatwienia przyswojenia prawideł nowej pisowni, a to przez przedstawienie ich w możliwie plastycznej formie w kilku następnych numerach.

W zakresie redakcyjnym będziemy, poczynając od następnego numeru, stopniowo wdrażali się w nową pisownię, przewidując możliwość praktycznego opanowania jej w ciągu najbliższych miesięcy, tak by od początku 1937 roku stosować już ją w całej pełni.

Dotyczyć to oczywiście może tylko tekstu ściśle redakcyjnego, nie poczuwamy się bowiem do narzucania ortografji i interpunkcji autorom artykułów, którzy jednak niezawodnie ze swej strony przykładać się będą, by czynić zadość wskazaniom nowej jednolitej pisowni polskiej. Jednolitej i chyba wreszcie — ostatecznej...

*

Zarządzeniem P. Prezesa Rady Ministrów (p. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 12 r. b., str. 105) nowa pisownia ma być stosowana przez wszystkie władze i urzędy od dnia 1 września r. b.

PROJEKT KODEKSU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła drukiem projekt Księgi I Kodeksu Postępowania Niespornego, uchwalony w pierwszem czytaniu przez podkomisję postępowania niespornego (przewodniczący — P. Adw. *J. J. Litauer*, zastępca przewodniczącego — P. Not. *Dr. Jan Sławski*, referenci: P. Prof. *Dr. M. Allerhand* i P. Prof. *E. Waśkowski*, członkowie: P. Sędzia S. N. *Dr. Wł. Dbałowski* i P. Sędzia *W. Miszewski).*

Postępowanie niesporne (a więc postępowanie sądowe nie-procesowe, postępowanie z dziedziny t. zw. sądownictwa dobrowolnego, *juridiction gracieuse, freiwillige Gerichtsbarkeit)* w systemie przyszłego jednolitego prawa polskiego będzie ujęte w skodyfikowaną całość, złożoną z dwuch części: ogólną (wydaną właśnie jako projekt wstępny) i szczegółową, która — według zapowiedzi Komisji Kodyfikacyjnej—będzie regulowała takie sprawy, jak sprostowanie aktów stanu cywilnego, uprawnienie i uznanie dzieci nieślubnych, przysposobienie, uznanie nieobecnych za zaginionych, pozbawienie i ograniczenie zdolności do działania, stosunek rodziców do dzieci, opieka i kuratela, postępowanie spadkowe, postępowanie rejestrowe, postępowanie wywoławcze, wywłaszczenie, stosunki między współwłaścicielami nieruchomości, dobrowolna sprzedaż majątku przez licytację, odnowienie i wyznaczenie granic, stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie, amortyzacja dokumentów, złożenie przedmiotu zobowiązania do depozytu sądowego, odwołanie pełnomocnictwa, odnowienie dokumentów, ustanowienie drogi koniecznej.

Ogłoszony projekt części ogólnej Kodeksu Postępowania Niespornego obejmuje 47 artykułów, ujętych w 6 następujących rozdziałów: 1) przepisy wstępne, 2) właściwość sądu i wyłączenie sędziego, 3) postępowanie, 4) koszty, 5) wykonanie, 6) stosunek do postępowania spornego.

Komisja Kodyfikacyjna prosi o nadsyłanie uwag do projektu w terminie do dnia 1 stycznia 1937 r.

Akty ustawodawcze i rozporządzenia

W Dzienniku Ustaw ogłoszono:

Nr. 56, poz. 403 — ustawę o *Trybunale Stanu* (utraciła moc obowiązującą ustawa z 27.IV.1923 r. o Trybunale Stanu);

Nr. 56, poz. 405 — ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16.II.1928 r. o *prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli* (nowelizacja dotychczasowego prawa w 96 punktach; zmianę art. 52 i 53 omawia artykuł na str. 16 niniejszego numeru; por. także Nr. 11 — 12 r. b., str. 16);

Nr. 55, poz. 397 — ustawę w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23.XII.1927 r. o *granicach Państwa* (ustawę, zawierającą kilka przepisów, wkraczających w dziedzinę stosunków prywatno - prawnych, i mającą znaczenie dla praktyki notarjalnej, zreferujemy osobno);

Nr. 56, poz. 407 — ustawę w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28.X.1933 r. *o przejmowaniu na własność Państwa gruntów* za niektóre należności pieniężne;

Nr. 55, poz. 398 — ustawę o *monopolu loteryjnym* (ustawa waruje wyłączny przywilej Państwa do prowadzenia wszelkiego rodzaju loterji);

Nr. 56, poz. 404 — ustawę o *paszportach* (obowiązujących przy wyjazdach zagranicę i przy przyjazdach z zagranicy);

Nr. 53, poz. 388 — rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie *ustalenia stosunku rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24.X.1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych do przepisów innych ustaw i rozporządzeń;*

Nr. 53, poz. 387 — rozporządzenie Rady Ministrów o szczegółowych zasadach *postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i ich central:*

Nr. 54, poz. 393 — rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie *zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 28.III. 1934 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłem miejscem służbowem* oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe (ma znaczenie dla notarjatu ze względu na przepis art. 6 rozporz. Prez. Rzplit. z 30.IV.1927 r. o należnościach za sporządzenie protestu — Dz. Ust. Nr. 43, poz. 381, 1927 r.);

Nr. 54, poz. 391 — rozporządzenie Rady Ministrów o *przekształceniu sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy* (z dniem 1 października r. b.—na Ziemiach Zachodnich);

Nr. 59, poz. 434 — rozporządzenie Rady Ministrów o *warunkach i sposobie koncesjonowania domów składowych* (w wykonaniu art. 648 § 2 Kod. Handl.).

Nr. 57, poz. 419 — rozporządzenie Ministra Skarbu o *obrocie pieniężnym z zagranicą* oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi (utraciło moc rozporządzenie w tym samym przedmiocie z 26.IV.1936 r.);

Nr. 59, poz. 436 — rozporządzenie Ministra Skarbu o *zmianie statutu Banku Gospodarstwa Krajowego* (tekst jednolity rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o B.G.K. — Nr. 59, poz. 438);

Nr. 56, poz. 410 — rozporządzenie Ministra Skarbu o *związkach komunalnych kas oszczędności.*

*

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości ogłoszono:

okólnik dot. m. inn. i *opłat notarjalnych dla Banku Akceptacyjnego* (chodzi o konkretny wypadek przejęcia przez Bank Rolny wierzytelności rolniczych Banku Związku Spółek Zarobkowych);

zarządzenie powiększające z dniem 1 sierpnia r. b. *ilość pisarzów hipotecznych w Częstochowie* do trzech.

ZBIÓRKA PRAWNICTWA NA F. O. N.

Wydział Wykonawczy Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej nadesłał nam komunikat, odtwarzający przebieg zebrania organizacyjnego, które odbyło się w Warszawie dnia 19 czerwca r. b., oraz zestawiającego uchwały poszczególnych zawodów prawniczych w przedmiocie skali opodatkowania się na F. O. N.

Tekst rzeczonego komunikatu pokrywa się z podanym już przez nas materjałem (Nr. 13 — 14 r. b., str. 2 i 39).

*

Siedziba Wydziału Wykonawczego Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na F. O. N. znajduje się w *lokalu Rady Notarjalnej w Warszawie* przy ulicy Kapucyńskiej Nr. 6. Wydział urzęduje we *wtorki i piątki, w godz. 13 — 15.*

Ś. P. ZYGMUNT BILIŃSKI

Dnia 20 lipca r. b. zmarł w 73 roku życia ś p. Zygmunt Biliński, notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Warszawie.

Urodzony w Wilnie w roku powstania styczniowego, wyniósł z domu gorący patryjotyzm, któremu dawał szeroki wyraz w swej pracy prawniczej i społecznej w Rosji. Przypłacił to półtorarocznem więzieniem bolszewickim.

Po powrocie do kraju wstąpił do sądownictwa i zaznaczył się jako człowiek prawy a prawnik wytrawny.

Niedługo przebywał w szeregach notarjatu, ale i w ciągu tych kilku zaledwie lat zdołał zaskarbić sobie prawdziwe poważanie.

Cześć Jego pamięci!

III ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

Lista sprawozdawców i współsprawozdawców sekcyjnych III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach ustalona została, jak następuje:

1. Sekcja Prawa Państwowego: Prof. *Dr. Maciej Starzewski* (Kraków), Doc. *Dr. Cezary Berezowski* (Warszawa), Prof. *Dr. Antoni Deryng* (Lublin), Prof. *Dr. Władysław Maliniak* (Warszawa).

2. Sekcja Prawa Administracyjnego: Dyr. *Dr. Roman Hausner* (Warszawa), Prof. *Dr. Tadeusz Bigo* (Lwów), Adw. *Stefan Urbanowicz* (Warszawa), Red. *Ludwik Krajewski* (Warszawa).

3. Sekcja Prawa Karnego: Prof. *Bronisław Wróblewski* (Wilno), Sędzia S. N. *Seweryn Walfisz* (Warszawa), Adw. *Marjan Niedzielski* (Warszawa), Prok. S. N. *Łada-Bieńkowski* (Warszawa).

4. Sekcja Prawa Prywatnego: Adw. *Dr. Zygmunt Nagórski* (Warszawa), Sędzia S. A. *Dr. Zygmunt Hahn* (Lwów), Prof. *Dr. Jan Gwiazdomorski (Kraków)*, Doc. *Dr. Jan Wasilkowski* (Warszawa), Adw. *Dr. Alfred Kielski* (Warszawa), Dyr. *Witold Kuczewski* (Warszawa).

Wśród książek

Ustawy i Rozporządzenia z lat 1918-1934. Wydawnictwo *Ministerstwa Sprawiedliwości*, 1936 r.

Pożyteczne wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, jakiem było „Ustawodawstwo Polskie z lat 1918 — 1928“ nie jest już aktualne z powodu rozlicznych zmian, jakim prawodawstwo polskie uległo od tego czasu. Wobec tego Ministerstwo Sprawiedliwości zastąpiło to wydawnictwo nowem wydawnictwem p. t.: „Ustawy i Rozporządzenia z lat 1918 — 1934“, którego ukazały się dwa tomy.

Wydawnictwo to cechuje duch oszczędności, podyktowany obecnemi stosunkami gospodarczemi.

W odróżnieniu od „Ustawodawstwa“ pominięto więc całkowicie przepisy nieobowiązujące, jak również nowele i sprostowania, lecz przytoczono jedynie przepisy obowiązujące z uwzględnieniem zmian, jakim one uległy z mocy późniejszych aktów prawnych, przyczem zmiany t. zw. inkorporacyjne, t. j. dokonane *expressis verbis*, wprowadzono bezpośrednio do tekstu danego przepisu, zmiany t. zw. interpertacyjne, t. j. wynikające pośrednio z przepisów późniejszych, omówiono w uwagach do właściwego przepisu. Podano jedynie na końcu każdego tomu w osobnym wykazie przepisy nieobowiązujące, powołując pozycje Dziennika Ustaw, zawierające podstawę uchylenia bądź utraty mocy obowiązującej poszczególnych przepisów.

Chociaż redakcja wydawnictwa podkreśla, że zbiór przepisów prawnych, zawartych w wydawnictwie, niema charakteru autentycznego, a uwagi i objaśnienia, podane przy poszczególnych przepisach są wyrazem własnych jej poglądów, niemniej należy przyznać, że opracowanie całego materjału prawnego, zawartego w wydawnictwie, jest ściśle naukowe.

Zrozumiałem jest też, ze względu na olbrzymi materjał prawny poddany opracowaniu, że wydawnictwo nie może nie zawierać pewnych błędów i przeoczeń, ale już obecnie redakcja zapowiada ich sprostowanie w suplementach.

Ze względów natury oszczędnościowej wydawnictwo nie zawiera także niektórych grup nawet przepisów obowiązujących, a zwłaszcza takich, które interesują tylko pewne sfery specjalistów, albo mają przemijające znaczenie, albo załatwiają sprawy tylko rzadko się wydarzające w codziennem życiu prawniczem, albo wreszcie zbyt wiele zajmują miejsca, aby je przedrukowywać z Dziennika Ustaw. Wszystkie opuszczone w wydawnictwie a jeszcze obowiązujące przepisy są jednak podane w osobnym wykazie, dołączonym do każdego tomu, przez powołanie numeru i pozycji Dziennika Ustaw, w których są ogłoszone.

Wydawnictwo, o którem mowa, oraz poprzednie wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości p. t.: „Skorowidz Przepisów Prawnych ogłoszonych w Dzienniku Ustaw R. P. w latach 1918 — 1935“ uzupełniają się nawzajem. A mianowicie skorowidz ustala przepis obowiązujący, regulujący daną materję prawną, zaś omawiane wydawnictwo ustala tekst obowiązujący tegoż przepisu. Jest to nielada pomoc dla praktyków, t. j. notarjuszów, adwokatów, sędziów i t. d. w olbrzymiej powodzi około 15000 przepisów prawnych, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, oraz zmian, którym te przepisy ciągle podlegają, pod warunkiem jednak, że obydwa wydawnictwa będą ciągle kontynuowane po czasy najnowsze.

Ministerstwo Sprawiedliwości niewątpliwie uwzględni to życzenie szerokich sfer prawniczych.

Dr. Józef Horszowski.

Wydawnictwa nadesłane

Adam Słomiński, adwokat. Prawo cywilne (obowiązujące w b. Kongresówce) w życiu. (Spadki i testamenty). Str. 58 (średniego formatu). Księgarnia Wydawnictw Prawniczych Marjan Ginter, Warszawa, ul. Kapucyńska 1.

Autor w przystępnej i przejrzystej formie przedstawia poszczególne instytucje prawa spadkowego według Kodeksu Napoleona na tle ustawodawstwa polskiego, doktryny i judykatury, uwzględnionej do dnia 1 stycznia r. b. Mała, ale pełna treści praca, jakkolwiek mająca w zasadzie przeznaczenie pedagogiczne, może oddać rzetelne usługi w praktyce notarjalnej.

*

Prawo wekslowe i czekowe z roku 1936. Ustawy dodatkowe. Orzecznictwo Sądów Polskich. Str. 148 (małego formatu).

Ustawa o ochronie lokatorów. Tekst jednolity (wraz z ustawami związkowemi). Str. 102 (małego formatu).

Opracował *dr. Jakób Reinhold,* adwokat. Księgarnia Nakładowa Dr. Maksymiljan Bodek, Lwów, 1936.

*

Przegląd Prawa i Administracji im. Ernesta Tilla. Lwów, Nr. II (kwartał II) 1936 r.

Po zgonie dotychczasowego redaktora ś. p. *dra Artura Tilla* ukazał się pierwszy zeszyt pod redakcją prof. *dra Longchamps de Berier,* który objął kierownictwo redakcyjne zasłużonego czasopisma lwowskiego.

*

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Poznań, zeszyt III, 1936 r.

Wyszedł z druku III-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Nowe kierunki prawa karnego w Niemczech", przez prof. J. Bossowskiego; „Określenie świadczenia przez osobę trzecią w kod. zob." przez prof. A. Ohanowicza; „Systematyka ustrojów politycznych", przez prof. M. Starzewskiego; „Co z Ligą Narodów", przez prof. B. Winiarskiego; „Na marginesie nowej taryfy towarowej P. K. P.", przez prof. J. Gieysztora; „Ewolucja ubezpieczeń społecznych w Polsce", przez dr. Ig. Gliksmana; „Abisynja w oświetleniu geografji ekonomicznej", przez prof. J. Lotha; „Opodatkowanie t. z. zysków sanacyjnych jako dochodu', przez prof. T. Lulka. Przegląd Piśmiennictwa: 53 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji, nauk handlowych i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa: skarbowego, prawa i procesu karnego, prawa cywilnego, procesu cywilnego. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscelanea.

OGŁOSZENIA

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr. Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marjan Kurman (Warszawa), dr. Witold Prądzyński, dr. Jan Sławski (Poznań), dr. Bolesław Trzos, dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr. Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr. Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.